

MAGAZYN *razem z dodatkami*

Obcowanie świętych, czyli dlaczego idziemy na cmentarz

● Cyfrowe życie pozagrobowe ● Katarzyna Bosacka. Dziś pisze książki, łowi talenty i gromadzi fanów
PLUS TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Czwartek-piątek
31.10-1.11.2024

Wydanie 38R6C5
Nr 255 (23.161)
Nakład 21.800 Rok LXXVI

GAZETA **pomorska**

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz

Samorząd pożyczy
prawie 50 mln zł, aby
załatać budżet miasta
str. 12



Region

Zobacz, jakie będą
zmiany w ruchu
przy cmentarzach
str. 12 i 27

Toruń

Kwesta na renowację
nagrobka Józefata
Jankowskiego
str. 28

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



PAMIĘĆ O NICH POZOSTANIE

W ciągu ostatnich 12
miesięcy śmierć wyrwała
spośród nas wiele
wspaniałych osób.
W przeddzień Wszystkich
Świętych wspominamy
tych, którzy pięknie,
w różnych dziedzinach,
zapisali się w historii
naszego regionu
str. 18-19



TYDZIEŃ Z „GAZETĄ POMORSKĄ”

KOLEJNE WYDANIE SOBOTA

● Wspominamy znane osoby, które odeszły

PONIEDZIAŁEK

● Sportowy weekend - najważniejsze wydarzenia

WTOREK

● Strefa biznesu - analizy i informacje gospodarcze

ŚRODA

● Męskie rodzaje raka - nie lekceważ tych objawów!

CZWARTEK

● Polska szlachecka i czar - na legenda Diabła z Łańcuta

PIĄTEK

● Seksbiznes: były ksiądz, strażnik więzienny i „Madame Demon”

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 52 511 94 64, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.pomorska.pl

Marek Twaróg

PRZEPUSZCZONYCH
81 MILIONÓW TO NIC

Ponad 80 milionów złotych, które Antoni Macierewicz, guru spiskowców od zamachu, zdefraudował, udając, że chodzi o badanie katastrofy smoleńskiej, to zupełnie nic. A jak dodamy do tego, że połowa tej sumy to koszt zniszczenia drugiego Tupolewa, który ponoć i tak nie latał, to już zupełnie nic z niczego.

Bo szkód Macierewicza nie da się podliczyć na 81 milionów. Szkoda Macierewicza to idiotyzm w stylu: „Po tych blisko trzech latach badań mogę powiedzieć z olbrzymią dozą pewności i prawdopodobieństwa, że relacje o tym, że trzy osoby przeżyły, są wiarygodne. Mamy te informacje z trzech różnych, niezależnych źródeł” (2013 r.), szkoda Macierewicza to opowiadanie, że „co do natury eksplozji samolotu Tu-154M nie ma wątpliwości; trwają dyskusje, jaki był charakter eksplozji, w którym miejscu został umieszczony ewentualny ładunek wybuchowy” (2018 r.), szkoda Macierewicza to też ogłaszanie ku radości PiS-owskiej wierzuszki, że „przyczyna śmierci została przez komisję ustalona - pasażerowie zostali zabici eksplozją centroplatu” (2018 r.).

Szkoda Macierewicza to też ból rodzin ofiar, ból, który próbowali ubrać w słowa w liście otwartym z 2017 roku, podpisanym m.in. przez profesora Andrzeja Bochenka, męża Krystyny: „Brońcie Ich grobów przed zbezczeszczeniem! Apelujemy do ludzi władzy: nie pozwólcie, aby dokonał się ten akt, któremu sprzeciwiają się nasze serca”. Który to list nic nie dał - dodajmy - bo w nocy na cmentarz w asyście policji wjechała koparka i wydobyła trumnę.

Szkoda Macierewicza to wieloletnie niszczenie resztek wiarygodności instytucji państwa, przy okazji też resztek autorytetu samych polityków, czego jedną z konsekwencji jest wzrost radykalizmu i kapitulacja zdrowego rozsądku w - jak to się pięknie mówi - debacie publicznej (jakiej debacie?).

A zatem nie, nie robi na mnie żadnego wrażenia ponad 80 milionów, które Macierewicz przepuścił na polityczny performance wokół katastrofy smoleńskiej. To tylko kolejne miliony na propagandę PiS, dorzucenie to po prostu do strat na piknikach 800 Plus, cichych etatów politycznych PR-owców w spółkach skarbu państwa czy materiałów Polskiej Fundacji Narodowej o sędziach, co kradli kielbasę w sklepie.

Macierewicz ma na sumieniu więcej. ©©

Tanie pożyczki dla firm, samorządów,
i wspólnot mieszkaniowychAgnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

- Pożyczki w nowej unijnej perspektywie otrzyma więcej odbiorców w porównaniu do poprzednich lat. Tym razem przeznaczamy blisko 1 mld zł na pożyczki nie tylko dla przedsiębiorców, ale także dla samorządów, przedsiębiorstw komunalnych i wspólnot mieszkaniowych - rozmowa z Kamilą Radziecką, prezes zarządu Kujawsko-Pomorskiego Funduszu Rozwoju.

Kto będzie mógł ubiegać się o pożyczkę w nowej perspektywie unijnej?

Katalog odbiorców rozszerzy się znacząco w stosunku do poprzednich lat. Tym razem przeznaczamy blisko 1 mld zł na pożyczki nie tylko dla przedsiębiorców, ale także dla samorządów, przedsiębiorstw komunalnych i wspólnot mieszkaniowych. Na najbliższe lata głównym celem do osiągnięcia będzie nadal dalsze wsparcie przedsiębiorczości, ze szczególnym naciskiem na innowacje, cyfryzację czy nowoczesne technologie, a także ochrona klimatu poprzez inwestycje w termomodernizację, OZE, wymiana źródeł ciepła na nowsze itd.

KPFR jest na etapie wyboru pośredników finansowych. Można wstępnie podać, gdzie



FOT. AGENCJA TORUN

firmy będą mogły składać wnioski o pożyczki?

Tak, w zasadzie oczekujemy na ostatnie zgody formalne i jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to w jeszcze w tym roku firmy będą mogły korzystać z pożyczek. Wnioski będzie można składać u naszego doświadczonego i bardzo cenionego przez przedsiębiorców pośrednika, czyli w Kujawsko-Pomorskim Funduszu Pożyczkowym. To znana instytucja, bezpieczna i dobrze znająca potrzeby firm. Przedsiębiorcy będą mogli liczyć na możliwość indywidualnych konsultacji, tak, by jak najlepiej przygotować dokumenty w procesie ubiegania się o pożyczkę i potem jej rozliczenia.

Jakiego rodzaju pożyczki zostaną uruchomione w pierw-

szej kolejności i kiedy? Jakie będą następne i kiedy można się ich spodziewać?

Na początku uruchamiamy wsparcie dla przedsiębiorców. Z pożyczek będą mogli skorzystać mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa. Będą mogły finansować zaplanowane inwestycje, np. zakup nowego sprzętu lub technologii, które podniosą ich efektywność i produktywność, dokonać transformacji cyfrowej firmy czy zwiększyć wolumen produkcji i świadczenia usług oraz zdobyć nowe rynki. To bardzo uniwersalna oferta i każda firma, która chce się rozwijać znajdzie coś dla siebie.

Ile pieniędzy w ramach tych pożyczek trafi do kujawsko-pomorskich firm?

W pierwszym etapie uruchamiamy prawie 100 mln zł, a indywidualna pożyczka rozwojowa może sięgać do 2 mln zł, a w przypadku naprawę trafionych pomysłów nawet do 5 mln zł. W sumie do końca 2029 roku do naszych przedsiębiorców trafi 300 mln zł. A do tego kolejne 60 mln zł na zwiększenie efektywności energetycznej działalności firm i gospodarkę obiegu zamkniętego. Te pożyczki będą dostępne do połowy przyszłego roku.

To będzie realna pomoc dla MŚP, na czym polega preferencyjność takiego wsparcia finansowego?

Przed wszystkim udzielenie i obsługa pożyczki będzie dla firm bezkosztowa, tak jak do tej pory. Przedsiębiorca nie poniesie żadnych opłat za rozpatrzenie wniosku, podpisanie umowy pożyczkowej, zmianę harmonogramu spłaty pożyczki czy ewentualne aneksy do umowy. Nie ma tu żadnych opłat i prowizji. Przedsiębiorca będzie mógł zaproponować spłatę pożyczki w okresie nawet do 7 lat, a na początku może także skorzystać z tzw. karencji, czyli braku konieczności kapitału pożyczki przez pół roku. Pożyczka będzie finansować koszty brutto, a więc także VAT. No i wreszcie, oprocentowanie pożyczki będzie niższe niż na rynku komercyjnym, a w przypadku niektórych inwestycji będzie nawet bardzo niskie, tj. na poziomie nawet 2%-3%. Dotyczy to inwestycji przeprowadzanych przez młode przedsiębiorstwa działające na rynku nie dłużej niż 3 lata, tzw. start-upy. Takie preferencyjne oprocentowanie będzie stosowane także do inwestycji polegających na wdrożeniu wyników prac badawczo-rozwojowych, czyli wprowadzaniu innowacji na rynek, przeprowadzaniu procesu cyfryzacji firmy czy inwestycji zmierzających do robotyzacji i automatyzacji działalności przedsiębiorstwa. I co ważne, to oprocentowanie będzie stała w całym okresie spłaty. ©©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

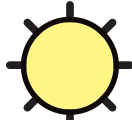
12°C
9°C

Imieniny obchodzą
Dzisiaj
**Alfons, August,
Narcyz, Urban**
Jutro
**Arleta, Jędrzej,
Seweryn, Nikola**

Piątek

12°C
10°C

Sobota

9°C
5°C

Więcej o pogodzie i sytuacji hydrologicznej w regionie na str. 7

Jest pozwolenie na budowę pierwszego odcinka S10!

Wydany właśnie przez wojewodę Michała Szybyła ZRID otwiera arcyważną dla regionu inwestycję, dzięki której Bydgoszcz i Toruń zostaną połączone 50-kilometrową trasą.

- Ten ZRID był dla mnie bardzo ważny, bo pierwszy w mojej karierze i jest to strategiczna droga dla naszego państwa. Decyzja jest wydana. Oznacza to, że teoretycznie już dziś na budowie mogą pojawić się koparki - stwierdził wojewoda Michał Szybel.

Ten 8,9-kilometrowy odcinek trasy (czyli 1. odcinek S10) zawierać się będzie między węzłami Bydgoszcz Południe (okolice Stryżka) a Bydgoszcz Park Przemysłowy (okolice Emilianowa).

Bydgoski oddział GDDKiA podpisał umowę na realizację pierwszego odcinka z firmą Intercor w maju 2022 r., a jej wartość to 411 mln zł. Droga pobiegnie w większości obecnym śladem DK10. Inwestycja wiąże się z rozbudową drogi krajowej nr 25, która od S10 pobiegnie nowym śladem (5,4 km) z ominięciem Brzozy. - Cieszę się bardzo,

że dzisiaj zakończyliśmy kolejny etap i możemy budować tak wycokekiwaną S10. Wierzę w to, że przy dobrej współpracy z wykonawcą oraz pełnym zaangażowaniu nastąpi sprawna mobilizacja, a zaraz za nią prace budowlane - powiedział Sebastian Borowiak, dyrektor GDDKiA Oddział w Bydgoszczy.

Uzyskanie ZRID-u oznacza dla wykonawcy start prac budowlanych, po wcześniejszym przekazaniu mu placu budowy, co odbędzie się w 14 dni. Wykonawca zajmie się najpierw porządkowaniem placu

budowy, jego zabezpieczeniem i niezbędnym zapleczem realizacji prac, by móc przejść do robót ziemnych. Wydanie decyzji ZRID określa też granice terenu przewidzianego pod budowę i umożliwia rozpoczęcie procedury odszkodowawczej za przejmowane nieruchomości.

S10 realizowana jest w ramach Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych do 2030 r. (z perspektywą do 2033). Pierwsze trzy odcinki mają powstać do końca 2026 roku, czwarty zaś w 2027. (M)

Za znicze, chryzantemy i wiązanki przed cmentarzami nie zapłacimy o wiele więcej niż w marketach

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Wszystkich Świętych już jutro. Ruch przed i na cmentarzach coraz większy. Można tam też zaopatrzyć się w kwiaty oraz znicze.

Na cmentarzach w regionie ostatnie prace związane ze sprzątaniem pomników. Przybywa również zniczy i kwiatów. Wiele osób poszukuje najlepszej okazji do zakupu nagrobnych ozdób.

Markety i dyskonty prześcigają się w promocjach. Nic dziwnego, że klienci coraz chętniej decydują się na zakup w takich miejscach. Nie cieszą się jednak lokalni sprzedawcy, którzy prowadzą swoje punkty ze zniczami, wkładami i kwiatami przed cmentarzami.

Ceny lekko skoczyły

- Ceny są konkurencyjne, tego nie da się ukryć. Gdy widzi się promocję „kup dwa znicze, a trzeci masz za grosz”, trudno nie skorzystać. W moim punkcie nie mogę so-

bie na to pozwolić - opowiada nam sprzedawczyni z punktu przed cmentarzem komunalnym przy ulicy Grudziądzkiej w Toruniu. - Przed 1 listopada nie jest źle. Wiele osób cmentarze odwiedza i przy okazji kupi wkłady czy znicze. Dobrze jest też przy niedzieli, kiedy jest dzień wolny. Gorzej zdecydowanie jest w tygodniu.

Sprzedawcy przyznają, że ceny lekko skoczyły w górę. W hurtowniach też zrobiło się drożej, przez co musieli zwiększyć marżę. Wiele klientów patrzy na to, ile kosztuje dany znicz. Nierzadko zdarza się, że wybierają mniejszy lub mniej urokliwy, ale tańszy.

Podobnie jest z wiązkami ze sztucznych kwiatów lub z chryzantemami.

- Im taniej, tym lepiej, wiadomo. Nie można powiedzieć, że nie kupuje się teraz tych droższych wersji. Klienci kupują, przyznają, że sztuczne kwiaty mają nawet na dwa czy trzy lata. Wystarczy je często wyczyścić. W takiej kalkulacji nie jest to więc duży koszt -



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Ceny na stoiskach przed cmentarzami nie różnią się za wiele od tych, które znajdziemy w marketach czy na targowiskach

opowiadał nam jeden ze sprzedawców.

Ile kosztują znicze?

Ceny w punktach przed cmentarzami nie różnią się za wiele od tych, które znaj-

dziemy w marketach czy na targowiskach.

Oczywiście, jeśli weźmiemy pod uwagę cenę za jedną sztukę, bez uwzględnienia promocji. Małe znicze kosztują średnio 4 złote.

Podobną kwotę trzeba zapłacić za wkłady. Znicze średnie zaczynają się w kwotach od 10 do 35 złotych. Wiele zależy od zdobień czy sposobu wykonania.

Za duży znicz zapłacimy od 40 do nawet 90 złotych. Zni-

cze plastikowe są tańsze od szklanych.

W ofercie pojawiają się też znicze solarne. Ten rodzaj jest już droższy, bo od 80 do nawet 120 złotych.

- Klienci stawiają raczej na duże znicze, które można wielokrotnie użyć. Modne stały się znicze z lustrzaną powłoką albo z napisami upamiętniającymi zmarłego - poinformowała nas sprzedawczyni sprzed jednego cmentarza w regionie.

- Nadal chętnie kupuje się chryzantemy. Zdecydowanie częściej niż kwiaty sztuczne.

Średni koszt żywych chryzantem między 20 a 30 złotych. Nieco drożej zapłacimy za wiązanki z kwiatów sztucznych. Niewielkie kosztują około 40 złotych, średnie to koszt około 70 złotych.

Większy koszt to duże wiązanki ze sztucznych kwiatów, których cena oscyluje wokół 100 złotych. Podobną cenę mają komplety, czyli wiązanka z kwiatów oraz bukiet do wazonu. Ich koszt waha się między 100 a 150 złotych.

©©

Konkursy z nagrodami z gęsina na św. Marcina w roli głównej

oprac. BB
redakcja@polskapress.pl

W ramach kampanii „Kujawsko-pomorska gęsinia na świętego Marcina” mieszkańcy regionu odebrali już gęsie tuszki, będące nagrodami w konkursach lokalnych i regionalnych mediów.

To jednak dopiero początek atrakcji - tradycyjnie Urząd Marszałkowski przygotował też konkursy, w tym plastyczny „Gęś filmowa”.

- W Kujawsko-Pomorskiem udało nam się zbudować tradycję rodzinnego obchodzenia Narodowego Święta Niepodległości. Jej nieodłącznym elementem są domowe spotkania przy stole i serwowana podczas nich gęsinia - mówi Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego.

36 lokalnych i regionalnych redakcji portali internetowych, gazet i rozgłośni radiowych zorganizowało w tym roku konkursy, w których do wygrania były gęsie tuszki ufundowane przez samorząd województwa. Zwycięzcy odebrali je w sobotę (26 października) w dwudziestu miastach regionu.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zwycięzcy konkursów medialnych odebrali gęsie tuszki ufundowane przez samorząd województwa

- Dzieci i młodzież zapraszamy z kolei do udziału w konkursie plastycznym „Gęś filmowa”. Na prace czekamy do 8 listopada. Puśćcie wodze fantazji i wyobraźcie sobie świętomarcińską gąskę jako bohaterkę filmu! - zachęcają w Biurze Prasowym Urzędu Marszałkowskiego.

W tym roku prace będą oceniane nie w trzech, a w czterech kategoriach wiekowych: kategoria I: do lat 7, kategoria II: 8-10 lat, kategoria III: 11-13 lat, kategoria IV: 14-18 lat.

Laureaci w dwóch młodzieżowych kategoriach wiekowych

otrzymają nagrody rzeczowe (m.in. zestawy plastyczne, książki, gry planszowe, zestawy klocków), zaś w kategoriach 11-13 lat i 14-18 lat - bony zakupowe.

Szczegóły dotyczące tego konkursu dostępne są na stronie internetowej: kujawsko-pomorskie.pl/aktualnosci/zgarnij-nagrade-za-filmowa-ges/

Wkrótce ogłoszony zostanie również konkurs na relacje z rodzinnego świętowania 11 listopada przy gęsinie. Będzie on z kolei skierowany do rodzin, a także Kół Gospodyń Wiejskich. ©©

AUTOPROMOCJA

0011200276

Gp POMORSKA.PL **POLSKA PRESS GRUPA**

9
od listopada

zaczytaj się
w nowym
sobotnim
wydaniu

GAZETA
pomorska
przy
SOBOCIE

tłumaczy, radzi, bawi
fascynuje





Od małego biznesu do wielkiego sukcesu!

SKORZYSTAJ Z UNIJNEGO WSPARCIA DLA FIRM Z NASZEGO REGIONU



**FUNDUSZ
BADAŃ I
WDROŻEŃ 3.0**



**I NABÓR WNIOSKÓW
GRANTOWYCH
RUSZA JUŻ 4 LISTOPADA**

KONTAKT:

tel. 508 434 108 lub tel. 690 960 007

**Bezzwrotne unijne granty
dla innowacyjnych firm**

Trzy moduły:

- **Fundusz Badań i Wdrożeń** – do 450 000 zł na tworzenie i rozwój zaplecza badawczo-rozwojowego (zakup sprzętu), opracowywanie nowych produktów, usług, procesów (lub ich ulepszenie)
- **Voucher Badawczy** – do 90 000 zł na zakup prac badawczo-rozwojowych i ich wyników
- **Bon na patent+** – do 80 000 zł na zakup zaawansowanych usług doradczych lub proinnowacyjnych (np. związanych z wnioskami patentowymi czy prototypowaniem).

Sprawdź szczegóły na www.kpfp.org.pl



Fundusze Europejskie
dla Kujaw i Pomorza



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

ZDROWIE KOBIETA JEST DZIŚ SPARALIŻOWANA I NIEZDOLNA DO SAMODZIELNEGO FUNKCJONOWANIA

Żąda zadośćuczynienia po szczepieniu

Joanna Surażyńska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Mieszkanca Trójmiasta wniosła pozew i domaga się odszkodowania za poważne komplikacje zdrowotne, które - jak twierdzi - pojawiły się po przyjęciu drugiej dawki szczepionki przeciw COVID-19.

78-letnia mieszkanka Trójmiasta pozwała Skarb Państwa - Ministerstwo Zdrowia, żądając zadośćuczynienia oraz renty z powodu poważnych komplikacji zdrowotnych, które, jak twierdzi, pojawiły się po przyjęciu drugiej dawki szczepionki przeciw COVID-19.

Kobieta domaga się kwoty 150 000 zł jako zadośćuczynienia za cierpienia, jakie przeszła w wyniku wstrząsu, licznych wylewów i częściowego paraliżu. Oprócz tego żąda kwoty 48 000 zł tytułem skapitalizowanej renty za 24 miesiące oraz dożywotniej renty w wysokości 2 000 zł miesięcznie, aby pokryć zwiększone potrzeby życiowe wynikające z jej stanu zdrowia.

- Powódka wskazała, iż po przyjęciu drugiej dawki szczepionki doznała wstrząsu, licznych wylewów i częściowego paraliżu - informuje sędzia Łukasz Ziola, rzecznik prasowy ds. cywilnych Sądu Okręgowego w Gdańsku. - Pełnomocnik powódki wskazał, iż obecnie jest ona osobą całkowicie sparaliżowaną od pasa w dół, całkowicie niesprawną i pozbawioną możliwości samodzielnego funkcjonowania. Obecnie sprawa jest na etapie doręczenia odpisu pozwu pozwanemu w celu złożenia odpowiedzi na pozew.

Pełnomocnik powódki wskazał również, że nie jest ona w stanie wykonywać podstawowych czynności życiowych i wymaga stałej opieki.

To kolejna sprawa

Ministerstwo Zdrowia, będące reprezentantem Skarbu Państwa, będzie musiało przedstawić stanowisko w tej sprawie, najprawdopodobniej powołując się na opinie medyczne i dokumentację dotyczącą możliwych skutków ubocznych szczepionek.



FOT. 123RF

W SO w Gdańsku toczy się jedno postępowanie o odszkodowanie w związku ze szczepieniami na Covid

Nie jest to jedyna tego typu sprawa w Polsce. O podobnej sytuacji informowało niedawno Radio Poznań. Do Sądu Okręgowego w Kaliszu wydziału cywilnego wpłynęła sprawa z powództwa mieszkanki powiatu ostrzeszowskiego przeciwko Skarbowi Państwa - Ministerstwu Zdro-

wia o zasądzenie kwoty 200 tys. zł zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku z wystąpieniem niepożądanych odczynów poszczepiennych w związku z poddaniem się szczepieniu przeciwko wirusowi COVID-19. Jak dowiedzieli się dziennikarze rozgłosili w rozmowie

z rzecznikiem Sądu Okręgowego w Kaliszu Markiem Urbaniakiem, niepożądane skutki szczepienia wciąż utrudniają codzienne życie poszkodowanej. Konkretnie zdrowotne konsekwencje będą przedmiotem badań podczas postępowania sądowego.

Pozwany - Skarb Państwa - reprezentowany przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej wniósł o oddalenie powództwa. Sędzia Urbaniak powiedział PAP, że nie może podać informacji na temat szczegółów treści pozwu, ponieważ dotyczą one stanu zdrowia powódki. „Z pozwu wynika, że doznała dolegliwości, które utrudniają codzienne funkcjonowanie” - wyjaśnił sędzia.

Pozew i odpowiedź na pozew są - jak przyznał - obszerne i skomplikowane.

„Autorzy pism sądowych powołują się na przepisy prawa i na orzecznictwo, opisują różne aspekty związane z kwestią szczepień i powikłań poszczepiennych” - dodał. Sąd

wyzначył termin pierwszej rozprawy na 13 grudnia br.

Jest już nowa szczepionka

Tymczasem od 25 października 2024 r. dostępna jest nowa szczepionka przeciw COVID-19. Jest bezpłatna i dobrowolna. Zaszczepić może się każda osoba, która skończyła 12 lat.

Szczepienie jest szczególnie zalecane osobom o obniżonej odporności, u których COVID-19 może mieć ciężki przebieg, czyli powyżej 60. roku życia, dzieciom, młodzieży i dorosłym z chorobami współistniejącymi, pracownikom ochrony zdrowia, zwłaszcza mającym bezpośredni kontakt z pacjentami i materiałem zakaźnym.

Od 25 października 2024 r. dostępna jest szczepionka Spikevax JN.1, działająca na nowy podwariant koronawirusa JN.1 Omikron. Jest to szczepionka jednodawkowa.

Od ostatniego szczepienia przeciw COVID-19 należy zachować odstęp co najmniej 3 miesięcy (90 dni).

©

AUTOPROMOCJA
2411156982

#2. Bieg Dla Jaj

WSPIERAJ Z NAMI PROFILAKTYKĘ I LECZENIE MĘSKICH NOWOTWORÓW

17 LISTOPADA

Bydgoskie Centrum
Targowo-Wystawiennicze

RODZINNE BIEGANIE W SŁUSZNEJ SPRAWIE!

Bieg na **5 km** / Marszobieg na **2,5 km**
/ Bieg dla dzieci na **400 m** i **800 m**

**NIE PRZEGAP
ZAPISÓW**

**OSTATNIE
MIEJSCA!**

Zapisz się na pomorska.pl/biegdlaaj

ORGANIZATOR

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

PARTNER STRATEGICZNY

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

KUJAWY
POMORZE

Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Calbecki

Dofinansowano z budżetu
Samorządu Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

2024
ROK KOBIEC
ODWAŻNYCH
WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

PARTNER BIURA ZAWODÓW

PARTNERZY MERYTORYCZNI

PARTNERZY

PATRONAT MEDIALNY

Dotacje dla zwolnionych z Bioetanolu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

850 tys. zł przekazało ministerstwo Powiatowemu Urzędowi Pracy dla Powiatu Toruńskiego na pomoc bezrobotnym. Dotacje przyznano m.in. zwolnionym z Bioetanolu AEG w Chełmży.

Cała załoga (łącznie z zarządem) Bioetanolu AEG straciła pracę. To 55 osób. Spółka z Chełmży jest w procesie upadłości, który standardowo odbywa się pod nadzorem sędziego komisarza. Kolejny już miesiąc działa ustanowiona przez niego syndyk - radca prawny Anna Grudzień-Kurpiewska. Po wycenie majątku dążyć będzie do jego sprzedaży.

A co z ludźmi, którzy stracili pracę? Część przeszła na świadczenia emerytalne i przedemerytalne. Niektórzy już znaleźli nowe posady.

- Jednak 15 zwolnionych osób zarejestrowało się u nas jako osoby bezrobotne. Dołączyły do grona łącznie 98 osób zwolnionych w innych zakładach czy firmach z przyczyn leżących po stronie pracodawcy



FOT. FB

Wskutek upadłości Bioetanolu w Chełmży pracę straciła cała załoga, czyli 55 osób

- mówi „Pomorskiej” Paweł Przyjemski, wicedyrektor Powiatowego Urzędu Pracy dla Powiatu Toruńskiego (Chełmża i gminy).

Komu przyznano dotacje?

Z myślą o pracownikach zwolnionych z Bioetanolu, ale także pozostałych bezrobotnych, którzy stracili pracę z przyczyn pracodawcy, PUP wystąpił

do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o pomoc. Jaką konkretnie? O przyznanie 1,5 mln zł ze specjalnej puli środków dla tych osób, które zwolnione zostały z pracy właśnie z powodów leżących nie po ich stronie, tylko firmy.

- Takiej kwoty, czyli półtora miliona złotych, resort nam nie przyznał. Przekazał mniej - 850 tysięcy złotych. To jednak także oznacza możliwość realnej po-

mocy - zaznacza wicedyrektor Paweł Przyjemski.

Urząd Pracy w Chełmży skorzystał ze wsparcia oferował wszystkim 98 wspomnianym osobom. Nie każda się jednak zdecydowała. Dlaczego? Bo pieniądze z ministerstwa wydać można na konkretne, aktywizujące formy pomocy.

- Wsparciem ostatecznie obejmujemy 23 osoby. Przyznaliśmy z tych pieniędzy 15 dota-

cji na otwarcie własnej działalności gospodarczej oraz osiem dotacji dla pracodawców na wyposażenie lub doposażenie miejsc pracy, które zajmą właśnie osoby zwolnione z przyczyn pracodawcy - objaśnia Paweł Przyjemski.

Każda taka dotacja oznacza wsparcie długoterminowe, pod pewnymi warunkami. Własny biznes prowadzić trzeba przez 15 miesięcy, a dotowane stanowisko pracy firma musi utrzymać przez 24 miesiące. To zatem jakaś stabilność dla konkretnego człowieka na rok lub dwa (zależnie od rodzaju wsparcia).

Coraz więcej zwolnień grupowych

Niestety, coraz więcej firm w kraju zgłasza do urzędów pracy zamiar przeprowadzenia zwolnień grupowych.

W ocenie ekspertów zwolnienia pracowników są wynikiem pogarszającego się otoczenia gospodarczego dla firm

W ocenie ekspertów zwolnienia są wynikiem pogarszającego się otoczenia gospodarczego dla firm oraz kolejnym etapem adaptacji do tych zmieniających się warunków.

Z przekazanych ostatnio danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w sierpniu deklaracje o tego rodzaju zwolnieniach złożyło kolejnych 27 firm, chcących zwolnić blisko 20 tysięcy osób.

Z kolei we wrześniu taki zamiar zgłosiło w urzędach pracy już 57 pracodawców. Zwolnienia opiewają na łączną liczbę ponad 3,6 tysięcy pracowników.

Jak sytuacja wygląda w powiecie toruńskim?

- Na szczęście zwolnienie grupowe w Bioetanolu AEG Chełmża jest jak dotąd jedynym takim u nas. Zapowiedzi kolejnych nie mamy - mówi wicedyrektor PUP dla Powiatu Toruńskiego Paweł Przyjemski. - Stopa bezrobocia w powiecie toruńskim wynosi obecnie 8,2 procent. Ostatnie zwolnienia pracowników w Bioetanolu AEG w Chełmży nie miały jednak specjalnego wpływu na ten wynik. ©©

Przygotujmy się na ochłodzenie i złe samopoczucie

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

Ciśnienie systematycznie obniża się, bo dotychczasowy wyż słabnie, a do naszego regionu zbliża się układ niżowy. Najbrzydsza aura będzie 1 listopada.

Wyżowa, choć już nie słoneczna aura wydłuża się w naszym regionie. Jej charakterystycznym elementem są nocne, poranne, a czasem przeciągające się do południa mgły, które utrudniają jazdę kierowcom. Jest szaro, buro, ale dość ciepło, bo od 12 do 14 stopni Celsjusza.

- Pogoda pogorszy się na Kujawach i Pomorzu w piątek 1 listopada, czyli w dzień Wszystkich Świętych. Wtedy możemy spodziewać się niewielkich opadów deszczu oraz silniejszych porywów wiatru. Nadal jednak będzie dość ciepło, bo do 12-13 stopni. Pod koniec tego dnia niebo znów rozpozodzi się, a wiatr osłabnie - prognozuje bydgoski synoptyk dr inż. Bogdan Bąk.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMiGW) informuje, że we Wszystkich



FOT. MAREK WECKWERTH

Szaro, buro, byle jak – taka aura panuje teraz w regionie. 1 listopada dojdą do tego opady deszczu, a nazajutrz zdecydowanie ochłodzi się

Świętych może się zdarzyć pierwszy w tym sezonie epizod z opadami deszczu ze śniegiem, a lokalnie na północnym wschodzie kraju nawet samego śniegu.

Nasze samopoczucie pogorszy się

- Do czwartku pogoda będzie przeważnie obojętna dla naszego samopoczucia, ale kolejne dni to już niekorzystne warunki biometeorologiczne.

Najniższe ciśnienie atmosferyczne prognozowane jest na piątek - dodaje toruński synoptyk Rafał Maszewski.

Po tych pogodowych turbulencjach nasz region dostanie się pod wpływ chłodniejszych, arktycznych mas powietrza, ale ten stan potrwa krótko - tylko do najbliższej niedzieli.

Zimne powietrze sprawi, że sobotni poranek (2 listopada) przywita nas lekkim przymrozkiem, zaś w niedzielę termometry wskażą tylko 7-8 stopni Celsjusza.

- W kolejnych dniach, licząc od poniedziałku, znów znajdziemy się w strefie oddziaływania wyżu, w jego cieplejszej części. Wróć słoneczne chwile i termometry pokażą w dzień powyżej 10 stopni. Noce będą pogodne, z temperaturą przeważnie 3-5 kresek powyżej zera, ale nie można wykluczyć także niższych wartości - objaśnia Bogdan Bąk.

Bardzo brakuje nam deszczu

- Nie przepadam za dżdżystą aurą i jesienną szarugą, ale dobrze by było, gdyby co 3-4 dni spadło trochę deszczu. Poranna rosa, nawet ta najobfitsza, nie zastąpi deszczu, a może tylko być jego uzupełnieniem - komentuje dalej bydgoski synoptyk.

Bo właśnie największym minusem obecnej sytuacji hydro-meteorologicznej jest brak opadów i pogłębiająca się, choć może niewidoczna dla wszystkich, susza glebowa. Pogłębia się także susza hydrologiczna. - Skutki posuchy glebowej oraz obniżenia poziomu wód gruntowych mogą być dostrzegalne dopiero za jakiś czas. Natomiast wszyscy możemy zauważyć znaczne obniżenia i coraz większe płytszy na rzekach - dodaje Bogdan Bąk.

W rzekach wody jest mało

Nasi czytelnicy już nam donoszą o obniżaniu się poziomu wody w Wiśle w regionie.

Potwierdza to portal „Hydro” na stronie internetowej IMiGW. Stan wody w największej polskiej rzece jest niski na jej całej długości i podobnie

jest na większości jej dopływów.

Na wodowskazie w Toruniu widnieje taka wartość - 143 cm (dane ze środy). Dla porównania stan ostrzegawczy to 530 cm, zaś alarmowy 650. W bydgoskim Fordonie wodowskaz podaje zaledwie 140 cm (stan ostrzegawczy to tak jak w Toruniu 530 cm, alarmowy 650). Na Wiśle w Grudziądzu mamy 181 cm (stan ostrzegawczy 540 cm, alarmowy 650).

Na Kujawach i Pomorzu niska woda notowana także na następujących dopływach Wisły: Zgłowiączce, Tażynie i Mieni. Mało wody jest także na górnym odcinku Noteci, na Noteci Zachodniej (dopływie Noteci właściwej), na Łobżoncy (dopływ Noteci) oraz na całej długości Wełny (dopływie wielkopolskiej Warty), a co za tym idzie także na górnym, kujawsko-pomorskim odcinku.

Natomiast średnia woda płynie innymi dopływami Wisły w naszym regionie - Brdą, Wdą, Drwęcą i Osą. Średnia wodna utrzymuje się także na środkowej Noteci.

Wysokiego stanu wody nie ma na żadnej monitorowanej rzece w województwie kujawsko-pomorskim. ©©

Wariaci drogowi giną i pociągają za sobą niewinne ofiary. Apele o rozsądek nie skutkują

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

To, co dzieje się na polskich drogach, przyprawia zdrowo myślącego człowieka o ból głowy - krew leje się strumieniami, łamane są kości, ludzie giną jak na wojnie lub zostają kalekami.

W większości przypadków za te dramaty odpowiadają osoby nie mające szacunku nie tylko dla reguł rządzących ruchem drogowym, ale także dla życia i zdrowia innych ludzi. Często określa się ich wprost - to wariaci drogowi!

Niekiedy przyczyną głupoty jest zwykły impuls, bo ktoś pomyśli: a wyprzedzę tę zawałidrogę! Ale nie upewni się, że nie ma miejsca na taki manewr, że z przeciwka nadjeżdża - i to szybko - ciężarówka...

Można powiedzieć - pallichu, że ktoś się zabija lub skazuje na inwalidztwo na własne życzenie, czy raczej z powodu swojej głupoty, ale niestety przy okazji straszny los spotyka zupełnie niewinnych ludzi, a przy tym ich



Czołowe zderzenie auta osobowego z ciężarówką na DK nr 15 w Kwieciszewie

rodziny, które cierpią po stracie najbliższych lub na skutek odniesionych przez nich obrażeń. O ogromnych społecznych kosztach wypadków (jakie ponosi m.in. państwo polskie) nawet nie wspominamy...

Statystyki przerażają

Od początku roku do 29 października na kujawsko-pomorskich drogach doszło do 655 wypadków (o 2 więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego),

w których zginęło 101 osób (o 12 więcej), a 762 odniosło rany (o 61 więcej). Policja odnotowała też 19 tys. 561 kolizji (+ 2 tys. 257).

- W całym ubiegłym roku mieliśmy 108 ofiar śmiertelnych i 874 rannych. A przed nami jeszcze pełne dwa miesiące tego roku. Do wszystkich uczestników ruchu drogowego usilnie apeluję o rozsądek i poszanowanie przepisów, zwłaszcza że warunki na drogach regionu pogarszają się, a zmrok zapada coraz

wcześniej. Z tego powodu należy zadbać o to, aby na drodze być dobrze widocznym - uświadamia nadkom. Robert Jakubas, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

Na zdarzenia drogowych w regionie spojrzmy też z szerszej perspektywy ostatnich 10 lat, nie wliczając tegorocznej statystyki, zatem do końca 2023 roku. W tym czasie wydarzyło się 10 tys. 257 wypadków, w któ-

rych zginęły 1684 osoby, a rany odniosło 10 tys. 074.

To tak jakby z powierzchni ziemi wymazać prawie wszystkich mieszkańców miasteczka Chodecz (1712 mieszkańców), czy też Nieszawy (1743) albo Radziny Chelmińskiego (1784). Może to robi na kimś wrażenie!

- Statystyki, nasze rady, apele, akcje prewencyjne i doraźne kontrole drogowe nie robią na wielu ludziach najmniejszego wrażenia. Brak w nich jakiegokolwiek refleksji, nie biorą do siebie tego, że sami mogą spowodować wypadek i stać się kolejnymi ofiarami - mówi nadkomisarz Jakubas.

Wymienia też najczęstsze przyczyny wypadków - to nadmierna lub niedostosowana do warunków panujących na drodze prędkość, wymuszenie pierwszeństwa oraz nieprawidłowe wyprzedzanie, zmiana pasa ruchu, co często prowadzi do tragicznych w skutkach zderzeń czołowych.

Ostatnimi w podanej statystyce ofiarami śmiertelnymi są dwaj mężczyźni (34 i 45 lat), którzy 29 października jechali autem renault kangoo przez pod-

kruszwickie Kobylniki i z nieznanych przyczyn uderzyli w przydrożne drzewo. Gdyby mieli zapięte pasy bezpieczeństwa, zapewne odnieśli tylko rany...

Na „ekspresówkach”

Policja, w tym kujawsko-pomorska, której przedstawiciele uczestniczą w naradach organizowanych przez Komendę Główną, ma plan na ograniczenie najcięższych wypadków. Funkcjonariusze postulują m.in. wprowadzenie do naszych przepisów czasowego zatrzymywania prawa jazdy za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km na godzinę nie tylko na zwykłych drogach w obszarze niezabudowanym, ale także na autostradach i trasach szybkiego ruchu.

Wcześniej bowiem Ministerstwo Infrastruktury pracowało nad projektem dotyczącym tylko zwykłych dróg pozamiejskich.

• Więcej o pomysłach na ograniczenie liczby najcięższych wypadków przeczytajcie w tekście poniżej. ©

REKLAMA

0011201000



Ministerstwo
Edukacji Narodowej



UNIWERSYTET
MIKOŁAJA KOPERNIKA
W TORUNIU
Wydział Matematyki
i Informatyki

BEZPŁATNE STUDIA PODYPLOMOWE DLA NAUCZYCIELI W ZAKRESIE INFORMATYKI I EDUKACJI INFORMATYCZNEJ

Zadanie jest finansowane z dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Wydział Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zaprasza do skorzystania z oferty stacjonarnych studiów podyplomowych w zakresie informatyki i edukacji informatycznej.

Rekrutacja trwa do 8.11.2024.

W naszej ofercie są:

- **kwalifikacyjne** studia podyplomowe przygotowujące czynnych nauczycieli do nauczania informatyki (trzysemestralne, 20 miejsc),
- **doskonalące** studia podyplomowe dla czynnych zawodowo nauczycieli posiadających kwalifikacje do nauczania informatyki (dwusemestralne, 20 miejsc),
- **doskonalące** studia podyplomowe dla czynnych zawodowo nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, w tym przedszkoli, w zakresie edukacji informatycznej (dwusemestralne, 20 miejsc).

Liczy się kolejność zgłoszeń! Rozpoczęcie studiów i pierwszy zjazd planowane są na 15 listopada 2024 roku.

Szczegółowe informacje o studiach znajdują się na stronie:

<https://spdn.mat.umk.pl/sp2024>

Projekt ustawy zaostrzający kary drogowe. Jednym z autorów tego dokumentu jest bydgoszczanin

Wojciech Mąka

wojciech.maka@polskapress.pl

Złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów ma skutkować konfiskatą pojazdu. Nielegalne wyścigi mają być przestępstwem. Kara z fotoradaru obciążać będzie właściciela pojazdu.

Grupa ekspertów zajmujących się bezpieczeństwem drogowym przygotowała nowelizację prawa, która zaostrza sankcję wobec kierowców skrajnie łamiących przepisy. Społeczny projekt powstał szybciej niż nowelizacja, którą zapowiedział rząd.

Nad propozycjami zmian prawa pracowali m.in.: Paweł Górny z Bydgoskiego Ruchu Miejskiego oraz Michał Beim, Tomasz Tosza, Jacek Grunt-Mejer, Szymon Nieradka, Maciej Lubaś, Kuba Czajkowski, Michał Leszczyński.

Poszerzenie przepisów o konfiskacie pojazdów

Przepisy o konfiskacie pojazdów pijanym kierowcom (które obowiązują od 14 marca)



Fotoradary dla zarządców drogi albo straży miejskich?

proponują poszerzyć i objąć nimi także osoby łamiące sądowe zakazy prowadzenia pojazdów.

- Kary mają być nieuchronne, nakładane nie w postępowaniu mandatowym, ale w trybie administracyjnym. Chcemy też zaostrzenia kar za organizowanie nielegalnych wyścigów ulicznych oraz udział w nich. Nasza propozycja przewiduje również odpowiedzialność karną za drastyczne przekroczenie prędkości oraz spowodowanie niebezpieczeństwa wypadku drogowego - wyjaśnia w rozmowie z naszą redakcją Paweł Górny z Bydgoskiego Ruchu Miejskiego.

Fotoradary dla straży miejskich

Zmiana prawa dotyczy też kwestii kieszonkowej egzekucji wykroczeń zarejestrowanych przez fotoradary. Obecnie udaje się wyegzekwować od kierowców zaledwie 60 proc. mandatów. Pomysłowcy chcą też na powrót przyznać prawo do fotoradarów dla zarządców dróg i straży miejskich, o czym informowaliśmy. Poszerzona zostaje lista podmiotów uprawnionych do instalowania fotoradarów, wprowadzone zostają jednocześnie odpowiednie zasady ich stawiania tak, aby służyły poprawie bezpieczeństwa.

©

Pani Barbara znajdzie radę i na rozprutą kurtkę, i na przypaloną żelazkiem koszulkę

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Niewielki zakład krawiecki przy ulicy Kaliskiego 9 służy klientom już od 6 lat. Jego właścicielka, pani Barbara, krawiectwem zajmuje się jednak znacznie dłużej.

Naprzeciwko zajeźdni autobusowej MZK mieści się niewielki budynek, którego piwnica kryje skromny zakład krawiecki.

Od 6 lat prowadzi go pani Barbara Frąckiewicz-Mirowska. I choć z daleka informacji o zakładzie krawieckim nie widać, stali klienci doskonale wiedzą, że jeśli coś się rozpruje, należy udać się właśnie tam.

Już na wejściu do zakładu widać, że pani Barbara wie, co robi. Dostrzega się najróżniejsze nici, maszyny do szycia, żelazko czy sporo materiałów potrzebnych do pracy. Ogromny blat dzieli przestrzeń i staje się swego rodzaju „wymienialnią” – nie tylko ubrań, ale przede wszystkim rozmów i doświadczeń. Bo, jak przyznaje pani

Barbara, kontakt z człowiekiem w tej pracy lubi najbardziej.

– Klientów nie ma wielu, ale jakoś dają radę. Cieszę się, że ci, którzy już u mnie byli, wracają – opowiadała „Pomorskiej” pani Barbara. – Szyję już 15 lat. To pasja, bardzo lubię tę pracę. Rzadko kiedy zdarza się taki sam projekt czy naprawa.

Sentyment w ludziach i ubraniach

Pani Barbara przyznaje, że wiele osób wpada nie tylko po to, by naprawić rozdarte ubranie, ale przede wszystkim, żeby porozmawiać.

To przestrzeń do wymieniania się doświadczeniami, opowieściami o codzienności czy uzyskania najróżniejszych porad.

– Jestem w bliskim kontakcie z klientami. Uważam, że to ważne. W taki sposób buduje się zaufanie, zwłaszcza teraz, kiedy wszyscy czujemy się trochę osamotnieni. Oczywiście cieszę się, gdy ktoś przychodzi, by coś naprawić, ale zawsze miło jest po prostu porozmawiać – przyznaje pani Barbara.



FOT. GRZEGOŻ OLIKOWSKI

Niewielki zakład krawiecki przy ulicy Kaliskiego 9 służy klientom od 6 lat. Jego właścicielka, pani Barbara, krawiectwem zajmuje się jednak o wiele dłużej

Bardzo często zdarza się, że do zakładu pani Barbary wracają klienci z tą samą rzeczą,

którą trzeba naprawić. Zwykle ludzie przywiązują się do kurtek, spodni czy swetrów.

Niektóre są pamiątką przekazywaną z pokolenia na pokolenie, dla innych to wspomnienie dzieciństwa albo po prostu nie potrafią pogodzić się z tym, że ich ulubiona rzecz może już im nie posłużyć.

– Widać ten sentyment. Jeden pan co jakiś czas wraca do mnie z kurtką, którą ma już wiele lat. Tak bardzo ją lubi, że trudno jest odmówić naprawy. Gdy kiedyś powiedziałam, że nie wiem, czy coś da się jeszcze z nią zrobić, powiedział, że muszę coś wykombinować. Więc wykombinowałam. I tak służy mu ta kurtka – opowiada z uśmiechem pani Barbara. – Zdarzyła się też koszulka przypalona żelazkiem na całych plecach. Trzeba było ją tak przerobić, żeby tego nie było widać i żeby klientka była zadowolona. To było trudne, ale się udało.

Czasami się nie opłaca

Klienci przynoszą nie tylko spodnie czy kurtki, które trzeba naprawić. Są i tacy, którzy potrzebują naprawy nawet i bielizny.

Właścicielka zakładu krawieckiego przyznaje jednak, że nie zawsze udaje się sprostać oczekiwaniom klientów. Nieraz zdarzają się poprawki, a czasami trzeba po prostu wytłumaczyć, że próbować można, ale nie zawsze jest tego sens.

– Zdarza się, że ktoś bardzo chce przerobić na przykład marynarkę, która jest w rozmiarze XL do rozmiaru S, żeby na niego pasowała. Często jest to rzecz kupiona w lumpeksie za grosze. I wtedy pojawia się problem. Najlepiej byłoby ubranie rozpruć i uszyć na nowo. Ale za tym idzie już dużo wyższa cena i pojawia się pytanie, czy warto? Oczywiście, są klienci, którzy na ten koszt nie patrzą, ale dla wielu jednak cena staje się przeszkodą – mówi pani Barbara.

Rzadko zdarza się, by ktoś potrzebował uszyć coś od zera. Takie projekty pani Barbara wykonuje najwyżej raz w roku. Niemniej podkreśla, że niezależnie od tego, z czym przyjdą do niej klienci, zawsze postara się znaleźć rozwiązanie i sprostać ich oczekiwaniom, bo wie, jakie to dla nich ważne. ©

REKLAMA

0011192736

JEDNA Z NAJLEPIEJ PRZYSWAJALNYCH FORM KURKUMY!

LIPOFILOWA FORMUŁA OLEJOWA

Kurkuma to potężny środek wspierający zdrowie. Stosowana od wieków, a obecnie po przeprowadzeniu około 17 tysięcy badań naukowych doceniana na całym świecie za swoje działanie **PRZECIWZAPALNE, POPRAWIAJĄCE FUNKCJONOWANIE STAWÓW** i wątroby oraz oczyszczające organizm z toksyn. Aby kurkuma została wchłonięta przez organizm, potrzebuje piperyny, a formuła olejowa znacząco zwiększa jej przyswajalność w organizmie i może bez trudu przenikać przez błony śluzowe do wnętrza komórek.

SEKRETEM JEST... LIPOFILNOŚĆ, CZYLI ROZPUSZCZALNOŚĆ W TŁUSZCZACH, CO PRZYSWAJA SIĘ DO LEPSZEJ WCHŁANIAŁNOŚCI



Przyswajanie kurkuminy jest szybsze i efektywniejsze

Z TŁUSZCZEM

Przyswajalność kurkumy jest kluczowa dla wchłonięcia jej przez krwioobieg, a wraz z nim do stawów, wątroby i całego organizmu. Wpływa ona zasadniczo na skuteczność aktywnego działania kurkumy. **Lipofilowa formuła olejowa** rozpuszczona w tłuszczu z piperyną i kwercetyną jest obecnie jedną z najlepiej przyswajalnych form kurkuminy, głównego składnika aktywnego kurkumy. Badania wykazały, że kurkumina rozpuszczona w tłuszczu jest **5-7 razy lepiej przyswajalna***.



Złote mleko - popularny napój kurkumowy
5 kropli Kurkumisanu L97 rozpuścić w 1/3 szklanki mleka z miodem, pić 2-3 razy dziennie.

Olejek kurkumowy zawiera w dużych ilościach **turmerony**, które wykazują jedno z kluczowych działań **zdrowotnych kurkumy**



- ✓ Pomaga zachować **ELASTYCZNE STAWY**
- ✓ Odżywia **TKANĘ CHRZĘSTNĄ**
- ✓ Wspiera trawienie **tłuszczów**
- ✓ Wspiera funkcjonowanie **wątroby**
- ✓ Wspiera procesy **detoksykacji**

Zamów już dziś z dostawą do domu!

WWW.ASEPTA.PRO

+48 123 510 443

Dostępny w aptekach i sklepach zielarskich



Założony naturą od 1998
ASEPTA s.c.
tel: 33 817 34 24
Błęsko-Biała, 43-382
ul. Tadeusza 1

*na podstawie badania "Kurkumina – prozdrowotny barwnik kurkumy" Sylwii Przybylskiej <http://www.phie.pl/pdf/phe-2015/phe-2015-2-414.pdf>

KROPIWNICKI: PO AUDYTACH SZOKUJE SKALA STRAT W SPÓŁKACH SKARBPAŃSTWA

– W dużej części audyty ujawniły szereg przypadków niegospodarności oraz nadmiernych, przeskalowanych inwestycji, które można określić jako groźną gigantomanię, groźną, bo oderwaną od rachunku ekonomicznego, a skoncentrowaną na działaniach pokazowych, podszytych złymi intencjami – mówi Robert Kropiwnicki, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Rafał Kerger

Minął rok od wyborów, po których przejęliście władzę. Odpowiada pan za spółki skarbu, znane wszystkim Polakom duże firmy. Czy audyty w bankach, PZU, Orlenie, PGE i innych państwowych firmach, które zapowiadaliście, zostały już skończone?

W dużej części tak i ujawniły szereg przypadków niegospodarności oraz nadmiernych, przeskalowanych inwestycji, które można określić jako groźną gigantomanię, groźną, bo oderwaną od rachunku ekonomicznego, a skoncentrowaną na działaniach pokazowych, podszytych złymi intencjami. Wiele z podejmowanych przez poprzednie zarządy działań było bardzo kosztownych i przesadzonych. Przykładami są Orlen i taki projekt, jak Olefiny czy Ostrołęka Enei, Polimery Police, gdzie wydatki były znaczące, a efekty wątpliwe. Kuriozalna okazała się decyzja dotycząca elektrociepłowni w Puławach – budowa wielkiego zakładu za ponad miliard złotych, projekt jest nieskończony i boryka się z trudnościami, a my odchodzimy od węgla na rzecz bardziej ekologicznych źródeł energii. Przede wszystkim szokuje jednak skala strat, które wynikają z takich błędnych decyzji. Mówimy o około 30 miliardach złotych. Złożono kilkadziesiąt zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa. Dotyczą one różnych firm. Najwięcej postępowań dotyczy jednak Orlenu. Zawiadomienia do prokuratury wskazują na szeroką skalę nieprawidłowości w tej spółce.

Czy pana zdaniem wspomniane duże inwestycje mogłyby zostać zrealizowane z mniejszym rozmachem, czy nie powinno się ich w ogóle podejmować?

To zależy od konkretnego przypadku. Czasem niezasadniony wielki rozmach miał być, moim zdaniem, pretekstem do równoległych ukrytych interesów poszczególnych osób, uruchamiano środki na konsultacje, promo-

cje, prace przygotowawcze tylko po to, aby wydać olbrzymie pieniądze. W wielu miejscach świadomie działano na szkodę firm. Świadczą o tym przeprowadzone audyty, za które jesteśmy mocno atakowani, czego osobiście doświadczam. Trzeba pamiętać, że odsunęliśmy PiS od władzy, przecięliśmy wiele interesów, jednak ciągle działają związane z nimi media i mocne grupy lobbujące.

Czy planowane jest publiczne przedstawienie wyników audytów, które ujawniły nieprawidłowości?

Audyty są po to, aby sprawdzić, czy doszło do nieprawidłowości, a jeśli tak się stało, to sprawy należy przekazywać do organów ścigania. Nie planujemy wspólnej konferencji – na przykład prasowej – w tej sprawie. Ponieważ większość tych spółek jest notowana na giełdzie, każda z nich powinna samodzielnie komunikować swoje wyniki audytów, uwzględniając interes akcjonariuszy. Ale nie można przemilczeć takich spraw, że na przykład Lux Veritatis, związana z T. Rydzykiem, otrzymała około 16 milionów złotych w formie darowizny, a T. Sakiewicz Fundacja Niezależne Media – około 25 milionów złotych. W niektórych przypadkach były to także umowy marketingowe na wydarzenia o charakterze pozornym.

Audyty audytami, ale Orlen, Jastrzębska Spółka Węglowa, Azoty, firmy energetyczne... wyceny i wyniki przemysłowych spółek skarbu są słabe. Wygląda jakby nowe zarządy dopiero się uczyły.

To nie zarządy się uczą, ale spółki liżą rany po okupacji przez PiS. Trzeba jednak pamiętać, że już w tym roku spółka poniosła dodatkowe koszty związane z zamrożeniem cen energii, co obciążyło ją kwotą kilkunastu miliardów złotych. W dyskusjach o wynikach finansowych Orlenu często pomija się także fakt obniżki cen paliw na stacjach,



Kropiwnicki: Nasza rola – jako ministerstwa – polega na nadzorze i koordynacji, ale to menedżerowie muszą podejmować konkretne działania

która miała wpływ na obniżenie zysków. Obecna filozofia zarządzania Orlenem różni się od tej, którą stosował były prezes Daniel Obajtek. Gdy ceny na giełdach rosły, Obajtek podnosił ceny paliw, ale kiedy spadały, nie obniżał. Działając w ten sposób, Orlen osiągał większe zyski, ale kosztem konsumentów.

Ale słabsze wyniki ma nie tylko Orlen. Może Ministerstwo Aktywów Państwowych nie jest w stanie efektywnie zarządzać tak dużą liczbą spółek?

To zarządy i rady nadzorcze spółek są odpowiedzialne za podejmowanie kluczowych decyzji, a nie politycy. Ministerstwo nie ingeruje bezpośrednio w zarządzanie na poziomie operacyjnym. Nasza rola polega na nadzorze i koordynacji, ale to menedżerowie muszą podejmować kon-

kretnie działania. Proszę jednak spojrzeć na sektor finansowy, na banki, na PZU. W wielu miejscach zarządy dopiero się formują i potrzebą czasu na ich ocenę, ale widać pozytywne zmiany.

Co może pan powiedzieć o sytuacji Grupy Azoty? Czy będzie pomoc publiczna dla producenta nawozów?

Zarząd pracuje nad planem restrukturyzacji, a ewentualna pomoc mogłaby pochodzić od instytucji publicznych, takich, jak: BGK, ARP czy PFR. To jednak będzie zależało od planu restrukturyzacji i decyzji zarządu.

Jaki jest aktualny stan prac nad projektem Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego, która – jak planowano – miałaby przejąć aktywa węglowe od spółek energetycznych?

Zespół międzyresortowy, kierowany przez ministra Jaworowskiego, pracuje nad rekomendacjami dotyczącymi tego projektu. Współpracujemy ze spółkami i bankami, by wybrać najlepsze możliwe rozwiązania. Temat wydzielenia aktywów węglowych jest wciąż aktualny, ale podchodzimy do niego ostrożnie, rozważając różne scenariusze, aby znaleźć optymalne rozwiązanie zarówno dla firm, jak i całej gospodarki.

Jakie jest aktualne postrzeganie wydobycia węgla kamiennego i brunatnego, z punktu widzenia MAP?

Węgiel kamienny i brunatny nadal stanowią istotną część naszej energetyki. Planujemy kontynuować wydobycie, dostosowując je do rzeczywistych potrzeb. Naszym celem jest utrzymanie spalania polskiego węgla w krajowych elektrowniach tak długo, jak

będzie to ekonomicznie uzasadnione.

Czy są już konkretne informacje na temat dalszych planów KGHM? To pana region, jest pan z miedziowym gigantem najbliższe związane.

Czekamy na nową strategię zarządu, która powinna zostać opracowana do końca roku. Mogę powiedzieć, że obecnie nie ma planów na duże zagraniczne inwestycje, ale zarząd dokładnie analizuje sytuację. Można założyć, że teraz najważniejsze są inwestycje w macierzyste złoża rud miedzi i rozwój hut miedzi.

W rządzie jest silne środowisko liberalne, prorynkowe. Co z prywatyzacją? Co z firmami, w których skarb państwa ma nikiel, mniejszościowe udziały? Może warto je połączyć lub sprzedać?

Czas wielkich prywatyzacji już minął, a ostatnia znacząca wyprzedaż polskiego majątku – prywatyzacja Rafinerii Gdańskiej przez PiS – była, moim zdaniem, nietrafioną decyzją. Teraz koncentrujemy się na zarządzaniu kluczowymi aktywami państwowymi, a mniejsze udziały są raczej w Agencji Rozwoju Przemysłu i Polskim Funduszu Rozwoju.

Sprzedaż Rafinerii Gdańskiej Saudi Aramco nie była planowana. Gdyby do transakcji nie doszło, nie było fuzji Orlenu z Lotosem. To było jedno z założeń Komisji Europejskiej. To trzeba było nie robić fuzji. Tą wyprzedażą wyrządzono ogromną stratę polskiej gospodarce.

Analizujecie jeszcze możliwości odwrócenia tej transakcji? Były takie pomysły, artykułowane w ubiegłym roku.

Orlen wciąż analizuje tę kwestię, ale trzeba pamiętać, że cofnięcie takiej fuzji to bardzo trudny proces techniczny. Dziś już chyba niemożliwy do wykonania. Dodatkowo sytuacja skomplikowała się przez włączenie PGNiG do grupy.

KRÓTKO

POLITYKA

PiS łąta dziury w budżecie partii

- Dzięki wpłatom darczyńców prawie uporaliśmy się z kredytem, ale jeśli chodzi o kampanię prezydencką, to jeszcze nam daleko; na kampanię potrzeba około 25-30 mln zł - powiedział skarbnik PiS Henryk Kowalczyk, pytany o sytuację finansową jego partii.

Wciąż trwa zbiórka darowizn, którą PiS uruchomiło po odrzuceniu przez PKW sprawozdania finansowego komitetu PiS z wyborów parlamentarnych 2023 r. Kowalczyk poinformował, że od 30 sierpnia na konto partii wpłynęło około 9 mln zł, z tym że część wpłat jest błędna i będzie musiała zostać zwrócona. - Można więc powiedzieć, że netto to jest ponad 8 mln zł - wskazał. Skarbnik PiS ocenił, że wpłaty są regularne, choć już na niższym poziomie niż na przełomie sierpnia i września. Zwrócił jednocześnie uwagę, że najistotniejsze jest to, „żeby mieć jakiegokolwiek pieniądze na kampanię prezydencką”, która - jak zauważył - jest „już za pasem”.

oprac. WS|PAP

Ministerstwo Spraw Zagranicznych chce budować nowoczesne relacje z Polonią

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Szef MSZ Radosław Sikorski ocenił w śróde podczas wystąpienia w Senacie, że efekty działań państwa wobec polskiej diaspory nie są proporcjonalne do wydanych środków.

Radosław Sikorski przedstawiając informację na temat polityki polonijnej przypomniał, że na politykę tę corocznie przeznaczają się blisko 600 mln zł, a środki te są rozproszone pomiędzy różne resorty i polityki sektorowe państwa.

Szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych zauważył, że liczebność osób polskiego pochodzenia na świecie szacuje się na około 20 mln. Podkreślił, że np. Irlandia - kraj z jedną z najliczniejszych diaspór na świecie, około 70 milionów osób - na jej wsparcie wydaje rocznie 60 milionów euro, czyli 260 milionów złotych, czyli ponad dwukrotnie mniej niż Polska. Jak ocenił, Irlandia „efekty osiąga nie gorsze od naszych”.



Zdaniem MSZ obecna polityka wobec liczącej około 20 milionów osób diaspory polskiej prowadzi do niespójności

„Wnioski? Po pierwsze, potrzebujemy ujednolicenia naszych priorytetów oraz zgody, co do założeń polityki polonijnej, aby skuteczniej wydawać pieniądze polskich podatników. Po drugie, musimy określić, czym skuteczność na tym polu ma być” - powiedział.

Trzeci wniosek to konieczność zmiany instrumentów współpracy z diasporą.

„Dziś inna jest Polska, inna jest Polonia, a zatem relacje po-

między nimi nie mogą być takie same, jak były 20, 30 czy 100 lat temu” - powiedział Radosław Sikorski.

Minister zapowiedział, że od 2025 r. w ramach środków dotacyjnych na działania polonijne pozostających w gestii resortu, ministerstwo planuje m.in. umożliwić młodym przedstawicielom Polonii odbywanie w Polsce staży zawodowych, połączonych z nauką języka polskiego.

„Do końca roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych przygotowuje oraz zaprezentuje, oparty na omówionych dzisiaj przeze mnie założeniach, nowy rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą” - zadeklarował.

Minister przekazał także, że od 2008 roku do 30 września 2024 roku wydano niemal 215 tysięcy decyzji o przyznaniu Karty Polaka.

Jak podkreślił, Karta niezmiennie cieszy się zainteresowaniem w krajach byłego Związku Radzieckiego, które zdecydowanie wzrosło od czasu agresji Rosji na Ukrainę - szczególnie wśród mieszkańców Ukrainy, Republiki Białorusi oraz Federacji Rosyjskiej. „W związku z sytuacją polityczną, zwłaszcza w tych dwóch ostatnich krajach, narasta potrzeba wprowadzenia zmian w ustawie o Karcie Polaka w kierunku jednoznacznego sprecyzowania kryteriów uprawniających do jej otrzymania - przede wszystkim w trosce o nasze bezpieczeństwo. Organy administracji powołane

do rozpatrywania wniosków o Kartę Polaka stoją w obliczu coraz poważniejszych zagrożeń” - powiedział Radosław Sikorski, szef MSZ.

Sikorski zaznaczył, że konsulowie i urzędnicy muszą mieć możliwość adekwatnego reagowania po to, aby Karta Polaka nie stała się „wyrwą w procedurach migracyjnych”.

Szef resortu dyplomacji podkreślił jednocześnie troskę, z jaką MSZ traktuje sytuację Polaków na Wschodzie.

„Rola resortu pozostaną polityczne zabiegi o to, aby nasi rodacy, zwłaszcza ci mieszkający w Rosji i na Białorusi, mieli możliwość zachowania polskiej tożsamości mimo utrudnień stwarzanych przez autorytarne władze tych państw - w tym przez zastraszanie i zatrzymywanie. Rozmaitymi kanałami zabiegamy o uwolnienie naszych rodaków więzionych przez reżim Łukaszenki, przede wszystkim Andrzeja Poczebota, skazanego w sfginowanym procesie na osiem lat kolonii karnej” - powiedział szef MSZ. PAP

Harris i Trump idą łeb w łeb. Różnica jest naprawdę mała

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Na kilka dni przed wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych sondaże są wyrównane. O wyniku zdecydują zaledwie dziesiątki tysięcy głosów w jednym z siedmiu wahających się stanów.

Na ostatniej prostej przed wyborami prezydenckimi w USA szanse kandydatów wyrównały się do tego stopnia, że nikt nie chce podjąć się przewidzenia wyniku. W sondażach krajowych różnica między kandydatami we wszystkich wersjach wynosi mniej niż 2 punkty procentowe. Agregatory sondaży FiveThirtyEight, Silver Bulletin i The Economist szacują różnicę na 1,2-1,4 punktu proc. na korzyść Harris, RealClearPolitics - 0,1 punktu na korzyść Trumpa. Tak czy owak, wszystko w granicach błędu statystycznego.

Statystyczny margines błędu

W ciągu ostatnich dwóch lub trzech tygodni popularność Trumpa rosła, a Harris spadała,

ale wszystkie te ruchy mieszczą się w statystycznym marginesie błędu. Krajowe sondaże to tylko statystyki, a wynik wyborów rozstrzygnie się w siedmiu stanach wahających się, które łącznie dają 93 głosy elektorskie z 538. Patrząc od północy to: Wisconsin, Michigan, Pensylwania, Nowada, Północna Karolina, Georgia, Arizona. W nich również kandydaci idą łeb w łeb. Statystycznie, jeśli Harris wygra Pensylwanię, wygra wybory z prawdopodobieństwem 88,5%, podczas gdy wygra tam Trump: 89,1%.

W ciągu prawie stu lat polityczno-technologicznych wyborów Stany Zjednoczone rozwinęły własną mitologię wyborczą, leksykon, zestaw reguł kciuka („co najmniej jeden stan zmienia kolor między wyborami”) i bardzo potężny system badań opinii publicznej. Jest bardzo prawd-

Stany „wahające się”, to jedyne z 50 stanów, gdzie sondaże nie wskazują na znaczącą przewagę żadnego z kandydatów

podobne, że żadna z tych rzeczy nie pomoże przewidzieć wyniku najbliższych wyborów. Tak było już osiem i cztery lata temu. Socjologia przegapiła wzrost poparcia dla Trumpa wśród wyborców - pracowników fizycznych w 2016 roku, kiedy większość sondaży przewidywała zwycięstwo Hillary Clinton. A w 2020 r. przeszacowała nawet krajową przewagę Bidena o 3,9 punktu procentowego - czyli o około połowę.

Ci wyborcy wymykają się statystykom

O wyniku wyborów mogą zdecydować wyborcy, którzy systematycznie wymykają się sondażom. A to tylko część najbardziej „upartego” elektoratu Trumpa.

Badacze muszą chodzić od drzwi do drzwi i oferować papierowe kwestionariusze, ale nawet to nie gwarantuje większej dokładności. Wyniki są też wypaczone przez coraz bardziej rozpowszechnione wcześnie głosowanie, w tym głosowanie korespondencyjne, co uniemożliwia dokładne uwzględnienie rozkładu głosów. PAP

REKLAMA

0011192739

WYNIKI POKAZA W ADIEGE

ASEPTA
25
LAT TRADYCJI

Moje odkrycie sezonu!

Stawokost

PODARUJ TWOIM STAWOM CZĄSTECZKI
BŁOGOŚCI

WYKORZYSTAJ EFEKT WSPÓŁDZIAŁANIA

STAWOKOST KREM
Krem z olejkiem z konopi i żywokostem

STAWOKOST KROPLE*
Olejek z konopi z olejkiem z majeranku, kurkumy i jagód jałowca

Dostępne w sklepach zielarskich i aptekach

+48 326 306 571

WWW.ASEPTA.PRO

Specjalna zniżka z kodem: **ZDROWO**

ASEPTA

Asepta s.c.
Bielsko-Biała,
43-382, ul. Tadeusza 1

*Suplement diety jest środkiem spożywczym, którego celem jest uzupełnienie normalnej diety będący skoncentrowanym źródłem witamin lub składników mineralnych lub innych substancji wykazujących efekt odżywczy lub inny fizjologiczny

eprasa.pl 80afed9d05

Grudziądz

Diżur reportera - tel. 56 45 11 920 (w g. 10-14)

Na cmentarz autem lub autobusem

(DD)
redakcja.grudziadz

Zmiany w organizacji ruchu przy cmentarzu farnym oraz dodatkowe autobusy na Wszystkich Świętych przygotowali urzędnicy.

Przypomnijmy, że zamknięta dla ruchu jest już ulica Cmentarna.

Zmiany dla kierowców

Natomiast dziś, o g. 18 wprowadzona zostanie duża zmiana w organizacji ruchu przy cmentarzu farnym.

Ruch jednokierunkowy zostanie wprowadzony:

- na ul. Parkowej, między Cegielnianą w kierunku Lotniczej, ● na ul. Budowlanych z najazdem od Parkowej w kierunku Drogi Łąkowej, ● na ul. Żwirki z najazdem od ul. Hallera w kierunku Parkowej, ● na ul. Smoleńskiego z najazdem z kierunku ul. gen. Józefa Hallera w kierunku ul. Chopina ● otwarta jednokierunkowo zostanie Aleja Wigury z najazdem od Cegielnianej w kierunku ul. Hallera,

Taka organizacja ruchu przy cmentarzu ma obowiązywać do g. 21 w piątek, 1 listopada. Wyjątkiem będzie ul. Cmentarna, która w pełni otwarta dla ruchu zostanie dopiero 2 listopada, o g. 16.

Przy cmentarzu komunalnym 1 listopada wprowadzony zostanie obustronny zakaz zatrzymywania się na ul. Jaskółczej.

Dodatkowe autobusy

Aby ułatwić dojazd do cmentarza, ratuszowy wydział transportu uruchamia dodatkowe autobusy komunikacji miejskiej.

Już w czwartek kursować będą dwie dodatkowe linie:

- C2 - między pętlą autobusową w Tarpnie a cmentarzem przy ul. Jaskółczej oraz
- C8 - między os. Mniszek a ul. Jaskółczą.

1 listopada - oprócz tych dwóch linii - uruchomione zostaną kolejne: ● C1 - kursująca między ul. Poniatowskiego a Lotniczą przez Hallera ● C4 - Lotnicza - os. Mniszek ● C5 - Lotnicza - Lipowa (cmentarz) oraz C6 - Lotnicza - Rząd.

Autobusy regularnych linii, 1 listopada kursować będą wg rozkładów dla niedziel i świąt, a tramwaje wg rozkładu dla dni powszednich. 2 listopada cała komunikacja miejska kursować będzie zgodnie z rozkładami sobotnimi.

Kwesta na cmentarzu

Coroczna kwesta na rzecz odnowy zabytkowych grobów na cmentarzu farnym trwać będzie 1 listopada, w g. 9-14 i 2 listopada w g. 10-15.

Wolontariusze Towarzystwa Opieki nad Zabytkami będą przy głównych bramach i w pobliżu odnowionych - w ramach wcześniejszych zbiorów - grobów. Będą mieli identyfikatory, ale gros z nich to dobrze znane twarze w mieście: samorządowcy, przedstawiciele organizacji pozarządowych, harcerze.

©©

Grudziądz pożycza, sprzedaje, aby załatać tegoroczny budżet

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Większość radnych dała „zielone światło” władzom miasta na ubieganie się o 58 mln zł pożyczki i na sprzedaż „Wodociągów” kanalizacji deszczowej za 12 mln zł. Aby domknąć tegoroczny budżet.

Do końca roku zaledwie dwa miesiące, dlatego władze Grudziądza szukają rozwiązań, by „zasypać” dziurę w tegorocznym budżecie.

Szybko zmieniają się pomysły

Zrezygnowano z planowanej transakcji zbycia przez miasto części udziałów „Wodociągów” do spółki Grudziądzki Park Przemysłowy za ok. 29 mln zł. Podczas sesji we wrześniu radni dali zielone światło na rozpoczęcie tej procedury, a teraz władze Grudziądza pomyślały o sprzedaży „garnuszku miasta” i czy Wodociągi już spłaciły te 60 mln zł, które zaciągnęły na obligacje?

Marek Czepek, radny PiS dopypywał: - Czy jest jeszcze jakaś część „deszczówki”, która zostaje na „garnuszku miasta” i czy Wodociągi już spłaciły te 60 mln zł, które zaciągnęły na obligacje? Prezydent Maciej Glamowski odpowiadał, że konsekwentnie dąży by Wodociągi jako spółka do tego dedykowana, zarządzająca całą kanalizacją deszczową w mieście.

- I konsekwentnie przekazujemy sieć w formie aportu bądź sprzedaży - wyjaśniał Maciej Glamowski.

Prezydent Grudziądza zaznaczył, że Wodociągi kupią od miasta za 12 mln zł część kanalizacji deszczowej, a kolejną część za 5 mln zł otrzymają w formie aportu. Odpowiedział, że duża część pożyczki zaciągniętej na obligacje przez Wodociągi została już spłacona.



FOT. PIOTR BILSKI

Skąd wziąć brakujące pieniądze? To zmartwienie Macieja Glamowskiego, prezydenta Grudziądza

za której utrzymanie ta spółka już jest odpowiedzialna i których koszty ponosi.

Prezydent Maciej Glamowski odpowiadał, że konsekwentnie dąży by Wodociągi jako spółka do tego dedykowana, zarządzająca całą kanalizacją deszczową w mieście.

- I konsekwentnie przekazujemy sieć w formie aportu bądź sprzedaży - wyjaśniał Maciej Glamowski.

Prezydent Grudziądza zaznaczył, że Wodociągi kupią od miasta za 12 mln zł część kanalizacji deszczowej, a kolejną część za 5 mln zł otrzymają w formie aportu. Odpowiedział, że duża część pożyczki zaciągniętej na obligacje przez Wodociągi została już spłacona.

Na koniec bieżącego roku zadłużenie miasta ma wynieść 366 mln zł. Nie licząc zobowiązań szpitala i spółek miejskich.

cować Wieloletnią Prognozę Finansową na kolejne lata. Druga rzecz: dostaliśmy precyzyjne informacje o wysokości tzw. kroplówki. Te zdarzenia miały istotny wpływ na konstrukcję tegorocznego budżetu, a także na konstrukcję budżetu na 2025 rok.

Ostatecznie podczas sesji nadzwyczajnej we wtorek, 29 października zielone światło na zaciągnięcie pożyczki i sprzedaż „deszczówki” dało 15 radnych, a 6 było przeciw.

Na co brakuje?

Przypomnijmy, że w wywiadzie dla „Pomorskiej” prezydent Maciej Glamowski mówił, że główne niedoszacowanie w budżecie miasta wynika z funkcjonowania oświaty i edukacji i jego wysokość jest szacowana na ok. 70 mln zł.

Jak mówił Glamowski, „pozostałe obszary funkcjonowania miasta też wymagają wsparcia”. Prezydent liczył też na tzw. kroplówkę rządową, która miała pomóc miastu wyjść z finansowego dołka. Samorząd otrzymał wsparcie, ale tylko niespełna 15 mln zł. To znacznie mniej, niż spodziewali się urzędnicy. Stąd kolejne poszukiwania środków, by zasypać dziurę budżetową.

We wrześniu br. zadłużenie miasta sięgało 319 mln zł. Na koniec roku 2024 ma wynieść 366 mln zł. Jest to dług samego samorządu, bez szpitala, którego zobowiązania na początku października wynosiły 470 mln zł. Zatem łączne zobowiązania miasta i lecznicy na koniec 2024 r. przekroczą 800 mln zł!

● Podczas wczorajszej sesji radni zdecydowali o podniesieniu podatku od nieruchomości w przyszłym roku. Więcej o tym już w poniedziałkowej „Pomorskiej”. ©©

KRÓTKO

ZAPROSZENIA

Imprezy w weekend:

Multimedialny spektakl dla dzieci „Kroniki podróżników. Przygoda w świecie dinozaurów” zaplanowano na niedzielę, 3 listopada w Centrum Kultury Teatr. Rozpocznie się o g. 14. Organizatorzy zapowiadają „wyjątkową przygodę dla całej rodziny” w 3D. Rekomendowane jest dla dzieci od 3. roku życia. Bilety od 85 zł.

Interaktywny koncert muzyki bajkowej zaplanowano w teatrze na niedzielę, 3 listopada o g. 17. Dzieci wspólnie z zespołem wykonają utwory

ze znanych bajek: będą grać i śpiewać. To zabawa dla dzieci od 3 roku życia. Bilety od 75 zł.

W sobotę, o g. 19 w pubie „Magazyn 44” przy ul. Spichrzowej rozpocznie się „Koncert wspomnień tych, którzy odeszli”. Wystąpi Krystian Wieszcowski. Bilety po 15 zł.

SPOTKANIE

Rozmowy o CPK

Spotkanie konsultacyjne w sprawie linii szybkiej kolei w Grudziądzu zaplanowano na poniedziałek o g. 17 w Inkubatorze Przedsiębiorczości przy al. 23 Stycznia.

WYDARZENIE



FOT. ALEKSANDRA PASIS

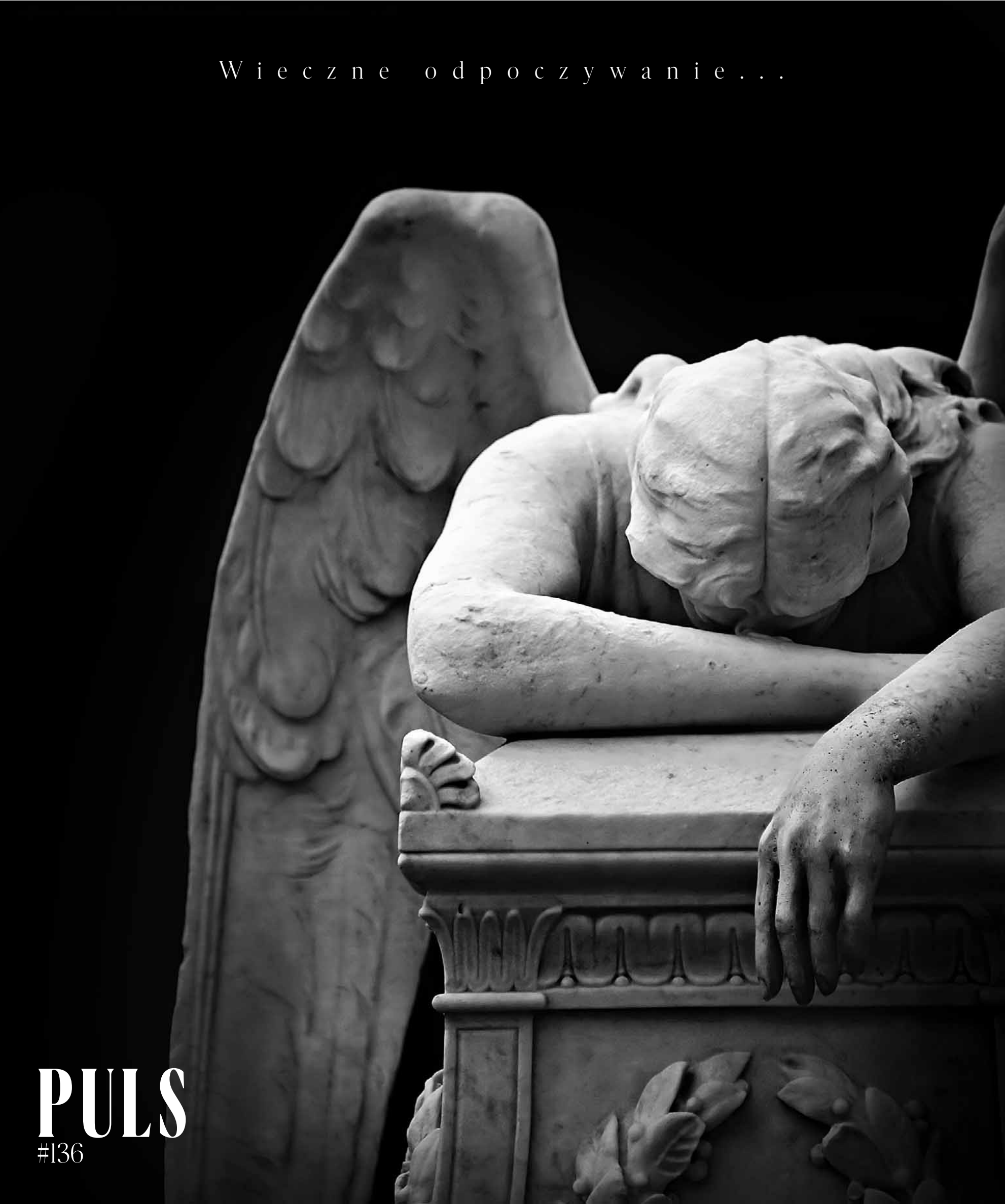
SZTYNWAG

Radośnie było na Balu Anioła w szkole podstawowej

Dziesiąty już Bal Anioła wczoraj odbył się w szkole w Sztynwagu w gm. Grudziądz. Dzieci - ponad 100 - w strojach aniołków, zakonnic, księży, pięknie wspólnie się bawiły. Były tańce i konkursy. - Chcemy bawić się tak jak w niebie Wszyscy Święci - podkreślała Jolanta Gondek, główna organizatorka imprezy. W przygotowanie Balu Anioła włączyli się rodzice uczniów, a zwłaszcza babcia jednego z uczniów, która upiekła... 200 pączków!

Więcej na www.pomorska.pl/grudziadz (PA)

W i e c z n e o d p o c z y w a n i e . . .



PULS
#136

FOT. GETTY IMAGES

Najkrócej można powiedzieć, że to dogmat wiary katolickiej, odnoszący się do rzeczywistości Kościoła jako świętej komunii. Świętymi określani są tu nie tylko chrześcijanie zmarli w opinii świętości i następnie kanonicznie ogłoszeni świętymi, ale wszyscy ci, którzy przez chrzest przyjęli świętość Chrystusa i zostali włączeni w Jego Mistyczne Ciało.

Poza czasem i przestrzenią

Papież Paweł VI, tuż po Soborze Watykańskim II, wyjaśniał ten dogmat w następujących słowach: „Wierzmy we wspólnotę wszystkich wiernych chrześcijan, a mianowicie tych, którzy pielgrzymują na ziemi, zmarłych, którzy jeszcze oczyszczają się, oraz tych, którzy cieszą się już szczęściem nieba, i że wszyscy łączą się w jeden Kościół; wierzymy również, że w tej wspólnocie mamy zwróceną ku sobie miłość miłosiernego Boga i Jego świętych, którzy zawsze są gotowi na słuchanie naszych prośb”.

Obcowanie świętych odnosi się zatem do chrześcijan przebywających zarówno na ziemi – to tzw. Kościół walczący; przebywających w czyśćcu – Kościół pokutujący, a także będących już w niebie – to Kościół triumfujący. Przynależący do tych trzech grup mogą się za sobą nawzajem wstawiać w modlitwie.

Dzień 1 listopada

Wyrazem więzi Kościoła pielgrzymującego z tymi, którzy przeszli już na spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem, jest uroczystość Wszystkich Świętych (w dniu 1 listopada) oraz Dzień Zaduszny (2 listopada).

Koncepcja, aby sprawiedliwie oddać cześć wszystkim świętym, tzn. tym, których Kościół świętymi ogłosił, narodziła się najpierw w chrześcijańskim Wschodzie pod koniec IV w. Początkowo wspomniano jedynie męczenników, lecz ostatecznie w 835 r. Ludwik Pobożny, syn Karola Wielkiego, wydał rozporządzenie, aby 1 listopada był obchodzony jako dzień Wszystkich Świętych.

Święto szybko rozprzestrzeniło się na całym Zachodzie, także poza imperium karolińskim. W aktualnym kalendarzu liturgicznym dzień Wszystkich Świętych jest w randze uroczystości.

O wstawiennictwie

Sięgnijmy do „Katechizmu Kościoła Katolickiego”. W kanonie 955 czytamy: „Łączność pielgrzymów z braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusowym, bynajmniej nie ustaje; przeciwnie, według nieustannej wiary Kościoła umacnia się jeszcze dzięki wzajemnemu udzielaniu sobie dóbr duchowych”.

Wątek „Wstawiennictwa świętych” porusza kanon 956:



Dzień Wszystkich Świętych to czas zadumy nad tajemnicą życia i śmierci. Rozpoczyna on ponadto oktawę Wszystkich Świętych, trwającą do 8 listopada

OBCOWANIE ŚWIĘTYCH. DLACZEGO IDZIEMY NA CMENTARZ

W Apostolskim Wyznaniu Wiary stoi: „Wierzę (...) w świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny”.
Czym jest owo „świętych obcowanie”?

Mariusz Grabowski

„Ponieważ mieszkańcy nieba, będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają cały Kościół w świętości... nieustannie wstawiają się za nas u Ojca, ofiarując Mu zasługi, które przez jedynego Pośrednika między Bogiem i ludźmi, Jezusa Chrystusa, zdobyli na ziemi... Ich przeto troska braterska wspomaga wydatnie słabość naszą. »Nie płaczcie, będziecie mieli ze mnie większy pożytek i będę wam skuteczniej pomagał niż za życia« (św. Dominik); »Przejdę do mojego nieba, by czynić dobrze na ziemi« (św. Teresa od Dzieciątka Jezus)”.

Komunia ze zmarłymi

O Komunii ze świętymi traktuje kanon 957: „Nie tylko jednak ze względu na sam ich przykład czcimy pamięć mieszkańców nieba, ale bardziej jeszcze dlatego, żeby umacniała się jedność całego Kościoła w Duchu przez praktykowanie braterskiej miłości.

Bo jak wzajemna łączność chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa, tak obcowanie ze świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego, niby ze Źródła i Głowy, wypływa wszelka łaska i życie Ludu Bożego”.

Zaś o Komunii ze zmarłymi 958: „Uznając w pełni tę wspólnotę całego Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, Kościół pielgrzymów od zarania religii chrześcijańskiej czcił z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych, a »ponieważ święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni« (2 Mch 12, 45), także modły za nich ofiarowywał. Nasza modlitwa za zmarłych nie tylko może im pomóc, lecz także sprawia, że staje się skuteczne ich wstawiennictwo za nami”.

„Święty, święty, święty”

Co ciekawe, w Piśmie Świętym nie występuje sformułowa-

nie „obcowanie świętych”. Jest raczej mowa o osobach lub wspólnotach świętych. Z kolei w Starym Testamencie świętymi nazywani są zasadniczo ci, którzy oddali swoje życie na służbę Bogu i pozostali Mu wierni.

Świętym nazwany jest także Izrael, tzn. naród wybrany przez Boga na szczególną własność. W jednym i drugim przypadku jest jednak podkreślona nie tyle doskonałość moralna osób lub społeczności, ile najpierw ich przynależność do Boga.

Jeżeli któryś z bohaterów starotestamentalnych mógł cieszyć się opinią świętego z powodu swoich zasług, to jednak pierwszą i najważniejszą przyczyną jego wyróżnienia było wybranie przez Boga. Tylko bowiem Bóg zasługiwał w pełni, aby nazywać Go świętym. Stąd zgodnie z żydowską tradycją także chrześcijanie nazywają Boga trzykrotnie świętym, tzn. prawdziwie świętym. „Święty, święty, święty, Pan

Bóg zastępów”, modlą się wierni podczas każdej Eucharystii.

Co znaczy „obcować”?

Odwwołanie się do Biblii prowadzi do sedna prawdy o obcowaniu świętych. Teolog, ks. dr Mirosław Tykfer pisze: „Staropolski wyraz »obcować« należy rozumieć tutaj jako »bycie w zjednoczeniu«, »komunię osób«, w której dokonuje się wzajemna wymiana duchowego dobra. Najwyższym dobrem jest oczywiście sam Chrystus, ale dzięki Duchowi Świętemu łączy On wszystkich swoich wyznawców w jedną duchową rodzinę, wspólnotę ochrzczonych. Stąd w Katechizmie Kościoła katolickiego czytamy: »Skoro wszyscy wierzący tworzą jedno ciało, dobro jednego jest przekazywane innym... Należy więc wierzyć, że istnieje w Kościele wspólnota dóbr« (KKK 947)”.

Wspólnota tych dóbr duchowych podlega też wymianie,

między żywymi i zmarłymi. Kościół żywych i zmarłych łączy się w jednej modlitwie, która prowadzi do zjednoczenia nie tylko ludzi z Bogiem, ale także ludzi między sobą.

Modląc się za zmarłych

Jak owa „wymiana” realizuje się w praktyce? Osoby pielgrzymujące na ziemi mogą dodatkowo ofiarowywać w intencji zmarłych pokutujących swe umartwienia i dobre uczynki. W katolicyzmie (ale i w prawosławiu), praktykowana jest modlitwa wiernych, nie tylko za siebie nawzajem, ale także za zmarłych, w formie tzw. wypominek. Po śmierci „życie Twoich wiernych, Panie, zmienia się, ale się nie kończy” – głosi pierwsza prefacja za zmarłych wedle Mszału rzymskiego.

Modlitwa tych, którzy pielgrzymują jeszcze na ziemi potrzebna jest tym, którzy przeszli przez śmierć. Dlatego wiara Kościoła odnosi zbawienne skutki Ofiary Mszy świętej także do zmarłych. W języku potocznym nazywa się to „zamawianiem Mszy za zmarłych”. I odwrotnie – zmarli, którzy weszli już do odpoczynku Królestwa, mogą się wstawiać za zmarłych poddanych oczyszczeniu oraz za wiernych na ziemi. A także prosi się świętych o modlitwę, np. w litanii do wszystkich świętych.

„Oni zmarli bracia”

Św. Robert Bellarmin, włoski jezuita, kardynał, inkwizytor, wreszcie doktor Kościoła, w „Wykładzie Nauki Chrześcijańskiej” napisał: „Świętych Obcowanie to znaczy, że ciało Kościoła jest tak złączone, iż dobro jednego członka służy wszystkim członkom (Rzym. XII). Tak, iż ilekolek jest krajów i narodów, bliskich i dalekich, znanych i nieznanych, ich Msze, modlitwy i dobre uczynki, są nam pomocą. Ta wspólność, to Obcowanie Świętych, nie tylko jest tu na ziemi; lecz nadto, nasze Msze, modlitwy i dobre uczynki, są pomocą duszom w Czyśćcu zostającym; a zaś modlitwy dusz w Niebie będących, są pomocą i nam, i duszom Czyścicowym”.

A nasz rodak ks. Piotr Skarga dodaje w swoich „Żywotach świętych”: „Przesławnym dniem dzisiejszym, którym nie jednego, ale wszystkich w niebie dusz z Chrystusem królujących pamiętkę uroczystą obchodzimy, chce tego po nas matka miła nasza Kościół katolicki, abyśmy się pytali o onych zmarłych braciach i siostrach naszych, którzy tu byli przed nami na ziemi w jedność wiary i w uczestnictwie domu tego Bożego, w którym z łaski Bożej osadzeni jesteśmy, gdzie są, jako się mają, jaką my tu jeszcze pozostali społeczność z nimi mamy. O czym wiedząc, skusić dziś szczęścia i wesela ich w duchu możemy, abyśmy się tem ochotniej tą drogą, którą oni do niego przyszli, poszczali, i mocniej na niej stali”.

N a razie nad Wisłą wciąż jeszcze osuwamy się z wirtualnym życiem zmarłych, choćby tych blakających się po Facebooku. Raczkuje też usługi typu „kod QR na nagrobku”, dzięki którym odwiedzający cmentarz z komórką w ręku mogą np. obejrzeć filmiki z udziałem zmarłego.

Zmiany technologiczne, społeczne i kulturowe jednak, które już generuje rozwój sztucznej inteligencji, są także w Polsce dynamiczne. Skoro pośmiertnego awatara może mieć już pani Wang z Chin, to może za kilka lat będzie mieć go też pani Nowak?

Zmarli na Facebooku wiodą żywoty rozmaite

„Szczęścia, zdrowia i wielu powodów do radości. 100 lat!” - takie piękne życzenia urodzinowe złożyła niedawno Maria znajomemu z czasów studenckich. Złożyła przez „fejsa”, bo zresztą to on jej o tych urodzinach przypominał. Tomasz jednak z życzeń się nie ucieszył; przynajmniej w realu.

- Zmarł trzy lata temu, przedwcześnie, miał raka. Zapomniałam o tym, a profil Tomka na Facebooku pozostał aktywny (nie wiem, dlaczego), ze zdjęciem profilowym w sepii, ale nie czarno-białym. Strasznie potem zrobiło mi się źle z tymi życzeniami i ogólną refleksją nad tym, jak w moim pokoleniu już żywi znajomi miesza się ze zmarłymi - mówi Maria. - Jestem już w takim wieku (55 plus), że bliskich i znajomych zaczyna się już odwiedzać także na cmentarzu. Wolałabym jednak nie składać życzeń urodzinowych zmarłym...

Co robią zmarli na Facebooku po śmierci? Żyją! Jedni aktywnie, postując coś nawet „niechący” i zbierając odznaki aktywnych członków jakichś grup. Inni wiodą żywoty spokojne i leniwe - czarno-białymi wizerunkami przypominając się tylko światu w gronie znajomych.

Już w 2009 r. Facebook wprowadził usługę „pochowaj profil/lub upamiętnij”. Jeśli wybieramy to drugie, to „w formularzu kontaktowym dołącz akt zgonu/lub link do nekrologu w lokalnej prasie”. Tym sposobem zmarli w wirtualnej przestrzeni zostają, ale w opcji „In memoriam”. Taki zmarły trwa onlajn nieaktywnie, ale jednak. Już „nie polubia” i nie chwali się nowymi zdarzeniami, ale jednak odbiera posty innych. Najpierw może dać się zasypać kondolencjami, potem - w każdą rocznicę śmierci - coraz skromniejszymi dowodami pamięci (normalne, bo rozpacz też ma swoją dynamikę rozłożoną w czasie). - Osobiście wolałabym chyba, żeby mój profil został po śmierci skasowany. Ale myślę jeszcze o tym. Mam trochę czasu - uśmiecha się Maria. - Na pewno chciałabym sama o tym zdecydować, po-

WIRTUALNE I CYFROWE ŻYCIE POZAGROBOWE.

Umarli są wśród nas... jak żywi

Sztuczna inteligencja wskrzesza już nie tylko znanych muzyków czy aktorów. W Chinach czy USA ofertę takiego wskrzeszenia oferują zwykłym śmiertelnikom wyspecjalizowane firmy. Etycy i psychiatry ostrzegają przed skutkami, ale to podobno biznes przyszłości. Czy trafi też do nas?

Małgorzata Oberlan



Czy kontakt z awatarem zmarłego stanie się w przyszłości „nowym sposobem przeżywania żałoby” lub „kultu zmarłego”, jak chciałby firmy, które taką możliwość oferują?

nie cyfrowej kopii dowolnego człowieka na podstawie dostarczonego zaledwie 30-sekundowego nagrania. Jedną z nich jest „Super Brain”. Proponuje się stworzenie w ciągu zaledwie 20 dni wiernej kopii dowolnej osoby (również żyjącej). Opłata? Od 1400 do 2800 dolarów - to równowartość 10-20 tysięcy juanów. I jest popyt! Co ciekawe, na tego typu rozwiązania decydują się nie tylko ludzie w żałobie, ale też np. osoby porzucone przez partnera.

W ofercie są m.in. rozmowy na żywo. Pracownik „Super Brain” przyjmuje cyfrową postać wskazanej osoby i prowadzi konwersację na żywo. Tym sposobem podyskutować

można sobie i ze zmarłym, i z eksnarzeczonym, za którym tęsknimy. „Nigdy nie musisz się żegnać” - tak z kolei brzmi hasło reklamowe pewnej amerykańskiej firmy, oferującej podobną usługę. Tyle że skierowaną także do tych żywych, którzy obawiają się „osierocenia” bliskich po swoim zgonie. Awatary cyfrowo tworzone przez „You, Only Virtual” (YOV), na podstawie dostarczanych danych, nagrań etc., mają być też rozwiązaniem dla tych, którzy zawczasu chcą zdecydować o swojej obecności wśród żywych po śmierci.

Podobnych firm przybywa. Najczęściej usługi reklamują jako „nowy sposób kultu zmarłego” czy „nowy sposób prze-

żywania żałoby”. I trudno dziś przewidzieć, czy to chwilowa moda, czy też naprawdę w przyszłości czeka nasz prawdziwa rewolucja w tej materii. Czy odwiedzając cmentarz faktycznie nie będziemy już tylko „rozmawiać z pomnikiem”, ale z awatarem zmarłego?!

Co na to prawnicy i etycy?

Od momentu pierwszych „wskrzeszeń cyfrowych” (tych dotyczących znanych muzyków) dyskusje nie milkną. Zresztą, to tylko jedno z pól, gdzie wykorzystywanie sztucznej inteligencji budzi kontrowersje i poważne dylematy etyczne. Być może jednak to nie etyczne wątpliwości,

a skutki zdrowotne zahamują dynamiczny rozwój takich usług. Przeciwnikami przeżywania żałoby z awatarem zmarłego są już psychiatry. Badania na ten temat prowadzono np. w Niemczech. Wnioski? Ludzie w żałobie wpadają w tzw. pętlę czasu, ulegając pokusie wielokrotnego kontaktowania się ze zmarłym i tracąc świadomość realnego rozstania.

Ludzie, z którymi „rozmawialiśmy, powtarzali to również w naszych badaniach” - zaznaczyła w rozmowie z niemieckimi mediami dr Jessica Heesen z Uniwersytetu w Tybindze, zajmująca się badaniami ws. etyki, prawa i bezpieczeństwa cyfrowego (Za: ForSal.pl. „Sztuczna inteligencja i cyfrowe życie pozagrobowe”, 14.05.2023 rok).

Oczywiście, cała tematyka to również pole do prawnych wątpliwości. Czy można zmarłego wskrzesić cyfrowo wbrew jego woli? Do kogo należy wizerunek zmarłego? Co w sytuacji, gdy dojdzie do jego sfalszowania? To tylko pierwsze z rzędu męczące pytania. Przynajmniej częściowe uregulowanie tematu prawnie wydaje się być w przyszłości konieczne. I to nieodległej!

Kody na grobach

W Polsce coraz częściej spotykana usługa staje się upamiętnianie zmarłych dzięki kodom QR na nagrobkach. Firmą oferującą przybywa. „To rozwiązanie pozwala nam na zachowanie pamięci o naszych bliskich na długo po ich odejściu. Zdecyduj się na zamówienie płytki z QR kodem i stwórz trwałe wspomnienia” - tak reklamuje się jedna z takich firm, z siedzibą na Dolnym Śląsku.

Tu przypomnijmy mniej zorientowanym, że QR to specjalny kod, który można zeskanować za pomocą smartfona. Dzięki niemu można uzyskać dostęp do różnego rodzaju treści lub informacji. Stosowany na nagrobkach umożliwia dostęp do internetowych pamiątek po zmarłych. Po zeskanowaniu go można przenieść się na stronę internetową, gdzie znajdują się zdjęcia, filmy i opisy zmarłej osoby. Strona może być dostępna publicznie, dla wszystkich osób lub tylko dla wybranej grupy, jak rodzina i przyjaciele.

„Aby umieścić QR kod na nagrobku, wystarczy złożyć zamówienia na naszej stronie i w dodatkach zaznaczyć opcję: „QR kod” oraz wkleić link do odpowiedniej strony. Wykonamy wtedy porcelanową płytkę z kodem, którą można zamontować na pomniku - zachęca wspomnianą firmą. Podpowiadając, że płytkę najlepiej zamontować „przy użyciu specjalnego kleju, który można zakupić podczas składania zamówienia” i podając ceny w przedziale 120 - 165 zł.; plus klej za 10 zł.©©

Mama jechała z sąsiadem do sklepu; jego samochodem. On kierował, ona była pasażerką, siedziała obok niego. Kierowca doprowadził do wypadku. Uniknął śmierci, ale moja mama zginęła. Miała wtedy 53 lata, wydarzyło się to cztery lata temu - wspomina Dariusz, obecnie 36-latek. - Tego dnia, gdy mamy życie się skończyło, moje się zmieniło.

Mężczyzna opowiada: - Pochodzę spod Mogilna. Rodzice dwójkę nas wychowywali, moją siostrę i mnie. Mieszkaliśmy we czwórce na dwóch pokojach w budynku wielorodzinnym. Z mamą zawsze miałem superkontakt, z tatą często się kłóciłem. Dwa silne charaktery. Nastawała kilkudniowa cisza i sytuacja wracała do normy, aż do kolejnej spiny. Siostra raczej potulna była, nie wdawała się w pyskówki.

Darek nigdy nie wyrwał się do dużego miasta, ale do niego trafił. - Wtedy, gdy poszedłem do zawodówki do Bydgoszczy. Po szkole znalazłem tutaj pracę. W Bydgoszczy też poznałem swoją przyszłą żonę. Była samotną matką z dwójką małych dzieci. Mnie to nie przeszkadzało. Uwielbiam dzieci. Zacząłem być ich drugim tatą. Z partnerką wzięliśmy ślub rok później.

Trzecie dziecko

Stan cywilny zmienili, ale mieszkania - nie. - Wciąż wynajmowaliśmy je w Bydgoszczy - mówi Darek. - Pracowałem jedynie ja, żona opiekowała się dwójkiem starszych dzieci i trzecim, czyli najmłodszym, naszym wspólnym. Później zacząłem chorować, i fizycznie, i psychicznie. Przeszedłem na rentę. Nie było opcji, żebyśmy wzięli kredyt i kupili mieszkanie. Siostra natomiast mieszkała z partnerem w domu naszych rodziców. Ona ze swoim facetem na jednym pokoju, mama, gdy jeszcze żyła, z tatą zajmowali drugi.

Darek w rodzinne strony przestał jeździć po śmierci matki. Tym bardziej, że zaraz po pogrzebie wybuchła awantura. - Ojciec sam zorganizował pochówek - kontynuuje Darek. - Po wyjściu z cmentarza pojechaliśmy na kawę, właśnie do rodzinnego domu. Mocno z tatą się pokłóciłem. Dobrze, że dzieci nie słyszały. Jak stałem, tak wyszedłem. Do teraz nie wróciłem.

Po ostatnim pożegnaniu matki, jeszcze w tym samym tygodniu, Darek odebrał w Bydgoszczy pismo od spółdzielni mieszkaniowej spod Mogilna, zarządzającej budynkiem, w którym miesi się mieszkanie rodziców. - To było powiadomienie o wymeldowaniu mnie stamtąd. Ojciec tak zrobił, bez uprzedzenia.

Okazało się, że dzień, może dwa dni po pogrzebie żony, oj-

ciec Darka pofatygował się do spółdzielni. Zgłosił, że syn od paru lat w tym mieszkaniu nie przebywa. Odbyla się wizja lokalna, zatem wizyta przedstawicieli administracji, żeby potwierdzić wersję starszego pana. No i zgłoszenie się potwierdziło. Wewnątrz nie było żadnych rzeczy i mebli Darka.

Prawo właściciela

Właściciel może złożyć wniosek o wymeldowanie lokatora bez jego zgody, jeśli ten opuścił nieruchomość na stałe. Tak stanowią przepisy dotyczące ewidencji ludności. Tenże właściciel musi jednak udowodnić, że lokator wyprowadził się i nie ma w planach wracać.

Darek zaznacza: - Ojciec z tego prawa skorzystał. Moja siostra z partnerem za tym

POJEDNANIE NA CMENTARZU. Z ŻYWYMI

Darek stracił mamę w wypadku samochodowym. W dzień jej pogrzebu tak jakby stracił też tatę. - Pokłóciłem się z nim i wybiegłem z domu - wspomina 36-latek. Matki już nie odzyska, ale wierzy w pogodzenie się z ojcem.

Katarzyna Piojda



Dariusz jest przygotowany na cmentarz fizycznie (ma już wiązanki) i psychicznie - na spotkanie z ojcem

stoją. Za czasów mamy byłem mile widziany w domu. Po jej śmierci, mojej siostrze oraz jej konkubentowi zaczęła przeszkadzać nawet myśl, że mogę wrócić. Tata miał jeden pokój. Jak tam jeździłem, to spałbym w drugim, praktycznie należącym w połowie do siostry, a w połowie do mnie. Nie zatrzymywałem się na noc, chociaż teoretycznie mógłbym. Siostra ze swoim konkubentem chcieli mnie wyeliminować. Namówili ojca do wymeldowania mnie.

Meldunek jest tylko formalnością administracyjną. Nie gwarantuje praw do mieszkania. - Od wspomnianych czterech lat nigdzie nie mam zameldowania. W dokumentach podaję miejsce pobytu tymczasowego, czyli wynajmowane mieszkanie. Siostra i jej partner

powód mieli, żeby mnie wymeldować: wkrótce po pogrzebie mamy wyszło na jaw, że siostra i jej partner spodziewają się dziecka - dodaje nasz rozmówca.

Zero telefonów

Teraz to dziecko ma około trzech lat. - Dokładnie nie wiem, kiedy się urodziło - wskazuje Dariusz. - Nigdy go nie widziałem. Po awanturze z ojcem pewnie bym się z nim pogodził. W momencie, w którym dostałem informację o wymeldowaniu, odciąłem się od niego. Z siostrą i pseudoszwagrem także nie mam kontaktu. Zero telefonów nawet z życzeniami świątecznymi albo na urodziny. Żadnych rozmów na Facebooku czy gdziekolwiek indziej. Od innych ludzi wiem, że mieszkają pod do-

tychczasowym adresem. Dziadek, siostra z facetem i ich dziecko.

W październiku 2024 roku Darek pomyślał, że chce pogodzić się z ojcem. - Dojrzałem do tego. Zaczyna mi brakować taty. Muszę zadziałać, zanim zabraknie go na zawsze. Mam już nikt mi nie odda, ale postaram się odzyskać tatę. Co do siostry, nie jestem jeszcze przekonany. Na odnowieniu kontaktów z nią na razie mi nie zależy. Chciałbym pojechać do ojca z żoną i dziećmi, po prostu pogadać. Niech zobaczy, jak wnuki mu urosły. Wyobrażam sobie, że jest jak dawniej. Zaprosilibyśmy go do nas na obiad, może w gwiazdkę. Wynajmujemy już inne mieszkanie. W nim nie był.

1 listopada Dariusz-rencista z rodziną pojedą pod Mogilno,

na cmentarz. - Jeszcze żonie nie powiedziałem, ale planuję czekać tak długo, aż przyjdzie tata, a na pewno przyjdzie. Gdy w ciągu roku odwiedzam grób mamy, leżą świeże kwiaty i palą się znicze. Tata je przynosi. Mijamy się. Teraz mam nadzieję przestać się mijać. Nie zadzwonię najpierw, bo nie mam numeru telefonu taty. Zresztą bałbym się usłyszeć jego reakcji przez telefon. Liczę na to, że skoro spotkamy się na cmentarzu, to dobrze mnie potraktuje.

Darek nie jest jedynym, który zorientował się, że brakuje mu osoby bliskiej, która stała się daleka. - Śmierć jednej osoby z rodziny czasami zbliża ludzi jeszcze bardziej, ale zdarza się, że to ta osoba, która umiera, była tą, która wszystkich łączyła - wyjaśnia Paulina Perz, psycholog z Bydgoszczy. - Na przykład mama, do której zjeżdżało się całe rodzeństwo na święta Bożego Narodzenia. Potem okazuje się, że albo nie mają o czym rozmawiać, albo nie chcą, bo są sytuacje z przeszłości, powodujące złość. Być może jakieś niewyjaśnione sprawy powodują, że nie mamy ochoty na bliskie spotkania. Oczywiście najlepiej byłoby mówić o swoich emocjach na bieżąco. Trzymanie tej złości w sobie i pielęgnowanie jej powoduje, że nie chcemy racjonalnie i przychylnie spojrzeć na drugiego człowieka. Mijają miesiące, lata. Nagle zdajemy sobie sprawę, że tęsknimy za drugą osobą. Wtedy zamiast zastanawiać się, co się wydarzyło i dlaczego, warto zadzwonić do tej osoby i po prostu porozmawiać, powiedzieć jej: „brakuje mi ciebie”. Potem można się wspólnie zastanowić, co zrobić, żeby sytuacja się nie powtórzyła.

Doniczki z kwiatami

Kłótnie są wpisane w codzienność. Nieco więcej niż co czwarty badany (28 procent) twierdzi, że w jego rodzinie nigdy nie zdarzają się sprzeczki czy awantury, zaś w ponad połowie rodzin (54 proc.) są one niezwykle rzadkie. W co szóstej rodzinie (18 proc.) do kłótni dochodzi przynajmniej parę razy w miesiącu. Oto główne wnioski, jakie płyną z opracowania „Przemoc i konflikty w domu”, przygotowanego przez Centrum Badania Opinii Społecznej. Krzyk podczas kłótni to naturalna reakcja. Trzeba wyrzucić z siebie emocje. Sek w tym, że każda burza przechodzi. Gniew również powinien przejść.

Święta, zwłaszcza Bożego Narodzenia, sprzyjają pojednaniu. - Wszystkich Świętych też - dopowiada Darek. - Kupiliśmy doniczki z chryzantemami, może orchidee też weźmiemy. Wybieramy się w piątkę na grób mamy. I na spotkanie z tatą.

PS. Na prośbę bohatera jego imię zostało zmienione. ©©

FOT. ANNA KACZMARZ

„TU JEST SUPER! TU JEST FILMOWO!” OTO LAUREACI REGIONALNEGO KONKURSU

Marek Nienartowicz

Przypomnijmy, że konkurs „Tu jest super! Tu jest filmowo!” organizują redakcje „Nowości - Dziennika Toruńskiego”, „Expressu Bydgoskiego” i „Gazety Pomorskiej” we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego. W tym roku został zorganizowany po raz dwunasty. Jego hasło to „Tu jest super! Tu jest filmowo!”.

Kostiumy dla gwiazdy i kinowe szyldy

Tegoroczna odsłona konkursu skupiła się więc wokół świata kina, teatru i filmu. W nadesłanych na niego pracach najmłodsi poruszali tematykę związaną z lokalnymi festiwalami filmowymi, bawili się różnymi formami kinematografii, przygotowywali kostiumy dla naszej lokalnej gwiazdy kina - Heleny Grossówny (jej powrót na scenę prezentowali w formie komiksu) czy projektowali kinowe szyldy. W sumie prac wpłynęło na konkurs ponad 150. Każda z nich zachwycała bezgraniczną, dziecięcą wyobraźnią.

W środę, 30 października, w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się uroczystość podsumowująca tegoroczny konkurs „Tu jest super! Tu jest filmowo!”. Nagrody i wyróżnienia wręczała przewodnicząca Sejmiku Woje-



Uroczystość wręczenia nagród w konkursie „Tu jest super! Tu jest filmowo!” odbyła się w środę, 30 października, w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Piękne prace plastyczne autorstwa dzieci wpłynęły na konkurs „Tu jest super! Tu jest filmowo!”. Autorzy najciekawszych prac odebrali nagrody podczas uroczystości, która odbyła się w środę, 30 października, w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu



Dumne dzieci, rodzice i opiekunowie



Laureatom pogratulowała przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbieta Piniewska

wództwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbieta Piniewska. Nie zabrakło oczywiście gratulacji. W nich Elżbieta Piniewska nawiązała do faktu, że rok 2024 jest w województwie kujawsko-pomorskim Rokiem Kobiet Odważnych. Taką była grająca przede wszystkim w przedwojennych filmach aktorka Helena Grossówna.

- Cieszę się, że także wy zaprezentowaliście odwagę, biorąc udział w konkursie. Nie chowaliście swojego talentu do szuflady, ale pokazaliście go w swoich pracach - podkreśliła Elżbieta Piniewska.

Laureaci w czterech kategoriach konkursu

Nagrodami w konkursie były karty podarunkowe do sklepów sieci „Smyk”. Oto laureaci i wyróżnieni:

KATEGORIA „CZASNA FESTIWALI”

I miejsce - Konrad Badowski,
II miejsce - Antoni Jabłoński,
III miejsce - Antonina Mitera,
wyróżnienie - Konrad Dorau;

KATEGORIA

„SUPERBOHATERKA POWRACA”

I miejsce - Alicja Wiśniewska,
II miejsce - Tymon Kwiatkowski,
III miejsce - Natalia Kunc,
wyróżnienie - Pola Cabaj;

KATEGORIA

„UWIELBIAM KINO!”

I miejsce - Jakub Nelsen,
II miejsce - Antoni Jabłoński,
III miejsce - Wiktoria Taczowska,
wyróżnienie - Wojciech Kamiński;

KATEGORIA

„KOSTIUMOGRAFIA AKCJI”

I miejsce - Miłosz Wachniak,
II miejsce - Zofia Biesek,
III miejsce - Barbara Szubarga,
wyróżnienie - Julia Nelsen.

Więcej zdjęć z podsumowania tegorocznej odsłony konkursu można obejrzeć na stronach internetowych organizatorów - nowosci.com.pl, expressbydgoski.pl oraz pomorska.pl. Już teraz zapraszamy do udziału w następnej edycji konkursu. ©

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

Dofinansowano z budżetu
Samorządu Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

2 0 2 4
ROK KOBIEC
ODWAŻNYCH
WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO



FUNDUSZ FILMOWY
KUJAWY POMORZE

ORGANIZATOR

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

GAZETA
pomorska

Express
BYDGOSKI

Odeszli

Zostawili ślady
w swojej „małej
Ojczyźnie”.
Pamiętamy

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska

Wspominamy mieszkańców Pomorza i Kujaw, którzy zmarli w okresie od listopada 2023 roku do końca października 2024 roku. Jutro kolejna część wspomnień.

„Nie jest ważne, jak długo żyjemy, ale jak” - mawiał Seneka Młodszy. „Ludzie żyją, dopóki są pamiętani” - dodał Isaac Asimov.

W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy śmierć wyrwała wiele znakomitych osób. W przeddzień Wszystkich Świętych wspominamy tych, którzy tak pięknie, w różnych dziedzinach, zapisali się w historii naszego regionu. Są wśród nich byli parlamentarzyści, artyści, dziennikarze, nauczyciele, wykładowcy akademicki, księża, działacze społeczni, przedsiębiorcy, ludzie kultury, sportu i sztuki. Wielu z nich odeszło niespodziewanie, często za szybko. Inni przegrali walkę z ciężką chorobą. Wszyscy pozostaną w naszej pamięci. ©P

1948-2024

Przemysław Nawracała

Wieloletni dyrektor bydgoskiego Zakładu ds. technicznych, autor wielu

rozwiązań technologicznych i wniosków racjonalizatorskich. Po studiach na Wydziale Żelaznicy zaczął pracę jako mistrz produkcji. - Był człowiekiem bardzo wymagającym, lubianym, przyjaznym, wesołym, spokojnego - wspominają jego koledzy. Zmarł 2 stycznia 2024 roku.

1953-2024

Krzysztof Żabiński

Posel na Sejm X kadencji (1989-1991) i I kadencji (1991-1993). W tej pierw-

szej był parlamentarzystą Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” z regionu toruńskiego. Był także ministrem. W połowie lat 90-tych wycofał się z polityki. Działal w biznesie. Został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Wolności i Solidarności. Zmarł 31 stycznia 2024 roku.

1945-2023

Jan Makowiecki

Niewidomy artysta rzeźbiarz pochodził z Grzecznej Panny koło Szubina. Jego

rzeźby znajdują się w zbiorach muzeum w Bydgoszczy i Szubinie, a także w wielu prywatnych kolekcjach. Działal w Szubińskiej Grupie Plastyków Plama's. Słynął m. in. z żartobliwych wierszyków. Wraz z żoną przez wiele lat śpiewał w zespole „Jesienny Kwiat” w Szubinie. Zmarł 1 listopada 2023 roku po długiej chorobie.

1949-2023

Ryszard Badura

Kojarzony jest przede wszystkim jako prezes firmy Nobiles, tytularnego

sponsora włocławskich koszykarzy. W 1992 roku zdecydował się zainwestować w beniaminka ekstraklasy. Był odpowiedzialny za sprawy sponsoringu, kontraktów i transferów. Był też m. in. prezydentem Kujawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej we Włocławku. Zmarł 15 listopada 2023 roku.

1940-2024

prof. Krystyna Kallas

Badaczka współczesnego języka polskiego, emerytowana profesor Uni-

wersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Była była cenionym dydaktykiem oraz opiekunem prac magisterskich i doktorskich. Aktywnie uczestniczyła w pracach towarzystw naukowych. Została odznaczona m.in. Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Zmarła 3 stycznia 2024 roku.

1969-2024

Anna Napierska-Matuszewska

Była dziennikarką oraz prezenterką „Zbliżeń” w TVP Bydgoszcz oraz programu

lokalnego telewizji Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu. Widzowie ją uwielbiali. Absolwentka dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Wcześniej ukończyła studia muzyczne. Była laureatką nagrody im. Anny Jantar w konkursie „Debiuty” Festiwalu w Opolu w 1989 roku. Zmarła 2 lutego 2024 roku.

1950-2023

Marek Witold Jarociński

Działacz NSZZ „Solidarność”, w latach 1989-1991 wicewójewoda bydgoski. Działal

jednocześnie w ROAD, a następnie w Unii Demokratycznej. Od 1991 roku zajmował kierownicze stanowiska w kilku bankach oraz dyrektora w Krajowym Domu Maklerskim Passa. Odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Wolności i Solidarności. Zmarł 1 listopada 2023 roku.

1953-2023

Jan Polak

Rodowity włocławianin. Był nie tylko dyrektorem Teatru Impresaryjnego im.

Włodzimierza Gniazdowskiego we Włocławku, ale także aktorem i reżyserem wielu przedstawień. Uprawienia uzyskał przed komisją Związku Artystów Sceny Polskiej w Warszawie. Od 2002 roku kierował również Teatrem Ludzi Upartych. W lipcu 2020 przeszedł na emeryturę. Zmarł 1 grudnia 2023 roku.

1945-2024

ks. Bogumił Szary

Zasłużony kapłan i świetny organizator. Długoletni proboszcz parafii we Wtelnie.

Rozpoczął remont zabytkowego kościoła we Wtelnie, remont dachu i wieży. Sprawował opiekę duchową i materialną nad klasztorem karmelitanek bosych w Trzyszczyne. W 2003 roku mianowano go kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej Koronowskiej. Zmarł 10 stycznia 2024 roku.

1955-2024

Grzegorz Ibron

Wieloletni piłkarz, trener grup młodzieżowych i seniorów, kierownik dru-

żyny oraz dyrektor klubu. Był związany z Chemikiem Bydgoszcz przez ponad 30 lat. Przygodę z piłką rozpoczął w Zawiszy. Grał na pozycji pomocnika. W 1972 roku został mistrzem Polski juniorów z reprezentacją Bydgoskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Zmarł 3 lutego 2024 roku.

1955-2023

Krzysztof Ruciński

Przez wiele lat był przewodniczącym Wydziału Gier i Ewidencji K-PZPN i Skarb-

nikiem Związku. W strukturach Kujawsko-Pomorskiego ZPN Krzysztof Ruciński działał przez ponad 30 lat. Był także członkiem Zarządu K-PZPN, członkiem Najwyższej Komisji Odwoławczej PZPN, członkiem Komisji Licencyjnej PZPN i Delegatem Meczym PZPN. Zmarł 6 listopada 2023 roku.

1952-2023

Janusz Filipiak

Bydgoszczanin. Legenda polskiego biznesu. Prezes spółki Comarch, a także

wieloletni właściciel klubu ekstraklasowego Cracovia. Wybitny uczyony, przedsiębiorca i pasjonat piłki nożnej. Zaszłżył się dla rozwoju polskiego przemysłu informatycznego. W październiku 2015 roku prezydent Andrzej Duda mianował go do Narodowej Rady Rozwoju. Zmarł 17 grudnia 2023 roku.

1955-2024

Mirosław Szczepański

Wieloletni, zasłużony i emerytowany aktor Teatru „Baj Pomorski” w Toruniu (1982-

2020). Współtworzył zespół teatru, był jego nieodłączną częścią i kopalnią wiedzy o historii „Baja Pomorskiego”. Na scenie w magiczny sposób ożywiał lalki i oczarowywał publiczność. Nawet po odejściu na emeryturę utrzymywał kontakt z teatrem. Zmarł 10 stycznia 2024 roku.

1938-2024

Marian Szirocki

Był zasłużonym dla polskiego kolarstwa szkoleniowcem. Wychował m.in.

tak znanych zawodników jak Marek Leśniewski (wicemistrz olimpijski i świata), reprezentantów kraju Marka Szerszyńskiego i Zbigniewa Ludwiniaka. Potem z powodzeniem trenował również w MKS Emdek Bydgoszcz. Mówiło się o Nim, że „miał dar do łowienia kolarskich talentów”. Zmarł 13 lutego 2024 roku.

1984-2023

Marcin Sikora

Szef Fundacji Zielone Jutro, która regularnie organizowała akcje społeczne

sprzątania miasta, lasów w Bydgoszczy i ich okolic. W policji służył od grudnia 2010 roku. Był wielokrotnie nagradzany przez Komendanta Miejskiego Policji za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych. Został również odznaczony „Kryształowym Sercem”. Zmarł 9 listopada po ciężkiej chorobie.

1949-2023

Włodzimierz Kazuła

Dziennikarz, wieloletni kierownik oddziału „Gazety Pomorskiej” w Świeciu. Za-

czynał w 1978 roku w „Dzienniku Wieczornym”. Następne były „Fakty”. Jako Włodzimierz Kosiński pisywał do gazet ogólnopolskich, a pod koniec lat 80. pracował w Tygodniku „Solidarność”. W 1990 roku był likwidatorem Pomorskiego Wydawnictwa Prasowego RSW. Zmarł 25 grudnia 2023 roku.

1946-2024

prof. Henryk Stępień

Profesor Kujawskiej Szkoły Wyższej, nauczyciel akademicki, wieloletni Dziekan

Wydziału Ochrony Środowiska i Wydziału Nauk Społecznych i Technicznych oraz Rektor Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku w latach 2008-2009 i 2022-2023. Promotor prac magisterskich i doktorskich. Autor publikacji naukowych. Zmarł 16 stycznia 2024 roku.

1980-2024

Aleksandra Lewińska

Dziennikarka bydgoskiej „Gazety Wyborczej”, z którą była związana

przez blisko 20 lat. Zajmowała się m.in. zdrowiem, oświatą, religią i tematyką społeczną. Była niezwykle wyczulona na ludzką krzywdę. Współtworzyła magazyn o języku „Słówka”, publikowała też w „Wysokich Obcasach” i „Dziś Formacie”. Opiekowała się także „Gazetą Młodych”. Zmarła 25 lutego 2024 roku.

1968-2023

Andrzej Artur Falenta

Poeta i bibliofil był twórcą nietuzinkowej, nadzwyczaj lubianej księgarni na Uni-

wersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Publikował w wielu czasopismach literackich, a w 1993 roku wydał tomik „Lubię malować modlitwę”. Do końca pozostawał w ścisłym kontakcie ze swoim ukochanym Mazowszem. Żartując, że przebywa w „w niewoli krzyżackiej w Toruniu”. Zmarł 11 listopada 2023 roku.

1943-2024

prof. Andrzej de Tchorzewski

Pedagog, profesor nauk humanistycznych, promotor wielu pokoleń studen-

tów i doktorantów. Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy w latach 1990-1996, 1999-2000 oraz pierwszy rektor Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego w latach 2000-2002. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 2 stycznia 2024 roku.

1949-2024

Andrzej Szajna

Legenda polskiej gimnastyki lat 70. i 80-tych. Trzykrotnie reprezentował

Polskę podczas igrzysk olimpijskich w Monachium (1972), Montrealu (1976) i Moskwie (1980). Najwyższe miejsce zajął w Kanadzie, gdzie był szósty w wieloboju i w ćwiczeniach na poręczach. Po zakończeniu kariery sportowej pracował w Zawiszy jako trener. Zmarł 22 stycznia 2024 roku.

1952-2024

ks. dr Roman Kneblewski

Bydgoski duchowny, który wzbudzał wiele kontrowersji. Był m.in. proboszczem parafii Najświętszego

Serca Pana Jezusa. W 1996 roku mianowany Kapłanem Honorowym Jego Świątobliwości. Duszpasterz środowisk twórczych, kapłan Kurkowego Bractwa Strzeleckiego oraz asystent Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Od 2019 roku był na emeryturze. Zmarł 27 marca 2024 roku.

1927-2024

Tadeusz Władyko



Przez wiele lat był dziennikarzem „Gazety Pomorskiej”, w tym kierownikiem jej oddziału toruńskiego, działaczem Automobilklubu. Największą popularność w Toruniu przyniosło mu spikerowanie na meczach żużlowych. Działal w Zarządzie Głównym PZM w Warszawie. Odznaczono go Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 27 marca 2024 roku.

1935-2024

Wiesław Rymarkiewicz



Dobrze znany przede wszystkim piłkarzom i kibicom Włocławki. To w przeszłości sędzia piłkarski i przez ponad 30 lat gospodarz stadionu Włocławki. Musiał się wyprowadzić z domu znajdującego się na terenie stadionu, który został sprzedany firmie Molewski. Notarialnie miał jednak zapewnione dożywotnie mieszkanie w centrum Włocławki. Zmarł 16 maja 2024 roku.

1972-2024

Tomasz Dziłki



Znany historyk, wieloletni pracownik i kierownik Oddziału Archiwum we Włocławku, nauczyciel i wykładowca akademicki. Autor ponad 80 publikacji naukowych i 200 tekstów historycznych. Był także przewodniczącym społecznego komitetu na rzecz ratowania historycznych nagrobków na wrocławskim cmentarzu. Zmarł 16 czerwca 2024 roku po długiej chorobie.

1926-2024

Krystyna Majczyńska



Włocławianka, porucznik, uczestniczka Powstania Warszawskiego. Brała udział w walkach na Żoliborzu oraz na Starym Mieście. W 2020 roku otrzymała Medal Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis. W 2023 roku została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne zasługi dla niepodległości”. Zmarła 30 lipca 2024 roku.

1954-2024

Zdzisław Lintowicz



W przeszłości zasiadał w Radzie Miejskiej w Świeciu. Był też prezesem stowarzyszenia diabetyków. Pomocy, zwłaszcza ludziom chorym, nigdy nie odmawiał. Sam jednak chorował na cukrzycę. Do tego stopnia, że w 2015 roku lekarze musieli amputować mu nogę poniżej kolana. Po amputacji nie stracił sił do działania. Dalej wspierał chorych w powrocie do zdrowia. Zmarł 12 kwietnia 2024 roku.

1969-2024

Krzysztof Różański



Był komendantem policji w Sępólnie Krajeńskiej (w latach 2005-2016), fotograf i działacz społeczny znany m.in. z działalności w „Rowerowym Koronowie”. W 2010 roku odznaczony został Srebrną Odznaką „Zasłużony Policjant”. Rok później został uhonorowany srebrnym medalem „Za długoletnią służbę”. Złotą Odznakę „Zasłużony Policjant” otrzymał w 2014 roku. Zmarł 26 maja 2024 roku.

1938-2024

prof. Ryszard Józef Kozłowski



Wybitny polski historyk, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Z toruńską uczelnią związany był od 1966 roku. Specjalizował się w historii XX wieku. Przez lata wypromował ponad 130 magistrów i trzech doktorów. Został też odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 30 czerwca 2024 roku.

1942-2024

Waldemar Marszałek



Był jednym z najwybitniejszych sportowców w historii Polski. W przeszłości sześciokrotnie zostawał mistrzem świata i czterokrotnie mistrzem Europy w motorowodniactwie. Podczas długiej kariery wielokrotnie również ulegał niebezpiecznym i ciężkim wypadkom. W wyniku jednego z nich pod Berlinem na jeziorze Gatow w 1982 roku przeżył śmierć kliniczną. Zmarł 6 sierpnia 2024 roku.

1960-2024

prof. Mirosława Rochecka



Twórczość artystyczną realizowała w zakresie malarstwa. Na Wydziale Sztuk Pięknych UMK pracowała od 1996 roku. Prowadziła pracownię malarstwa dla studentów kierunku konserwacja i restauracja dzieł sztuki. Dorobek artystyczny to ponad 30 wystaw indywidualnych w Polsce i za granicą. Była laureatką wielu konkursów. Zgromadziła mnóstwo wyróżnień. Zmarła 17 kwietnia 2024 roku.

1954-2024

Zbigniew Karolewski



Marynarz, kontynuator toruńskich tradycji wiślanych, który przez co najmniej 14 lat woził mieszkańców miasta i turystów „Katarzynką II”. Woda była jego pasją. Był znany w środowisku „wodniaków”, gdzie chętnie dzielił się swoimi doświadczeniami i wspomagał radą. Lubili go zarówno mieszkańcy Torunia, jak i turyści, którzy z nim pływali. Zmarł 1 czerwca 2024 roku.

1946-2024

Bogdan Derwich



Był posełem okręgu toruńskiego (X kadencji z ramienia PZPR oraz IV kadencji z ramienia SLD) oraz radnym i wiceprezydentem Grudziądza w latach 1998-2001. Był odpowiedzialny za gospodarkę komunalną oraz inwestycje. Największą wówczas zrealizowaną inwestycją była oczyszczalnia ścieków w podgrudziądzkiej Nowej Wsi. Zmarł 9 lipca 2024 roku.

1926-2024

Romuald Bogdański



Ostatni dyrektor Inowrocławskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, a następnie właściciel prywatnej firmy budowlanej Lematit. Człowiek skupiający środowisko były pracowników IPB. To swoisty fenomen - mimo, że firmy nie ma od dawna, więzi łączące dawną załogę są tak mocne, że stworzyły potrzebę takiej formy kontaktu, jaką są bielskie spotkania w karnawale. Zmarł 22 sierpnia 2024 roku.

1942-2024

ks. Henryk Kujaczyński



Budowniczy kościoła na grudziądzkim osiedlu Strzemięcina, kanonik kapituły grudziądzkiej, były dyrektor Centrum „Caritas”, kapelan Sybiraków. Ale najważniejsze dla Niego były relacje z ludźmi, parafianami. Ich świadectwem była ich obecność w Kościele. Posługa kapłańska była dla Niego wielką przygodą, realizacją swojego głębokiego powołania. Zmarł 18 kwietnia 2024 roku.

1950-2024

Danuta Pilarska



Wielka miłośniczka wsi. Uczestniczyła w strajku okupacyjnym w Bydgoszczy w 1981 roku. Promowała produkcję ekologiczną, walczyła z GMO - w tej sprawie przemawiała m. in. w Parlamencie Europejskim i przez 12 dni prowadziła protest głodowy. Członkini Rady Produkcji Ekologicznej i Rady Kobiet, sekretarz Kujawsko-Pomorskiej Rady NSZZ RI „Solidarność”. Zmarła 7 czerwca 2024 roku.

1931-2024

prof. Antoni Pruszevicz



Specjalista II stopnia z otolaryngologii, foniatrii i audiologii. Ukończył z wyróżnieniem Liceum Jana Kasprzowicza w Inowrocławiu i również z wyróżnieniem Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Poznaniu. W 1980 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1986 - tytuł profesora zwyczajnego. Zmarł 11 lipca 2024 roku.

1941-2024

prof. Zbigniew Kwieciński



Znany pedagog i socjolog wychowania, założyciel Zakładu Socjologii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, czterokrotnie uhonorowany godnością Doktora Honoris Causa. Wypromował 26 doktorów. Recenzował ponad 55 doktoratów, ponad 100 habilitacji i profesur dla rad wydziałów i Centralnej Komisji ds. Tytułów i Stopni. Był autorem ponad 20 książek. Zmarł 25 sierpnia 2024 roku.

1972-2024

Sławomir Malinowski



Był wieloletnim nauczycielem. Najpierw pracował w rypińskich szkołach, a w ostatnich latach pełnił funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej w Stępcowie. Jednocześnie zaangażował się w działalność publiczną. W 2010 roku został radnym, cztery lata później wiceprzewodniczącym, a w 2018 roku przewodniczącym Rady Miasta Rypin. Zmarł 13 maja 2024 roku.

1942-2024

ks. Zdzisław Pawlak



Rektor i profesor Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Wykładał tu w różnym czasie następujące przedmioty: metafizyka, historia filozofii, filozofia Boga, teoria poznania, etyka. 18 lutego 1992 został mianowany kapłanem Jego Świątobliwości. Był także kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej we Włocławku. Zmarł 12 czerwca 2024 roku.

1932-2024

Irena Kantorska-Schick



Sybiraczka, która starała się tę część polskiej historii ocalić od zapomnienia poprzez spotkania i rozmowy, szczególnie z młodzieżą. Ukończyła studia na Wydziale Biologii UMK. Przez lata pracowała w Pomorskich Zakładach Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia, a następnie w Toruńskich Zakładach Materiałów Opatunkowych. Zmarła 16 lipca 2024 roku.

1966-2024

Stanisław Wyrwas



Był piłkarzem i kierownikiem Polonii Bydgoszcz, Unii Solec Kujawski i Victorii Koronowo oraz działaczem Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. Swoją przygodę ze sportem zaczynał od piłki ręcznej, ale potem związał się z futbolem. Jeszcze do ostatnich chwil pracował nad przygotowaniem do występów reprezentacji KPZPN +35. Zmarł 30 sierpnia 2024 roku.

1946-2024

Maciej Pakulski



Był prezesem Polskiego Radia Pomorza i Kujaw, wieloletni dziennikarz działu sportowego. Jego głos znali wszyscy kibice. Przez 33 lata pracy w radiu stworzył wiele niezapomnianych programów - przede wszystkim audycję „Muzyka i sport”. Prowadził również popularną wśród kibiców „Sportową zgadującą”. Zmarł 16 maja 2024 roku.

1931-2024

ks. Tadeusz Zabłocki



Kapłan diecezji bydgoskiej, honorowy obywatel Solca Kujawskiego. Świecenia kapłańskie przyjął w 1958 roku z rąk abp. Stefana kard. Wyszyńskiego. Przez blisko 40 lat był proboszczem parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Solcu Kuj. Funkcję tę piastował w latach 1968-2007. Już na emeryturze służył do ostatnich dni w parafii Nawrócenia św. Pawła w Solcu. Zmarł 13 czerwca 2024 roku.

1933-2024

Barbara Szymankiewicz



Była córką córki Marii z Kisielewskich i Pawła Fernezy, zawodowego oficera, jeńca obozu w Starobielsku, zamordowanego wiosną 1940 roku w Charkowie, członkinią Bydgoskiej Rodziny Katyńskiej. Wiele uczyniła, by Golgota Wschodu, a przede wszystkim tragedia polskich oficerów, nie została zapomniana. Zmarła 27 lipca 2024 roku.

1947-2024

Tadeusz Eichstaedt



Nauczyciel techniki oraz informatyki w ILO im. Jana Kasprzowicza z Oddziałami Dwujęzycznymi w Inowrocławiu w latach 1975-2001. Uczniowie go uwielbiali. Za swoją pracę został uhonorowany Nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania, Nagrodą Kuratora Oświaty i Wychowania oraz wielokrotnie Nagrodą Dyrektora Szkoły. Zmarł 4 września 2024 roku.

Panie profeszorko, kto wygra wybory w Stanach Zjednoczonych?

Nie jestem wróżką. Mogę tylko powiedzieć, że szanse są wyrównane i podejrzewam, że to będzie zwycięstwo niewielką przewagą głosów, bo tak się już ta demokracja od jakiegoś czasu rysuje, nie tylko w Stanach. Różnice w przypadku drugich tur wyborów prezydenckich są nieznaczne. Mam największą nadzieję, że zwycięzca zostanie uznany przez drugą stronę, bo to, czego bym się najbardziej obawiał, to sporu o to, kto wygrał te wybory. Mieliśmy przedsmak 4 lata temu, jak może wyglądać kryzys sukcesyjny w supermocarstwie. Nie wyglądało to zbyt krzepiąco, a w tej chwili nic nie wskazuje na to, żeby nastroje się ustabilizowały i może być, mówiąc krótko, równie niefajnie. Chciałbym więc, żeby zwycięstwo, którokolwiek nie wygra, było zwycięstwem wyrażonym, ale chyba nie będzie, niestety.

Mówi się, że trochę podobnie jak to było Polsce, o tych wyborach mogą zadecydować kobiety.

Tak, gdyby tak było, to sprawa byłaby prosta. To znaczy, że wygra Kamala Harris....

Niekoniecznie!

A tak nie jest, właśnie to chcę powiedzieć. Przecież kobiety na przykład w Polsce stanowią ponad połowę ogółu wyborców, a mimo to Lewica, która ma na sztandarach prawa kobiet najmocniej wypisane, wcale nie jest tak popularna. I jak to złośliwie ktoś powiedział, więcej kobiet głosowało na Konfederację w ostatnich wyborach niż na Lewicę. To jest właśnie ten problem - kobiety może i zdecydują o wyniku wyborów w tym sensie, że podejrzewam, iż w Stanach, ponieważ żyją dłużej od mężczyzn, też są ponad 50-procentową częścią elektoratu. Tylko że niewiele z tego wynika dla odpowiedzi na pytanie: kto wygra wybory?

Pod adresem Donalda Trumpa pada wiele oskarżeń, także z kręgu osób, które z nim kiedyś blisko współpracowały. Mówi się, że jego hasła są coraz bardziej faszystowskie, on sam bezpardonowo atakuje Kamalę Harris, używa przy tym dość obraźliwego języka. Mimo wszystkiego cieszy się ogromnym poparciem. Czemu ludzie głosują na populistów?

Głosują na populistów, ponieważ zazwyczaj populiści mają proste recepty, a ludzie nie rozumieją w znacznej części złożoności otaczającego ich świata i liczą, że ktoś im wyjaśni prostymi słowami, jak rozwiązać problem, nie wiem, rosnących cen, braku dostępu

Ludzie głosują na populistów, ponieważ zazwyczaj populiści mają proste recepty, a ludzie nie rozumieją w znacznej części złożoności otaczającego ich świata i liczą, że ktoś im wyjaśni prostymi słowami, jak rozwiązać problem, nie wiem, rosnących cen, braku dostępu do mieszkań, problemów z dobrą pracą – mówi prof. Antoni Dudek, politolog

Dorota Kowalska



Prof. Antoni Dudek: Zwycięstwo Trumpa jest nieco bardziej prawdopodobne, z naciskiem na słowo „nieco”, niż zwycięstwo Harris

PROF. DUDEK: LUDZIE WIERZĄ POPULISTOM, BO CHCĄ PROSTYCH RECEPT

do mieszkań, problemów z dobrą pracą. Trump mówi: „Musimy skończyć z pasożytami-immigrantami, jak ich usuniemy, wszystkim będzie lepiej” i to się wydaje na pierwszy rzut oka prostą receptą, prawda? Znikną imigranci, znikną problemy, choć każdy, kto rozumie choćby fakt, że Ameryka jest w ogóle krajem imigrantów i cała jej potęga została na tym zbudowana,

że zamknięcie granic nie rozwiąże wszystkich amerykańskich problemów. W rzeczywistości te wszystkie kwestie związane z ogromnymi różnicami majątkowymi wynikają też z takiego, a nie innego systemu podatkowego, z poziomu wykształcenia i masy innych czynników, które nie mają związku z imigrantami. Migracja jest tylko jednym z wielu problemów

Ameryki. Ale u Trumpa, w jego retoryce urasta do rangi głównego - jak się rozwiąże sprawę migrantów przez ich wyrzucenie i niewpuszczanie kolejnych, to wszystkie problemy znikną. I ludzie w to wierzą, bo chcą prostych recept.

Ale przecież na Trumpa i na innych populistów, którym nie brakuje, głosują lu-

dzie wykształceni, którzy powinni wiedzieć to, o czym pan przed chwilą powiedział.

Po pierwsze - ludzi naprawdę wykształconych jest mniej, bo nie należy mylić wykształcenia formalnego z wykształceniem realnym. Znam pewną liczbę osób, które nie mają nawet dyplomu szkoły wyższej, a posiadają ogromną wiedzę, kulturę, choć są tak zwanymi „prostymi ludźmi”

i znam, powiem brutalnie - kolegów profesorów i koleżanki profesorki, którzy, delikatnie mówiąc, ani kultury, ani wiedzy, moim zdaniem, nie mają. Tyle że wskutek splotu różnych okoliczności doszli na szczyt piramidy akademickiej w tym wypadku. Inaczej mówiąc, trzeba odróżnić wykształcenie formalne od wykształcenia realnego. Ludzi realnie wykształconych, przez co rozumiem, na przykład właśnie złożoność świata, jest jednak mniejszość. I to się nie zmienia, bo tak po prostu było zawsze. Tylko że dawniej ci wszyscy od tak zwanych prostych recept mieli mniej narzędzi oddziaływania na rzeczywistość. Tu się oczywiście kłania rozwój internetu, mediów społecznościowych. One się okazały idealną pożywką dla populistów wszelkiej maści. Nie tylko populistów, także demagogów, różnych szarlatanów - nie tylko politycznych, ale też zajmujących się na przykład cudownymi uzdrawiającymi terapiami. Mamy całą masę tak zwanych płaskoziemców, którzy grasują w internecie, są przy tym bardzo wojowniczy. Ludzie im wszystkim wierzą, bo gdyby nie wierzyli, ci poszliby z torbami.

Tylko wydawałoby się, że w XXI roku ci wszyscy demagodzy, ci wszyscy populiści nie powinni aż tak oddziaływać na społeczeństwo jak oddziałują.

Ale dlaczego? Bo w XXI wieku jesteśmy nowocześniejsi, niż byliśmy sto czy dwieście lat temu? Nowocześniejsi jesteśmy, bo mamy nowoczesne źródła na przykład oświelenia, światło ledowe, mamy samochody elektryczne, mamy telefonię komórkową, mamy internet. Ale jesteśmy takimi samymi ludźmi - mimo tych wszystkich wspaniałych udogodnień - jakimi byliśmy sto, dwieście czy trzysta lat temu. No, może analfabetów jest dużo mniej, teraz mamy raczej wtórnych analfabetów. Natomiast jesteśmy tak samo podatni na demagogię, manipulacje jak dawniej. Tylko teraz narzędzi do manipulacji ludzi jest więcej.

Jednak ludzie więcej czytają, oglądają. Jeśli założymy, że jest tak, jak pan mówi, to z tego wynika, że spora część społeczeństwa nie potrafi myśleć logicznie, analizować, wyciągać wniosków, pewnych faktów ze sobą łączyć. Jest aż tak źle?

Tak, jest aż tak źle. Mogę to powiedzieć - politycy tego nigdy nie powiedzą, ponieważ wtedy zostaliby oskarżeni, że obrażają Polaków, a większość Polaków jest taka wspaniała. Otóż uważam, że, niestety, tak wspaniale nie jest. Mamy pokątną część społeczeństwa, która tonie w ciemnościach w sensie intelektualnym.

FOT. KAMIL KRZĄCZYŃSKI/AFF/EA

O Amerykanach można w takim razie powiedzieć to samo!

Tak, bo to nie jest tylko cecha Polaków. To jest cecha bardzo wielu społeczeństw, większości społeczeństw. Są oczywiście wyjątki, są tak zwane społeczeństwa o bardzo wysokim poziomie socjalizacji, uobywatelnienia, w których działają silne samorządy, społeczności lokalne. Ale tak się mówi o krajach skandynawskich, może jeszcze o Beneluksie i właściwie na tym się kończy. Tych krajów jest naprawdę bardzo niewiele na świecie. Większość, niestety, to kazus polsko-amerykański, gdzie ta obywatelska warstwa ludzi zainteresowanych na poważnie sprawami publicznymi jest tak cieniutka, że właściwie w skali globalnej, nieodczuwalna. I tu warto podkreślić, że nie chodzi tylko o to, że to są ludzie niezorientowani. Część jest, powiedziałbym, impregnowana na te tematy. Oni z kolei nie są zmanipulowani, oni po prostu nie chcą w ogóle słyszeć o kwestiach politycznych, społecznych. Uważają, że to jedno wielkie oszustwo, jakieś szambo, trzymają się od tego z daleka, starają się żyć życiem codziennym.

I ci też głosują na populistów?

Często w ogóle nie głosują. Żyjemy w kraju, w którym rekordowa frekwencja wynosiła 74 procent. To znaczy, że i tak jedna czwarta uprawnionych nie poszła głosować. A przecież to był absolutny rekord. Normalnie na żadne wybory nie chodzi w Polsce 40, 50, a bywało, że i ponad 50 procent obywateli. Dlaczego? Gdyby pani z większością z nich porozmawiała, to usłyszałyby, że to i tak nic nie da, nic nie zmieni. Ludzie by chcieli, żeby wybory były takim cudownym momentem całkowitej zmiany, żeby po wyborach wszystko nagle się zmieniło, wszystko wyglądało inaczej. Teraz na przykład słyszę, jak ogromne jest rozczarowanie wielu tych, którzy poszli w październiku ubiegłego roku zagłosować i myśleli, że nie wiem, co nastąpi, rewolucja! Teraz po roku są rozczarowani. Nie jestem rozczarowany, z grubsza się tego spodziewałem.

Ja też!

No właśnie, ale jest grupa zadowolonych, którzy mówią, że teraz już nie pójdą głosować, bo się rozczarowali. Przy tegorocznych wyborach frekwencja już była duża niższa, mówię o wyborach europejskich i samorządowych. Zobaczymy, jak będzie z przyszłorocznymi wyborami prezydenckimi, bo one są bardzo emocjonujące, ale nie wykluczam, że możemy zejść poniżej tych 74 procent. Co do sedna, są jakby dwa ro-

dzaje reakcji na populistyczne hasła: jedni to ci, którzy wierzą w cudowną zmianę i podlegają receptom populistów, głosują na nich, jest też ta grupa, która pewnie, gdyby musiała, zagłosowałaby na populistów, ale ona, co do zasady w ogóle stara się nie głosować, nie bierze udziału w wyborach. Zatem z tego punktu widzenia zawsze mówię zwolennikom akcji profrekwencyjnych, że nie należy z tym przesadzać - o frekwencję trzeba zabiegać, ale bez przesady. Gdybyśmy wprowadzili kary pieniężne za absencję wyborczą, tak jest w Belgii i zdaje się w Australii, to prawdopodobnie mieliśmy frekwencję na poziomie dwięćdziesięciu kilku procent, ale populisci głoszący, że natychmiast zniosą obowiązek głosowania, natychmiast wygrali wybory. Generalnie Polacy nie lubią, kiedy coś im się narzuca, nawet jeśli to prawo, bo prawem jest głosować, to chcą korzystać też z prawa niegłosowania i tak robią.

Myśli pan, że populisci wierzą w to, co mówią? Czy to może inteligentni cynicy, osoby, które robią wszystko i powiedzą wszystko, żeby zdobyć głosy wyborców?

Jestem przekonany, że są i tacy. Są tacy, którzy robią to cynicznie, ale są też tacy, którzy głęboko wierzą w swoje hasła. Kiedy patrzę na Grzegorza Brauna, to nie mam cienia wątpliwości, że on absolutnie wierzy w to, co mówi i nie widzę w nim cienia cynizmu. Braun jest po prostu człowiekiem, powiem wprost, nawiedzonym przez politykę i pewną wizję. Używa oczywiście różnych populistycznych chwytów, bo zdaje sobie sprawę, że to jest sposób na to, aby zyskać jakąś popularność, ale naprawdę nie mam cienia powodu, żeby go podejrzewać o to, że postępuje cynicznie.

A Donald Trump?

Kiedy patrzę na Trumpa, to nie wiem. Trumpa słabiej rozpoznaje, ale mam wrażenie, że Trump jest jednak cyniczny. To człowiek, który ma potworne ego, chce być prezydentem po raz kolejny. Obiecuje ludziom, moim zdaniem, gruszki na wierzbie. Jeżeli mówi na przykład, że skończy w ciągu jednego dnia wojnę w Ukrainie, to przecież każdy, kto ma odrobinę rozumu, wie, że to niemożliwe. A on jednak słynie ze składania obietnic albo bardzo ogólnikowych - że Ameryka znowu będzie wielka, cokolwiek by to nie znaczyło - albo właśnie nierealistycznych. Ten jego mur na granicy z Meksykiem, myśmy też postawili zaporę na granicy, ale powiedzmy sobie jasno, ani ta zaporę na granicy polsko-białoruskiej, ani ten mur na granicy z Meksy-

kiem na dłuższą metę nie rozwiążą problemu migracji. To jest rozwiązanie doraźne, czasowe. Jeśli ludzie będą się chcieli przedostać z jednego kraju do drugiego, to prędzej czy później znajdą na to inny sposób i to zrobią. Jest więc sztuka, co zrobić, żeby w takiej masie nie chcieli forsować granic - to pytanie o sensowną politykę migracyjną, na które na przykład Unia Europejska w ogóle nie ma odpowiedzi. Pakt migracyjny jest tylko leżeniem objawów, a nie szukaniem przyczyn choroby. Natomiast w Ameryce to w ogóle jeszcze inna para kaloszy, bo Ameryka jednak żywiła się tak naprawdę migrantami. Tylko teraz ma nie tych, których by chciała, bo na przykład, kiedy za ocean emigrowały tysiące polskich naukowców w stanie wojennym, Ameryce to nie przeszkadzało. Dlaczego? Dlatego, że to byli wysoko wykwalifikowani ludzie, którzy budowali amerykańskie PKB i często budują je do dzisiaj albo już ich dzieci. Natomiast ci niewykształceni imigranci z Ameryki Południowej, którzy nie bardzo będą w stanie zintegrować się z amerykańskim społeczeństwem, są problemem. W związku z tym jest pytanie, co zrobić, żeby ograniczyć migrację.

Co w tym ostatnim tygodniu przed wyborami może się jeszcze zdarzyć? Coś się jeszcze zdarzy?

Mieliśmy już jeden zamach na Trumpa, a właśnie dwa zamachy, przy czym jeden był taki, że Trump cudem ocalał i drugi, kiedy zamachowiec nie zdążył się zbliżyć w pobliże Trumpa, więc to, co mogłoby być najbardziej dramatyczne, to jakiś kolejny zamach na którekolwiek z nich, bo w przypadku Kamali Harris o próbach zamachu nie słyszałem, ale myślę, że jest dość dobrze chroniona i kto wie, czy któryś z trumpistów nie próbowałby jej zastrzelić. To byłoby najbardziej dramatyczne. A poza tym podejrzewam, że jeżeli nie dojdzie do wydarzenia typu zamach, to spodziewam się jeszcze wielu ciężkich oskarżeń z obu stron, jeszcze jakichś obelg i głosowania po prostu. Potem głośno się najciekawszy moment, czyli liczenie głosów. Pamiętajmy, że amerykański system jest, to warto naszym czytelnikom powtarzać, inny niż w Polsce. Tu głosuje się pośrednio, czyli wszyscy oby-

watele głosują na tak zwanych elektorów stanowych, a ci elektorzy stanowi dopiero głosują na prezydenta. I to wszystko nie jest takie oczywiste. W związku z tym paradoks amerykańskich wyborów polega na tym, że tak naprawdę często ktoś, kto byłby zwycięzcą wyborów w Polsce, tam może być przegranym. Może paść na niego więcej głosów w liczbach bezwzględnych, ale ponieważ przelicza się je na elektorów w poszczególnych stanach, to deformuje wynik wyborów. Finalnie zdarzało się w przeszłości, że wygrywali wybory kandydaci, na których w liczba w bezwzględnych padło mniej głosu zwykłych obywateli.

Myśli pan, że ewentualna kolejna kadencja Donalda Trumpa byłaby taka straszna dla świata i Europy, bo wszyscy straszą Trumpem?

Na pewno podstawowa różnica jest taka, że Harris jest niezwykle przewidywalna i prawdopodobnie kontynuowałaby, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, politykę Joe Bidena. Natomiast Trump jest wielką niewiadomą, nie wiemy do końca, co zrobi. On jest kompletnie nieprzewidywalny. Ale co to oznacza? Że jego polityka może być rzeczywiście z naszego punktu widzenia szkodliwa, czyli może na przykład prowadzić do demontażu NATO, ale nie musi. Ponieważ, jak mówię, Trump jest nieprzewidywalny, więc nie można z góry przewidzieć, że na pewno zdemontuje NATO. Mamy też do czynienia ze swego rodzaju histerią. Niektórzy podnoszą, że jak wygra na pewno odda Ukrainę Putinowi, a może nie tylko Ukrainę. Wielu ludzi się tego boi. Pamiętajmy jednak o jednej rzeczy - amerykański prezydent ma ogromną władzę, ale wbrew pozorom ta władza ma swoje granice. I ona jest wytyczana przez cały amerykański system polityczny. To nie jest tak, że prezydent Stanów Zjednoczonych może sobie dowolnie jak monarcha absolutny przedstawiać na przykład całą amerykańską politykę zagraniczną o 180 stopni. Pamiętajmy, że poprzedniej kadencji Trumpa, jego słynne spotkanie z Kim Dzong Unem w Singapurze, które się skończyło totalną porażką. Trump zakładał, że natychmiast załatwi sprawę z Kim Dzong Unem, chociażby problem jego atomowych aspiracji, ale nie

tylko, z którymi iluś poprzednich prezydentów Stanów Zjednoczonych nie potrafiło sobie poradzić. I co się okazało? Trump nic nie wskórał. Uwiarygodnił tylko Kim Dzong Una, który mógł powiedzieć swojemu narodowi: „Zobaczcie, nawet potężny amerykański prezydent spotyka się z waszym wodzem jak równy z równym”. Dostarczył tylko propagandowych argumentów Kim Dzong Unowi. Nic nie zmienił, nic nie osiągnął. Niewykluczone, że został ograny przez Kim Dzong Una. Niewykluczone, że teraz zostanie ograny przez Putina, ale może się czegoś nauczył. Może już nie będzie taki skory do realizacji różnych buńczucznych zapowiedzi. Wtedy zapowiadał, że rozwiąże problem Korei Północnej, jak zostanie prezydentem. Teraz zapowiada, że natychmiast rozwiąże problem wojny w Ukrainie, problem z Putinem. Może tylko tak mówi, a nie będzie próbował tego zrobić.

Myśli pan, że nie ma się czegoś tak bardzo bać?

Jestem jednak mimo wszystko optymistą, bo uważam, że Amerykanie za dużo zainwestowali w naszej części świata, żeby tak łatwo to wszystko oddać, tylko dlatego, że taki będzie kaprys prezydenta Trumpa. Inaczej mówiąc, wierzę w tak zwany deep state, czyli ukryte państwo. To są urzędnicy i generałowie, tajne służby, to jest potężny establishment - oni na pewne rzeczy nie pozwolą. Nie może być tak, że politykę, która jest realizowana od trzech dekad, bo od tego czasu Amerykanie zaczęli bardzo mocno wchodzić do Europy Środkowej i budować tu strefę wpływów, za jednym pstryknięciem palca ktoś zmienił. Bo taki jest kaprys jednego człowieka. Ten kaprys zderzy się z gigantycznym oporem i w tym sensie mówię, że - nawet gdy Trump rzeczywiście ma takie pomysły, choć nie wiemy, czy ma, czy nie ma, bo to się okaże, kiedy zostanie prezydentem - nie panikuję. Uważam, że Trump zostanie przez ten deep state mocno przywołany do porządku, osadzony. Jego zwolennicy po jego prezydenturze pytali: „Donaldzie kochany, obiecywałeś różne rzeczy, tak jak z tą Koreą Północną, jeszcze inne i co? Cztery lata byłś prezydentem, czemu się nie udało?” On wtedy oczywiście wszystko zwał na swoje otoczenie, na ten urzędniczy opór. Teraz zapowiada, że to wszystko przełamie, ale to są pobożne życzenia. Nie przełamie, bo nie wierzę w to, że ma na przykład grupę zaufanych generałów i natychmiast po zwycięstwie wprowadzi stan wyjątkowy, wyaresztuje Demokra-

tów i Ameryka zamieni się po dwustu latach demokracji w dyktaturę, czym straszą niektórzy Demokraci. No nie! On jednak, moim zdaniem, nie jest drugim Hitlerem. Przede wszystkim nie stoi za nim NSDAP. Pamiętajmy, że Hitler mógł zlikwidować republikę weimarską i demokrację, ponieważ miał milionową partię, miał bojówki, czyli SA, SS. Trump niczego takiego nie ma. Ma grupę różnych dziwnych fanów. Pamiętam ich szturm na Kapitol. Przecież to była banda przebiegaczy, do dziś nie rozumiem, jak w ogóle zdołali wtargnąć do tego budynku. Na tym się ten bunt skończył - wtargnęli i zabili trzy czy cztery osoby. Wielka rewolucja skończyła trochę groteskowo. I, moim zdaniem, nic się w tym względzie nie zmieniło. Trump nie ma realnie możliwości, żeby zdemolować amerykański system polityczny, może mu zaszkodzić.

Wygra te wybory?

Wygrać wybory może. Uważam, że jest pewna grupa wyborców płci obojga, żeby była jasność, która w sondażach nie przyzna się, że nigdy nie zagłosuje na kobietę, kandydatkę w wyborach prezydenckich. Ten stereotyp jest jednak bardzo silny. Oni wiedzą, że tak nie wypada mówić publicznie, więc mówią albo, że jeszcze się nie zdecydowali, albo, że zagłosują na Kamalę Harris, a najczęściej, że nie wiedzą, na kogo zagłosują. W rzeczywistości oddadzą głos na Trumpa, bo dla nich tylko mężczyzna może być prezydentem.

Czyli myśli pan, że jednak Trump wygra, tak?

Nie wiem, kto wygra. Natomiast gdybym miał obstawiać, to wydaje mi się, że zwycięstwo Trumpa jest nieco bardziej prawdopodobne z naskiem na słowo „nieco” niż zwycięstwo Harris. To nie znaczy, że jestem przekonany, że tak będzie. Myślę po prostu, że to ku temu idzie. Trendy w sondażach stale się zmieniają, to inna sprawa. Teraz znowu zaczyna się mówić, że sondaże Harris idą w górę, ale też pamiętajmy, że to kwestia kilku swingujących stanów. Zrobienie w takiej Pensylwanii precyzyjnych badań jest tylko do pewnego poziomu możliwe. Różnice są tak niewielkie, że to będzie rozstrzygane na poziomie kilkudziesięciu tysięcy głosów. Przy głosach milionów ludzi w samej Pensylwanii, to nie do zmierzenia. Socjologia jest za słaba, żeby dać sobie z tym radę. W związku z tym - nie wiem. Mówię, że nie wiem, ale gdybym rzeczywiście musiał obstawiać szanse na zwycięstwo, to daję 3 do 2 dla Trumpa.

MAMY DO CZYNIEŃIA ZE SWEGO RODZAJU HISTERIĄ. NIEKTÓRZY PODNOSZĄ, ŻE JAK WYGRA TRUMP, TO ODDA UKRAINĘ PUTINOWI, A MOŻE NIE TYLKO UKRAINĘ

ŁOWCY SKÓR Z ŁODZI WRACAJĄ. NA SZCZĘŚCIE TYLKO W FILMIE

W przyszłym tygodniu jeden ze streamingowych serwisów zaprezentuje pierwszy odcinek dokumentalnego serialu o aferze „łowców skór”. O makabrycznym procederze pracowników pogotowia w Łodzi, ujawnionym w 2002 roku, mówił cały świat

Anna Gronczewska

W Łodzi mówiono o tym od dawna. Właściciele firm pogrzebowych kontaktowali się z załogami karettek pogotowia i płacili im za informacje o zgonach... Krzysztof Jabłoński, dziś ponad 60-letni mężczyzna, przypomina sobie historię z 1992 roku, a więc na długo przed tym zanim ujawniono aferę nazwaną potem „aferą łowców skór”. Nagle umarła jego mama. Pękł jej tętniak aorty. Mieszkała w Łodzi przy ul. Składowej.

- Wezwaliśmy z siostrą pogotowie, nie wiedzieliśmy, czy mama żyje - wspomina łodzianin. - Ale zanim zjawiła się załoga pogotowia, do drzwi zapukali przedstawiciele jednej z łódzkich firm pogrzebowych.

Taki proceder był od lat znany nie tylko w Łodzi. Praktykowały go zakłady pogrzebowe z całej Polski. Jednak w Łodzi zaczęto mówić o tym głośno. Ujawnili to łódzcy dziennikarze: Marcin Stelmasiak i Tomasz Patora z „Gazety Wyborczej” oraz Przemysław Witkowski z Radia Łódź.

Jak ustalili, wszystko przebiegało według znanego schematu. Dyspozytor pogotowia odbierał informacje o zgonie lub stanie pacjenta, który mógł się skończyć śmiercią. O zgłoszeniu informował zaprzyjaźnioną załogę pogotowia.

- Jeśli człowiek żył, to dyspozytor wybierał karetkę, która znajdowała się najdalej od miejsca, gdzie miała dojechać - mówił nam przed laty jeden z informatorów, który chciał zachować anonimowość. - Poza tym kierowca miał się nie spieszyć na miejsce, gdzie czekał umierający człowiek. Gdy stwierdzono zgon, informację natychmiast dostawał zakład pogrzebowy. Oczywiście za odpowiednią opłatę.

Dwa tysiące za „skórę”

Dziennikarze ustalili, że stawka za „skórę”, bo tak nazywano zmarłego człowieka, wynosiła od 1200 do 2000 złotych. Tymi pieniędzmi trzeba było się podzielić. Swoją dolę dostawał dyspozytor, sanitariusz, kierowca, a nawet lekarze. Zwykle każdy otrzymywał po kilkaset złotych. Można szybko policzyć, jaka to była kwota, jeśli w mie-

ściu trafiło się kilka lub nawet kilkanaście „skór”. W tak dużym mieście jak Łódź, nietrudno było o taką liczbę zmarłych...

Z czasem okazało się, że nie wszystkie zgony nastąpiły z przyczyn naturalnych. By przyspieszyć śmierć, podawano choremu pavulon. Używa się go między innymi podczas intubacji. Środek ten powoduje zwiótnienie mięśni, a działa już po dwóch, trzech minutach.

- Pojawiało się drżenie kończyn górnych i dolnych - zeznawał potem sanitariusz Andrzej N., jeden z oskarżonych w tej aferze. - Niepokój, próby poderwania się z noszy. Pacjenci próbowali krzyczeć, ten krzyk o pomoc był w praktyce wyciem...

Pavulon szedł jak woda

Dziennikarze tropiący „łowców skór” ustalili, że pomysłodawcą takiego „dorabiania” był Włodzimierz R. Pracował jako sanitariusz w łódzkim pogotowiu. Potem zajął się transportem zwłok, a w końcu założył zakład pogrzebowy. To on wpadł na pomysł zrobienia „biznesu”. Miał znajomych w pogotowiu. Najpierw za informacje o zgonie dawał prezenty, najczęściej wódkę. Z czasem były to pieniądze...

Śledztwo w sprawie „łowców skór” prowadził Robert Tarsalewski, wtedy z Prokuratury Apelacyjnej. Zaczęto się przyglądać taśmą nagrania zgonom zwanym z przybyciem karetki pogotowia. Wyliczono, że było ich co najmniej 70. Miały miejsce w jednej z karettek, w której zużywano najwięcej pavulon. W dwóch kolejnych karetkach takich podejrzanych zgonów było 200...

Na ławie oskarżonych zasiadł wspomniany wcześniej sanitariusz Andrzej N. Pracował kilkanaście lat jako sanitariusz. Już po wybuchu afery został zwolniony z pogotowia. Za alkohol. W czerwcu 2003 roku został aresztowany.

Pacjentka już „kituje”

Andrzej N. przyznał w śledztwie prokuratorowi, że przy pomocy pavulon uśmiercił 12 osób. Obciążył też swojego kolegę sanitariusza Karola B., a także dwóch lekarzy - Janusza K. i Pawła W. Oni też zasiadli na ławie oskarżonych. Andrzej N. przyznał, że proceder handlu „skórami” trwał 12 lat, a więc od chwili, gdy zaczął pracować w łódzkim pogotowiu.



Wyrok w sprawie „łowców skór” zapadł w 2008 roku

- Pieniądze brali wszyscy: każda załoga kilkaset razy, więcej niż mam włosów na głowie - zeznawał w śledztwie Andrzej N. - Handlowali organizowali dyspozytorzy pogotowia, z których najważniejszy to Tomasz S. Na początku 2000 roku zacząłem rozmawiać z Karolem B., że nieraz babci można pomóc umrzeć. Pavulon podawałem co najmniej dziesięciu pacjentom w domu albo w karetce. Jeden z przypadków podałem do szpitala im. Kopernika. Pacjentką siedziała. Lekarz Janusz K. kiwnął do mnie głową, odebrałem to jako zachętę do podania pavulon. Około pięciu minut od podania nachyliłem się do przodu i powiedziałem: - Lekarz, chodź, pacjentka już kituje.

Andrzej N. zeznał też, że przekazywał pavulon Karolowi B. Ten najpierw miał go testować na kotach, a potem podał go 10-15 pacjentom.

- Nie mieliśmy oporów w rozmowach z Karolem B. o zabijaniu pacjentów - mówił w śledztwie Andrzej N. - To przybrało rozmiary szaleństwa. Pożyczaliśmy sobie wzajemnie pavulon, kiedy nam go brakowało. B. użył go kilkanaście razy. Lekarz Paweł W. co najmniej tolerował zachowanie Karola B. Kiedy jeździł ze mną, tolerował też podawanie pavulon przeze mnie. O podawaniu przez nas pavulon wiedzieli lekarze K., W. i J. Paweł W. nawet cieszył się, kiedy miał dyżur z kierowcą Markiem J. i ze mną, bo liczył, że znajdzie się pacjent, którego będę mógł uśmiercić

rzy zasiadli z nim na ławie oskarżonych.

- Janusz K. był szczególnie pazerny na pieniądze za „skórę”, ale i Paweł W. chętnie je brał - zeznawał Andrzej N. - K. miał nawet często mówić przed dyżurem, że dziś pilnie potrzebuje pieniędzy. Prosił, by kierowca lub sanitariusz załatwili wyjazd do pacjenta, za którego ciało można by wziąć „działkę”. W ogóle w pogotowiu wszyscy żyli tylko tematem pieniędzy od zakładów pogrzebowych. Od rozmów o tym zaczynał się dzień i tymi rozmowami kończył.

Bo apteczka była pusta

Drugim z głównych oskarżonych był sanitariusz Karol B. Nie przyznał się do winy. Twierdził, że nikogo nie zabił. Nie przekazywał też Andrzejowi N. pavulon.

- Wyłudzałem lek na sfałszowane recepty - mówił przed sądem. - Robiłem to, by uzupełnić jego ciągły brak w apteczce. Działo się tak, bo pavulon ciągle się niszczył, tukał, znikał.

Karol B. nie potrafił odpowiedzieć prokuratorowi Robertowi Tarsalewskiemu, dlaczego niszczył się i znikał akurat ten lek.

Karol B. nie przyznał się, że za informacje o zgonach zarobił 20 tysięcy złotych.

- Faktycznie, mogłem wziąć tyle od jednego zakładu pogrzebowego, ale tymi pieniędzmi dzieliłem się jeszcze z lekarzem, kierowcą i dyspozytorem - tłumaczył oskarżony. - Na mnie wypadło jakieś pięć tysięcy.

Przed sądem zacytowano zeznania Karola B. ze śledztwa. Nie przyznawał się do zabójstwa, ale też temu nie zaprzeczał. Przyznał, że kradł pavulon, a potem dawał go Andrzejowi N.

- Wiedziałem, że on zabija ludzi tym lekiem - mówił prokuratorowi. - Uważałem, że to była jego prywatna sprawa...

Przed sądem przedstawiono historię Ludmiły Ś. 29 stycznia 2001 roku karetka przyjechała do jej domu przy ul. Narutowicza w Łodzi. Kobieta miała wysypkę. Do jej mieszkania wszedł lekarz Paweł W. i Karol B. Pacjentkę zawieziono na oddział dermatologii. Tam Ludmiła Ś. podano leki. Postanowiono, że ma trafić na obserwację do pabianickiego szpitala. W drodze do Pabianic Karol B. miał wstrzyknąć kobiecie pavulon. Jeszcze żyła, gdy zadzwonił do zakładu pogrzebowego.

- Puknąłem chorą z wysypką - miał potem powiedzieć Andrzejowi N. - Denerwowało mnie, że wozimy ją do szpitala do szpitala...

Janusz K., ginekolog położnik, nie przyznał się do winy. Przekonywał, że nie wziął też 72 tys. zł za „skórę”.

- Tylko raz, jeszcze w 1999 r., sanitariusz N. wsadził mi do kieszeni 300 zł - mówił sądowi. - Domyśliłem się później, że to mogły być pieniądze za informację o zgonie. Ale nie dopytywałem sanitariusza, czy tak było.

W procesie zeznawał między innymi Jacek T., były szef łódzkiego stowarzyszenia przedsiębiorców pogrzebowych. Powiedział, że już na początku lat 90. dwa łódzkie zakłady pogrzebowe zaczęły płać za informacje o zgonach. W transakcjach mieli pośredniczyć pracownicy prokuratury. Prokuratura wyliczyła, że Jacek T. na informacje o „skórach” wydał 120 tysięcy złotych.

Gdy puszcza hamulce moralne

Pierwszy wyrok w sprawie „łowców skór” zapadł w 2007 roku. Sanitariusza Andrzeja N. skazano na dożywotnie więzienie. Udowodniono mu zabicie czterech pacjentów i pomoc w uśmierceniu piątego. Karol B. w więzieniu miał spędzić 25 lat za zabójstwo Ludmiły Ś. i pomoc Andrzejowi N. Lekarz Janusz K. otrzymał wyrok 6 lat, a Paweł W. - 5 lat.

W czerwcu 2008 roku łódzki Sąd Apelacyjny utrzymał te wyroki, jednak adwokaci złożyli kasację do Sądu Najwyższego, który jednak ją odrzucił.

- Ta sprawa pokazuje, jak głęboki może być upadek człowieka, gdy puszcza wszelkie hamulce moralne - tłumaczył Stanisław Zabłocki, sędzia Sądu Najwyższego. - W pamięci pozostanie nadany przez media kryptonim tej sprawy „łowcy skór”. Jej symbolem będzie też przechwałka jednego z oskarżonych, pełna pogardy: puknąłem kobietę, która miała wysypkę. „Puknąłem” - znaczyło pozabawienie ją życia. W pamięci pozostanie też to, że życie człowieka można było wycenić tak nisko - do podziału na czterech - tysięcy złotych. To chciwość doprowadziła do najpoważniejszej ze zbrodni, zaprowadziła na ławę oskarżonych.

PLEBISCYT EDUKACYJNY 2024. Zobacz, kto jest na czele rankingów i poznaj wspaniałych uczestników

Katarzyna Borek
katarzyna.borek@polskapress.pl

Po raz kolejny głosami naszych Czytelników zostaną wybrane placówki edukacyjne i nauczyciele cieszący się największym szacunkiem oraz uznaniem uczniów i ich rodziców.

Trwa kolejna edycja największego plebiscytu edukacyjnego w Polsce. Odbyna się równocześnie we wszystkich województwach. - Co roku w Plebiscybie Edukacyjnym nagradzani są nauczyciele z prawdziwym powołaniem. Tacy, którzy nie tylko doskonale przekazują wiedzę, ale także motywują, inspirują i wspierają swoich

uczniów, pozostając w ich pamięci na całe życie - wyjaśnia Daria Kaczmarek, menedżer plebiscytów. Jak dodaje: - Wyróżnienia zdobyte w plebiscybie są szczególnie wartościowe, ponieważ są przyznawane głosami mieszkańców naszego regionu. Każdy głos jest dowodem uznania i wdzięczności.

Uczestników plebiscytu najpierw nominują do nagród ci, którzy mają do tego największe prawo - uczniowie i ich rodzice. Zaszczególne tytuły zostaną przyznane w powiecie, później w województwie, a następnie w skali całego kraju. Laureatów wyłoni głosowanie, które będzie prowadzone na każdym szczeblu edukacji - od przedszkola, przez szkoły, licea i tech-

nika, aż po szkoły językowe. Nagrodzeni zostaną nie tylko nauczyciele, lecz także placówki edukacyjne, a także ich dyrektorzy.

Nagrody zostaną wręczone podczas uroczystej wojewódzkiej gali, natomiast wiosną przyszłego roku przyjdzie czas na wielkie podsumowanie całego plebiscytu. Na ogólnopolską galę zostaną zaproszeni laureaci w każdej kategorii z każdego województwa. Odbędzie się ona w Sali Wielkiej na Zamku Królewskim w Warszawie!

Już sama nominacja nauczyciela, dyrektora czy placówki edukacyjnej do nagrody w plebiscybie jest wyróżnieniem i powodem do dumy.

Tym bardziej, że uczestników akcji będziemy regularnie prezentować w naszym serwisie internetowym, Facebooku, serwisie www.naszemiasto.pl, a także w gazecie. I właśnie dziś możecie poznać bliżej pierwszych bohaterów tej prestiżowej akcji. - Naszym dziennikarskim zadaniem jest pokazanie wyjątkowej roli, jaką w lokalnych społecznościach pełnią nauczyciele. Plebiscyt edukacyjny jest do tego idealną okazją - mówi Daria Kaczmarek. Warto podkreślić, że tę wyjątkową rolę pięknie widać już na etapie zbierania nominacji nauczycieli wśród naszych Czytelników. Są one naprawdę wyjątkowe. Pełne wdzięczności i sympatii!

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista nauczycieli, którzy od początku głosowania do wtorku do godz. 10 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z powiatów oraz lista liderów głosowania na dyrektorów, nauczycieli akademickich i placówki edukacyjne.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

1. Ewa Kaszyńska, Przedszkole nr 2 Kolorowa Łąka, Strzelno
2. Justyna Przeglętko, Przedszkole Sióstr Elżbietanek, Bydgoszcz
3. Michalina Murawska, Przedszkole Miejskie nr 2 im. Jana Brzechwy, Żnin
4. Monika Hejnica, Przedszkole Miejskie, Mroczka
5. Agnieszka Zadka, Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej-Oddział Przedszkolny, Chelmce

NAUCZYCIEL KLAS O-III

1. Dorota Olszewska-Pawlaczyk, SP nr 56 im. A. Fiedlera z Oddz. Integracyjnymi, Bydgoszcz
2. Anna Lewandowska, Szkoła Podstawowa nr 20, Włocławek
3. Sylwia Paszkowska-Zajacka, Szkoła Podstawowa, Łasin
4. Bożena Mochol, Zespół Szkółno-Przedszkolny, Lisewo
5. Małgorzata Meissner, Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki, Janowiec Wielkopolski

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII

1. Katarzyna Czajkowska-Rogulka, Szkoła Podstawowa Im. Powst. Wielkopolskich, Brzoza
2. Barbara Budziak, Szkoła Podstawowa nr 3 im. bł. ks. S.W. Frelichowskiego, Chelmża
3. Szymon Thiesler, SPa nr 18 im. H. Christiana Andersena z Oddz. Integracyjnymi, Bydgoszcz
4. Agnieszka Walczak, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Tysiąclecia Państwa Polskiego, Kruszwica
5. Maria Pawłowska, Szkoła Podstawowa nr 4 im. św. Jana Pawła II, Toruń

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

1. Julia Jaguś, Akademickie Liceum Ogólnokształcące, Toruń
2. Klaudia Świdarska, Technikum Menedżerskie, Bydgoszcz
3. Zbigniew Kozłowski, Zespół Szkół Mechanicznych im. Józefa Piłsudskiego, Radziejów
4. Agata Maria Bejrach, Zespół Szkół nr 1 im. ks. Czesława Lisowskiego, Rypin
5. Agnieszka Frasz, Zespół Szkół Niepublicznych, Gąsawa

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

1. dr hab. Jarosław Sobolewski prof. UMK, Uniwersytet M. Kopernika, Toruń
2. dr Marzanna Kurzawa, UMK, Katedra Chemii Analitycznej i Spektroskopii Stosowanej, Toruń
3. prof. dr hab. Anna Bajek, Collegium Medicum, Bydgoszcz
4. Marta Czakowska, Akademia Kujawsko-Pomorska, Bydgoszcz
5. dr hab. Iwona Benenowska, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

PSYCHOLOG/PEDAGOG SZKOLNY

1. Jolanta Zimmermann-Lorenz, Szkoła Podstawowa nr 19 im. Mikołaja Kopernika, Bydgoszcz
2. Barbara Dąbek, SP nr 56 im. Arkadego Fiedlera z Oddziałami Integracyjnymi, Bydgoszcz
3. Beata Piasecka, Szkoła Podstawowa nr 1 im. Mikołaja Kopernika, Grudziądz
4. Małgorzata Jabłońska, Szkoła Podstawowa nr 1 im. Filomatów Pomorskich, Chelmno
5. Aleksandra Fronczek-Kowalska, Przedszkole Niepubliczne Bajka, Bydgoszcz

DYREKTOR PLACÓWKI EDUKACYJNEJ

1. Agata Wiśniewska, Szkoła Podstawowa im. Leopolda Juliana Kronenberga, Brzezie
2. Damian Tamas, Szkoła Podstawowa im. Komisji Edukacji Narodowej, Strzelewo
3. Iwona Badowska, Przedszkole nr 6, Świecie
4. Hanna Jaskułowska, Przedszkole Niepubliczne Leśny Ludek, Toruń
5. Sławomir Biernat, Technikum Menedżerskie, Bydgoszcz

PRZEDSZKOLE ROKU

1. Oddział Przedszkolny w Szkole Podstawowej im. 16 Pułku Artylerii Lekkiej, Plemięta 19
2. Publiczne Przedszkole, Kubińska, Bydgoszcz 3
3. Przedszkole Językowo-Artystyczne Ence Pence, Dobrcz, Brzozowa 2

SZKOŁA ROKU

1. Liceum dla Młodzieży z oddziałami integracyjnymi Spinaer, Grudziądz, Waryńskiego 102
2. Niepubliczna SP z Oddziałami Integracyjnymi SPINAER, Grudziądz, Waryńskiego 102
3. Zespół Szkółno-Przedszkolny, Rogowo 31

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU

1. Szkoła Językowa Paulina Grzegorzka, Inowrocław, Orłowska 5
2. YourTalk, Toruń, Klonowica 37/5
3. Language Living Room, Bydgoszcz, Gdarska 160

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na: www.pomorska.pl/nauczyciel

Wiedzą, że zawsze mogą na panią Monikę liczyć



Monika Kusińska,
Szkoła Podstawowa, Zakrocz

Zawsze kochałam pracę z dziećmi. Od najmłodszych lat opiekowałam się maluchami z sąsiedztwa.

Praca nauczyciela jest jedną z najbardziej wymagających. Właściwie to nie praca, a misja - misja kształtowania przyszłych pokoleń. Jak każda profesja, ma i ona swoje cienie, ale również blaski. Co było najpiękniejszym momentem w pracy, który sprawił, że Monika Kusińska poczuła, że to, co robi, ma głęboki sens? - Było wiele takich momentów, między innymi wdzięczność zarówno dzieci, jak i rodziców, wspaniała współpraca z nimi i tworzenie ciekawych projektów. Szczęście na twarzach moich uczniów w momencie osiągania różnych sukcesów, ale też radość z tego, że ufają mi

na tyle, że wiedzą, że zawsze mogą na mnie liczyć - mówi.

Uczciwość, prawda, zrozumienie, odwaga, przyjaźń - te wartości uważa za kluczowe i chce przekazać: - Zawsze potwarzam swoim uczniom, że ważne jest to, żeby zawsze być człowiekiem. Żeby traktować innych tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani.

Mówi, że nie należy oceniać książki po okładce. Należy poznać kogoś i dopiero wtedy wydobywać z niego to, co najlepsze - pasję, talenty itp. Zawsze trzeba dać szansę drugiej osobie. Już jako dziecko, bawiąc się z kuzynkami „w szkołę” wiedziała, że bycie nauczycielem to jest to, co chce robić w życiu: - Zawsze kochałam pracę z dziećmi. Od najmłodszych lat opiekowałam się maluchami z sąsiedztwa.

Niegrzeczne dzieci kryją pod maską dobre serca



Teresa Rapsiewicz, Szkoła Podstawowa nr 10 im. 2 Armii
Wojska Polskiego, Włocławek

Jej mama była nauczycielką historii. Siostry też są nauczycielkami języka polskiego.

- Najpiękniejszymi momentami w mojej pracy były i nadal są sytuacje, gdy moi uczniowie przychodzą podziękować za pomoc, okazane im serce, uwagę, empatię, zainteresowanie ich problemami, emocjami. Zaufanie uczniów to najlepsza nagroda dla mnie w tej pracy - mówi. Uważa, że najważniejsze w życiu są szacunek dla drugiego człowieka, empatia, wiara w siebie i we własne możliwości, dążenie do wyznaczonych celów. Bardzo ważna jest również kochająca rodzina, która nas wspiera, w której zawsze możemy znaleźć oparcie. Te wartości czynią nas dobrymi ludźmi. - Wielokrotnie w swo-

jej długoletniej pracy miała okazję przekonać się, że czasem uśmiechnięte, pozornie szczęśliwe, a często też uważane za niegrzeczne dzieci, kryją pod tą maską bardzo wrażliwe dusze, dobre serca, ukryte głęboko problemy osobiste lub rodzinne. To mnie nauczyło bardzo uważnie obserwować uczniów i dużo z nimi rozmawiać - wyjaśnia. Pocho- dzi z rodziny nauczycielskiej. Mama była nauczycielką historii, siostry także są nauczycielkami. - Od małego dziecka miałam więc okazję obserwować mamę w pracy zarówno w szkole, jak i w domu. Często opowiadała mi o szkole, pracy z uczniami. Ja również chciałam pracować z dziećmi, uczyć je nie tylko wiedzy, ale także pomagać im i wspierać - mówi Teresa Rapsiewicz.

PANI „WIEM, CO JEM”: JESTEM KRÓLOWĄ FRYTEK!

Katarzynę Bosacką cały kraj poznał, gdy prowadziła w telewizji swój program „Wiem, co jem i co kupuję” - najdłużej emitowany program konsumencki w Polsce. Programu już nie ma, ale Bosacka nie zniknęła. Co robi dziś?

Emilia Ratajczak

W poniedziałek, 21 października przyjeżdżamy do 15-tysięcznego Pleszewa. To niewielkie miasto oddalone od Poznania jakieś półtorej godziny jazdy samochodem. Tu, w całkowicie odnowionym domu kultury (Zajezdnia Kultury), odbywa się casting do programu TVP3 Poznań - „TalentAsy”. Jedną z jurerek jest Katarzyna Bosacka, dziennikarka, publicystka, prezenterka telewizyjna i youtuberka. Osobowość w Polsce kojarzona głównie z programem „Wiem, co jem i wiem, co kupuję”.

- Myślę, że to był duży sukces. Jak spotykam się z publicznością na spotkaniach autorskich czy wykładach, to rzeczywiście ten temat wraca. Niektórzy nazywają mnie „panią Wiem, co jem” - wspomina Katarzyna Bosacka.

To właśnie edukacja była clou tego programu.

- W telewizji jest bardzo dużo programów służących rozrywce, albo takich, które w ogóle niczemu nie służą. Był taki program w Telewizji Polskiej, w którym gwiazdy skakały do wody. Gwiazdy oczywiście klasy „C”, bo to raczej celebryci. Majtki spadały im w basenie i to był największy show - mówi. Mój program był inny i myślę, że wiedza podana w taki przyjemny, prosty i trafiający do umysłów zarówno dzieci i dorosłych sposób to był klucz do jego sukcesu.

Przyznaje, że tęskni za programem.

Twierdzi, że cały czas, mimo upływu czasu od zakończenia emisji, ma co robić i wciąż edukuje. Albo na Instagramie albo na YouTube. Dla najmłodszych otworzyła profil na TikToku, ma również swój autorski program na Canal+ - „Bosacka daje radę”. Łącznie ma kilka milionów obserwujących.

- Kiedyś zdarzyła mi się taka sytuacja, że rano jechałam z ekipą telewizyjną, stanęliśmy w jakimś sklepiku, żeby kupić bułkę, kefir i jakąś wodę na drogę. Stało takich dwóch jeźdźców pod sklepem z fioleto-



Katarzyna Bosacka przez ponad siedem lat i dwa tysiące odcinków gościła w domach Polaków, prowadząc program „Wiem, co jem i co kupuję”. Dziś pisze książki, łowi talenty i gromadzi rzesze nowych fanów na Instagramie, YouTube i TikToku

wymi nosami i jeden puka drugiego i mówi: „Ty, patrz - Zdrówko idzie”. Więc czasami mylono mnie z dr Zdrówko, już świętej pamięci, niestety - wspomina

„TalentAsy”, czyli lokalne łowienie talentów

Obok Bosackiej w jury zasiadają Mezo (Leszek Mejer) i instagramerka O.oezu (Marta Kożuchowska). Na scenę wychodzi grupa kilkuletnich dziewczyn (najstarsza ma 11 lat, najmłodsza - 7). Tańczą i robią akrobacje, są zadowolone ze swojego występu, choć trochę nieśmiało. „Nie wstydź się, powiedz coś do mikrofonu” - mówi Mezo. Dziewczynka nic

nie mówi, jedynie uśmiecha się pod nosem. Następna na scenie pojawia się nastolatka. Ma zajęcie ze śpiewu w tutejszym domu kultury. Dziewczyna śpiewa cover „Die with a smile” Lady Gagi i Bruno Marsa. Jej występ zakończony został gromkimi brawami.

- Dostałam propozycję od Jana Józefowskiego, czyli szefa TVP 3 Poznań. Na początku miałam trochę wątpliwości, bo nie jestem specjalistką od tańca czy muzyki, ale mnie przekonał, że moje 20-letnie doświadczenie przed kamerą jest też tutaj ważne - opowiada Bosacka.

Wspomina również o swoim doświadczeniu z przeszłości. Jako dziecko tańczyła i śpie-

wała w Gawędzie, jako ośmiolatka grała w profesjonalnym teatrze z prawdziwymi aktorami. Występowała w chórze Uniwersytetu Warszawskiego.

- To było poważne śpiewanie przez cztery lata utworów Mahlera, Mozarta czy Bacha - mówi.

W ostatnim czasie wraz z drużyną szpiku wystąpiła w charytatywnym przedstawieniu „Królowa Śmieszka i Śmiesznołudki”. Następne odbędzie się 18 listopada w Teatrze Muzycznym w Poznaniu.

- Te doświadczenia sceniczne do dziś wykorzystuję w wielu moich programach czy filmikach, które publikuję w mediach społecznościowych. Najważniejsze jest jed-

nak to, że od dwudziestu lat pracuję przed kamerą, występuję czasem przed wielotysięczną publicznością na konferencjach, spotkaniach autorskich czy festiwalach kulinarnych, więc pewnie stąd ta pozycja.

Program TVP3 to idealny moment na łowienie lokalnych talentów. Jurorka wspomina, że rzeczywiście warto jeździć po mniejszych miejscowościach - można odkryć diamenty, których jeszcze nikt nie odkrył. Często przeszkoda w wyjechaniu na casting do Warszawy są też pieniądze, obowiązki czy rodzice.

- Te dzieciaki mają swoje sprawy, są zajęci czy opiekują się młodszym rodzeństwem.

I często te talenty zostają lokalnie, występują w domach kultury czy na imprezach i ten talent umiera. A tutaj chodzi o to, żeby pojechać do talentu i wyłowić go na miejscu i to jest chyba największa siła tego programu. Telewizja przyjeżdża do człowieka - opowiada Bosacka.

Królowa frytek, ale czy wypada to jeść?

Katarzyna Bosacka zasłynęła jako ekspertka od etykiet, mówiła co można jeść, czego nie. Po zakończeniu programu rozpoczęła swoją misję w internecie. Ostatnio na Facebooku recenzowała zestaw Bambi w McDonalds. „Owiany tajemnicą zestaw to jeden wielki



Katarzyna Bosacka na swoim kanale na YouTube prezentuje zdrowe przepisy. Niedawno robiła pizzerinki z sera wiejskiego. „Pizzerinki są obłędne i robi się je błyskawicznie” - pisze dziennikarka na Facebooku

śmieć!” - napisała. Jednak czy tak znany w świecie polskiej diety autorytet może pozwolić sobie czasami na coś słodkiego?

- Oczywiście, wszystko jest dla ludzi. Często powtarzam przy rozmowach z rodzicami w różnych miejscach, że takie całkowite zakazanie dziecku czy słodczy czy takich przyjemności z dzieciństwa nie jest dobre. Umówmy się, że lody, krówki, wata cukrowa od czasu do czasu to jest element dzieciństwa. Niektórzy rodzice mówią: „Mój Patryk to do 6. roku życia nie będzie jadł grama cukru”. To jest bez sensu, cukier też jest dla ludzi - twierdzi Bosacka.

Wskazuje, że całkowite zakazywanie dzieciom słodczy może prowadzić do zaburzeń odżywiania - podkradania jedzenia czy objadania się. Chodzi o dawkowanie i wprowadzanie pewnych zasad.

- To jest jak z alkoholem: jeśli wypijemy kieliszek wina w tygodniu to nic nam się nie stanie, ale jeśli to będzie butelka dziennie, to skończy się fatalnie - podkreśla.

Najlepsze rozwiązanie? Wprowadzenie dni „świętecznych”. Pokazanie dziecku, że „pójść na słodkie” można raz w tygodniu albo robić je razem.

Tak aby było domowe. Wspomina, że tak właśnie było w jej domu, w weekendy robiła z dziećmi brownie, szarlotkę czy galaretkę z owocami.

Sama o sobie mówi, że jest „królową frytek”. To jej ulubione „niezdrowe jedzenie”.

- Kocham smażyć ziemniaki, jem je bardzo rzadko, a teraz to już prawie w ogóle ze względu na moją wagę i niedoczynność tarczycy. Zdecydowanie frytki to mój faworyt - z keczupem, z musztardą czy majonezem, wszystko jedno.

Kuchnia bez granic

Książka „Przyjaźń od kuchni” napisana przez Katarzynę Bosacką wspólnie z urodzoną w Łucku na Ukrainie Anielą Redelbach to kolejne przedsięwzięcie, w które się zaangażowała. 29 września na Targach Smaki Regionów opowiadała m.in. skąd wzięła się pomysł na napisanie polsko-ukraińskiej książki kucharskiej i o przebiegu współpracy z Anielą Redelbach i Julianem Redondo Bueno (który zrobił zdjęcia proponowanych dań), o podobieństwach i różnicach między kuchnią polską i ukraińską.

- Kuchnia w ogóle nie zna granic. W kuchni ważne jest to,

że spotykają się ludzie, którzy siadają przy jednym stole i przebywają ze sobą. Te smaki bardzo często się mieszają. Kiedy przyjeżdżamy do cioci, która mieszka na drugim końcu Polski i ona robi coś pysznego, lokalnego, to bierzemy przepis. I zawozimy go na zachód - mówi Bosacka.

Współautorka książki „Przyjaźń od kuchni” zauważyła, że kuchnia polska i ukraińska czerpią od siebie najlepsze smaki.

- W wielu miejscach w Polsce można zjeść prawdziwy barszcz ukraiński. Taki prawdziwy, zrobiony z kapustą, z podsmażanymi siekanymi w wióreczki burakami, z pełną paletą warzyw korzeniowych. Jest także dużo czebureków, werenek. Jest to bardzo modne i wszystko się miesza. Z drugiej strony, mam przyjaciół z Ukrainy, którzy mówią,

że tam kuchnia polska również jest obecna - zaznacza Bosacka.

Na początku książka powstała całkowicie jako e-book. Była akcją charytatywną. Żaden ze współautorów nie zarobił na tym nawet złotówki. Całość została przekazana na Polską Akcję Humanitarną. Projekt łączy dwa zaprzyjaźnione narody i pokazuje je od kuchni, od stołu, od biesiady.

- Mieszkamy obok siebie i ze sobą od wielu lat, a tak mało o sobie wiemy. Później okazało się, że kuchnia ukraińska jest też lokalna, różnorodna i sezonowa oraz dużo bardziej ekonomiczna od naszej. Wiele przepisów wcieliłam do swojej kuchni i gotuję w domu - mówi.

Bosacka twierdzi, że książka jest na bardzo wysokim poziomie - zarówno zdjęć, jak i jej skład.

*WIEDZA PODANA W PRZYJEMNY,
PROSTY I TRAFIAJĄCY DO UMYŚŁÓW SPOSÓB TO BYŁ KLUCZ
SUKCESU - TWIERDZI KATARZYNA
BOSACKA. I ZAPOWIADA HIT*

Występowała także w charytatywnym spektaklu „Królowa Śmieszka i Siedmiu Śmieszkołudków”

- Wymyśliłam, że nie zrobimy z tej książki cepelii, nie jesteśmy w strojach ludowych - polskich i ukraińskich. Nie znoszę tego. Chciałam pokazać dwie, nowoczesne kobiety, które wracają wspomnieniami do dawnych miejsc czy smaków. Ta książka nas zbliżyła i pokazała różnice. Zauważam wartość w tym zderzeniu - opowiada.

Samo tworzenie książki, jej przepisów oraz zdjęć było dla ekipy niezapomnianym procesem.

Był czerwiec, a pogoda naprawdę dawała się we znaki. Mało co wytrzyma takie temperatury. Autorki książki musiały użyć swojej wyobraźni i umiejętności, by fotografowanie potraw się udało.

- Trzeba czasami użyć ręcznika papierowego, zwykłej waty czy ziemniaków wymieszanych ze sztucznym barwnikiem, jeśli chcemy mieć lody, które nie roztopią się na słońcu. Proces robienia zdjęć trwa. Większość zdecydowanie była prawdziwa, ale parę rzeczy jest „oszukane”. Wyglądają pięknie na zdjęciu, ale w środku są nie do jedzenia. To jest stały numer, jeśli chodzi o stylizację potraw - mówi Bosacka.

Już na wiosnę dziennikarka wyda swoją kolejną książkę. Na razie nie chce zdradzać o czym będzie ani z kim ją pisze. Ale... - „Moim zdaniem to będzie hit” - kończy.

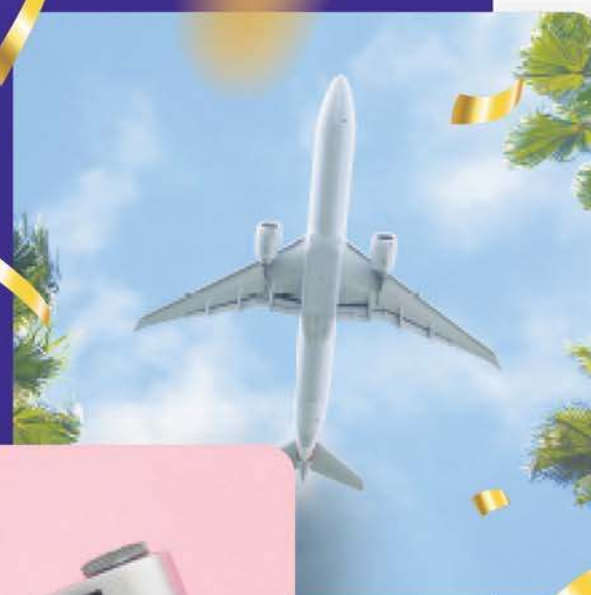
KATARZYNA BOSACKA

Polska dziennikarka i publicystka prasowa i telewizyjna, prezenterka telewizyjna, youtuberka i osobowość medialna. Najbardziej znana jest z kultowego programu polskiej telewizji „Wiem, co jem i wiem, co kupuję”. W latach 90. zaczynała w „Gazecie Wyborczej”, później w sobotnim dodatku „Wysokich Obcasów”, a w latach 2007-2010 była korespondentką „Wysokich Obcasów” w Waszyngtonie. W 2024 roku wydała współtworzoną z Anielą Redelbach książkę „Przyjaźń od kuchni”. W tym roku została również jurorką programu TVP3 Poznań „TalentAsy”. Dołączyła do grona prowadzących popołudniowy program „Dobrego dnia” w TVP3 Warszawa.

Graj o 250 000 zł!
i spełniaj swoje marzenia

Finat

już za tydzień!



WYŚLIJ: GRAM
POD 7375
włącz się do gry!

loteria.TELEMAGAZYN.pl

Loteria +18. Organizatorem loterii jest Peakmake Sp. z o.o.

KOSZT SMS: 3,69 zł

Region

Szykują się zmiany przy cmentarzach

(DX, JK, TOB)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Jutro Wszystkich Świętych. Przy największych nekropoliach wprowadzone zostaną zmiany w organizacji ruchu.

Powiat świecki

Cmentarz w Osiu. 1 listopada na ul. Młyńskiej (odcinek od ul. Szkolnej do ul. Targowej) będzie obowiązywał ruch jednokierunkowy (wjazd od ul. Szkolnej).

W Nowem, 1 listopada na ul. Kolejowej (od skrzyżowania ul. Komierowskiego do skrzyżowania z ul. Łąkową) będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania (znak B-36). Na terenie stadionu zorganizowane zostaną dodatkowe miejsca parkingowe.

W Świeciu wyznaczone zostały dodatkowe parkingi dla kierowców tj. na terenie SP nr 5 oraz stadionu miejskiego.

Urzednicy ze Świecia zachęcają, aby skorzystać z komunikacji miejskiej, która 1 listopada będzie bezpłatna. Kursy, oznaczone na rozkładach jako weekend, będą odbywały się na linii nr 1. Autobusy na liniach nr 2 i 3 nie będą kursować.

Brodnica i powiat

1 listopada, wg. 9.30-12 wyłączony z użytkowania będzie parking przy cmentarzu w Szczepankach. Zostanie dostępny tylko dla niepełnosprawnych.

1 listopada wyłączony z ruchu zostanie odcinek drogi Jabłonowo Pomorskie-Książki (wg. 12.30-16.00), od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 543 w kierunku skrzyżowania z drogą powiatową Książki-Budziszewo, na długości 400 m.

Na terenie Brodnicy zmian nie będzie, jednak należy zwrócić uwagę na całkowity zakaz parkowania wzdłuż ul. Maczka. W okolicach cmentarzy jest możliwość skorzystania z parkingów między cmentarzami, przy ul. Cmentarnej, stacji paliw przy ul. Sądowej.

1 listopada, do g. 12, autobusy komunikacji miejskiej będą kursować tak jak w niedziele, natomiast od południa wystartują specjalne kursy. Harmonogram jest rozwieszony na przystankach autobusowych.

Chełmno

W piątek, 1 listopada, wg. 8-16 na ul. Danielewskiego, biegnącą wzdłuż cmentarza para-

fialnego, będzie można wejść tylko od strony ul. Toruńskiej. Niemożliwy będzie wjazd od strony ul. Biskupiej (z góry). W regulacji ruchem pomogą będą strażnicy miejscy.

Wąbrzeźno

1 listopada doraźnie wprowadzony zostanie ruch jednokierunkowy na ul. Przejazdowej - wjazd tylko od strony obwodnicy. Udostępnione zostaną parkingi przy urzędzie miasta oraz Szkole Podstawowej nr 2 przy ulicy Wolności.

Golub-Dobrzyń

1 listopada wprowadzone zostaną zmiany:

Zakaz zatrzymywania się na odcinku ul. Sokołowskiej od skrzyżowania z ul. Piłsudskiego do targowiska oraz ul. Żeromskiego od skrzyżowania z ul. Sokołowską do skrzyżowania z ul. Kościuszki (do ronda) - po obu stronach jezdni.

Pojazdy można parkować na okolicznych parkingach, a także m.in. parkingach przy cmentarzach, parkingu przy sklepie Netto, dyskoncie Biedronka i pasażu handlowym przy ul. Sokołowskiej.

Ul. Kościelna poprzez wprowadzenie ruchu jednokierunkowego od strony ul. Rynek w ul. Kościelną, dodatkowo na skrzyżowaniu ul. Chopina i Zamurnej z Kościelną ustawione będą znaki nakazu skrętu w prawo. Przy wyjeździe z ul. Zamurnej w kierunku ul. Kościelnej ustawiony będzie znak zakazu skrętu w lewo. Na ul. Kościelnej, za wjazdem w ul. Browarową, tam będzie ustawiona zaporą drogowa, wjazd odbywać się będzie ul. Browarową.

Rypin

Zmiana organizacji ruchu w Rypinie do 1 listopada, do g. 19: na ul. Sportowej, od skrzyżowania z Toruńską do skrzyżowania z ul. Lipnowską, został wprowadzony ruch jednostronny - ruch w kierunku od skrzyżowania z ul. Lipnowskiej, na ul. Lipnowskiej, od skrzyżowania ze Sportową do skrzyżowania z ul. Kościuszki, został wprowadzony ruch jednostronny - ruch w kierunku od skrzyżowania z ul. Sportową do ul. Kościuszki.

Do 4 listopada, rano wprowadzono zakaz postoju po lewej stronie drogi Starorypin Prywatny - Rypin. ©©

Kulinarne cuda przygotowały z grzybów i dziczyzny

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskaspres.pl

Panie z Kół Gospodyń Wiejskich powiatu świeckiego zdominowały konkurs „Dary lasu”, który odbył się w Zespole Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Grudziądzu. Mistrzyni z KGW w gotowaniu, pieczeniu i smażeniu dzielnie wspierały uczniowie technikum.

Jesienią lasy najhojniej obdarzają nas swoimi darami. Nic dziwnego, że właśnie teraz w Grudziądzu zorganizowano kulinarny konkurs „Dary lasu”. Udział w nim wzięło sześć drużyn. Każdą tworzyły panie z Kół Gospodyń Wiejskich oraz uczniowie trzecich klas technikum ZSG-H.

Doświadczenie i młodość

Połączenie w drużynach doświadczonych gospodyń z młodzieżą nie było, oczywiście, przypadkowe. - Zrobiliśmy konkurs „hybrydowy”, ponieważ chcieliśmy żeby nasza młodzież pracując z paniami z KGW nabyła nowych doświadczeń, nauczyła się innych technik kulinarnych - mówi Joanna Brzezicka-Bal, nauczyciel przedmiotów zawodowych w grudziądzkim „Gastronomiku”.

Dla młodzieży konkurs był także rzadką okazją do pracy z dziczyzną.

- Jeżeli chodzi o dary lasu to przeważnie przetwarzamy grzyby, natomiast cała reszta, szczególnie dziczyzna na naszych stołach pojawia się raczej rzadko - zauważa Joanna Brzezicka-Bal.

- Niestety, dziczyzna jest droga. Rzadko przyrządzamy ją w domach i także na zajęciach w szkole potrawy z niej nie są wykonywane często. A dzięki konkursowi uczniowie mają szansę, aby zobaczyć jak kulinarnie przygotować dziczyznę.

Panie z KGW gotowały, smażyły, wypiekały razem z uczniami

Jako pierwsze z daniem głównym uporały się panie z KGW Fletnowo w gm. Dragacz: ich pasztet błyskawicznie trafił do piekarnika. - Bo musi przecież jeszcze przestygnąć - pośpiech tłumaczyły panie.

Jaka jest tajemnica ich pasztetu? - Świeże grzybki prosto z lasu, nie mrożone - zdradzają panie Halina i Anna z KGW Fletnowo.

I wyjaśniają: - To jest tani, bardzo prosty przepis. Taki pasztet robiły nasze babki, gdy była bieda. Bo to pasztet bez mięsa i robi się go szybko. Są to



KGW Bzowo (gm. Warlubie) za zrazy z jelenia zajęło drugie miejsce

tylko grzyby, jaja gotowane i surowe, śmietanka, sól, pieprz, cebula, czosnek, trochę majeranku i... to wszystko! Nie ma mięsa, nie ma mielenia, wszystko jest posiekane.

Panie z KGW Bzowo w gm. Warlubie w tym czasie były jeszcze w pełni pracy. Bo i listę potraw do przygotowania miały bardzo długą.

- Przygotowujemy zrazy z jelenia. Do tego będą dodatki w formie drążonych cebul faszerowanych różnymi kaszami. Kasze będą wymieszane z sosami grzybowymi. Jako dodatek będą też buraczki karmelizowane, czerwona kapusta... Jako przystawkę mamy przygotowane gruszki w occie z konfiturą z żurawiny. I jeszcze podsmażane rydze - wyliczała Emilia Ratańska z KGW Bzowo. - Pracy jest dużo, ale zdążymy. Z takimi pomocnikami na pewno zdążymy - chwaliła uczniów „Gastronomika” ze swojej drużyny.

- Na razie przygotowałyśmy gruszki z żurawiną, pomyśliśmy naczynia, gotowałyśmy kasze, pomagamy - mówiła Jagoda z trzeciej klasy „Gastronomika”, która wspierała gospodynie z Bzowa.

Duży ruch panował w kuchni, w której rządziły panie z KGW Mokrzanki z Mokrego w gminie Grudziądz. Na patelni podskakiwały małe kotlety. - To jeleni w sosie własnym - tłumaczyła pani Jolanta. I dodawała: - Sos będzie z żurawiną, a do tego kluseczki maślane i borowiki smażone na maśle, takie jak nasze babki robiły.

Na stoisku KGW Biechówko uwijały się uczennice „Gastronomika”. Karolina ugniała ciasto na pierogi. Maja przygotowywała deser.

- Dziś serwujemy grys z jagodami, pierogi z farszem i sosem z grzybów leśnych. Pierogi jako danie główne i deser na zakończenie miłego dnia - mówiły panie Bożena i Małgorzata z KGW Biechówko, w gm. Drzycim.



Najlepszą potrawą jury wybrało zupę z grzybów przygotowaną przez panie z KGW Białe (gm. Jeżewo)

A jak udział w konkursie oceniają uczennice?

- Dzięki konkursowi poznajemy inne sposoby gotowania, bo w domu - wiadomo - każdy robi wszystko po swojemu - mówiła Maja.

- To okazja, aby poznać coś nowego, czegoś się nauczyć - uważa Karolina. I dodaje, że od dziecka ciągnęło ją do gotowania, stąd trafiła do „Gastronomika”.

Wyniki konkursu kulinarnego „Dary lasu”

1. miejsce KGW Białe (gm. Jeżewo) za zupę z grzybów. Drużyna pracowała w składzie: Halina Jaworska, Elżbieta Chmiel i uczniowie: Maja Hulewicz i Aleksandra Marzec.

2. miejsce - KGW Bzowo (gm. Warlubie) za zrazy z jelenia. Drużyna pracowała w składzie: Emilia Ratańska, Dorota Puławska, Paulina Długosz oraz uczniowie: Jagoda Czapiewska i Joanna Rodzik.

3. miejsce - KGW Fletnowo (gm. Dragacz) za pasztet. Drużyna pracowała w składzie: Anna Lisek, Halina Niewadzi oraz uczniowie: Oliwia Wereszyńska i Damian Obermiller.

Wyróżnienia: KGW Wery (gm. Drzycim) za zupę grzybową. Drużyna pracowała w składzie: Katarzyna Starzecka, Anna Rytlewska, Małgorzata Kaczyńska oraz uczniowie: Zuzanna Barczyk i Aleksandra Pełka.

wie: Zuzanna Barczyk i Aleksandra Pełka.

KGW Biechówko (gm. Drzycim) za pierogi z grzybami i sosem grzybowym. Drużyna pracowała w składzie: Małgorzata Poćwiardowska, Bożena Podlejska oraz uczniowie: Karolina Sadowska i Maja Zalewska.

KGW Mokrzanki (gm. Grudziądz) za kotlety z jelenia. Drużyna pracowała w składzie: Jolanta Chmarzyńska, Bożena Ałtyn oraz uczniowie: Maria Chyła i Krzysztof Sewerynowicz.

Połączenie w kuchni „mistrzów świata” w gotowaniu, czyli pań z Kół Gospodyń Wiejskich, z młodzieżą to dobry pomysł?

- Uważam, że to jest mega pomysł! - ocenia Magdalena Potulska z Powiatowego Zespołu Dobrej Rolnictwa Rolniczego w Świeciu, która była w jury konkursu. - Te młode osoby nie mają okazji, żeby obcować z kuchnią tradycyjną, regionalną, z lokalnymi produktami. Dzięki współpracy z KGW, uczniowie mogą bardzo dużo się nauczyć, podpatrzeć, posmakować i wyciągnąć coś dla siebie.

Organizatorami konkursu kulinarnego „Dary lasu” w Grudziądzu byli: Zespół Parków Krajo-
brazowych nad Dolną Wisłą, Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły oraz Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Grudziądzu. ©©

ENERGACAMERIMAGE
Niezwykła instalacja będzie towarzyszyć festiwalowi „Manifesto”, niezwykła ekspozycja video autorstwa niemieckiego artysty Juliana Rosefeldta otwarta zostanie 2. dnia tegorocznej edycji festiwalu EnergaCAMERIMAGE.

Główną bohaterką instalacji *est Cate Blanchett. Laureatka Oscarów za role w filmach „Aviator” i „Blue Jasmine” wcieliła się w 13 postaci - od punkowej wokalistki, przez gospodynię domową i naukowca, po bezdomnego mężczyznę. Każda z postaci wygłasza fragmenty najważniejszych manifestów ubiegłego stulecia autorstwa pisarzy, filozofów, malarzy, tancerzy, reżyserów oraz architektów. Wśród tekstów pojawiają się słowa Karola Marxa, Kazimierza Malewicza, Guillaume’a Apollinaire’a, Lars’a von Trier’a i wielu innych. Autor „Manifesto” przyjedzie do Torunia i osobiście otworzy wystawę 17 listopada br. w Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki czasu”. Towarzyszyć mu będzie Cate Blanchett, która na tegorocznym Festiwalu EnergaCAMERIMAGE pełnić będzie rolę szefowej Jury Konkursu Głównego. Wystawa potrwa do 17 stycznia 2025 roku. (JW-N)

Kwesta w Toruniu będzie na renowację nagrobka wiceprezydenta miasta

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Piękne świadectwo wystawili w 1926 roku mieszkańcy Torunia zmarłemu wiceprezydentowi miasta Józefatowi Jankowskiemu. My możemy dziś wspomóc renowację jego nagrobka.

W tym roku dochód z listopadowej kwesty na cmentarzu św. Jerzego zostanie przeznaczony na renowację nagrobka Jadwigi i Józefata Jankowskich. Grób znajduje się przy jednej z głównych alei nekropolii, równoległej do ulicy Gałczyńskiego. Pomnik jest ciekawy, a spoczywający pod nim człowiek bardzo dla miasta zasłużony.

Jeden z pierwszych obywateli
„Nieubłagana śmierć zabrała jednego z pierwszych obywateli naszego grodu. Wiceprezydent miasta Torunia, śp. Józefat Jankowski, nie żyje! Zmarł niemal na posterunku. Wiadomość o zgonie śp. wiceprezydenta poruszyła całe miasto, gdyż Zmarły

mimo, że był cichym i skromnym pracownikiem i nie dbał o rozgłos, powszechnie był ceniony, szanowany i kochany - czytamy w obszernym wspomnieniu, jakie ukazało się na łamach urzędowego „Tygodnika Toruńskiego” 6 marca 1926 roku, a więc dzień po śmierci pierwszego wiceprezydenta Torunia po powrocie do Polski w 1920 roku.

„Z chwilą przejęcia Torunia przez rząd polski, od pierwszego dnia stanął w szeregu obywateli, którzy objęli rządy w mieście - czytamy. - On pokochał to miasto całym sercem, znał je dobrze i zapragnął szczerze dla niego pracować. (...) Nielatwe miał zadanie, gdyż jako gospodarz finansów miejskich musiał zwalczać wiele trudności podczas ciężkiego kryzysu finansowego. W zupełności jednak sprostał temu zadaniu dzięki Swojej gorliwej, sumiennej i niezmordowanej pracy”.

Józefat Jankowski pochodził z Mogilna, urodził się w ziemiańskiej rodzinie 26 września 1867 roku. Toruniowi poświęcił 30 lat życia. Był współwłaścicielem znanej firmy zbożowej Loga i Ska, a także bardzo zaan-

gażowanym działaczem społecznym, m.in. członkiem zarządu „Sokoła”, Bractwa Strzeleckiego, towarzystwa „Muzeum” czy Korporacji Kupców. Mieszkał przy ulicy Kopernika 18 (dziś 14) i tu właśnie był dom żałoby, wspomniany w kolejnym numerze „Tygodnika Toruńskiego” z opisem pogrzebu z 9 marca 1926 roku.

„O godz. 9.30 przed domem żałoby zgromadzili się przedstawiciele władz i urzędów, delegacje stowarzyszeń i korporacji i liczne rzesze przyjaciół i znajomych zmarłego - czytamy. - W mieszkaniu przy zwłokach wartę honorową pełnili strażacy pożarni. O godz. 10.15 nad otwartą jeszcze trumną, pożegnał Zmarłego w krótkich słowach prezydent miasta pan Bolt, poczem duchowieństwo odprawiło krótkie modły. Trumnę zamknięto i umieszczono na karawanie i kondukt prowadzony przez ks. Wysiąńskiego ruszył w kierunku kościoła św. Jana. Na czele kroczyła orkiestra wojskowa, za nią Bractwo Strzeleckie, policja, delegacje z wieńcami i duchowieństwo. Za trumną postępowala rodzina Zmarłego, koledzy



FOT. SZYMON SPANDOWSKI

Dochód z kwesty zostanie przeznaczony na renowację nagrobka Jadwigi i Józefata Jankowskich

i przyjaciele. W żałobnym pochodzie wzięły udział tysiączne tłumy obywatelstwa toruńskiego, przedstawiciele władz z p. Wojewodą pomorskim na czele, członkowie Rady Miejskiej i Magistratu w komplecie. W kościele śpiewał chór Tow. Śpiewu „Dzwon”, ks. prob. Wysiąński wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po odprawieniu żałobnej mszy św. zwłoki odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz staromiejski. Gdy kondukt przechodził koło Teatru Miejskiego, orkiestra teatralna ulokowana na balkonie odegrała marsz żałobny. Po spuszczeniu zwłok do grobu chór męski „Lut-

nia” odśpiewał pieśń „W mogile ciemnej”. Tak zakończyła się ta smutna a wspaniała uroczystość. Tysiączne tłumy biorące udział w pogrzebie świadczyły, że Zmarły był wielce cenionym obywatelem i nieodżałowanym gospodarzem naszego grodu”.

Tradycyjna kwesta
Po niemal stu latach będzie można mu oddać cześć włączając się do tradycyjnej kwesty, jaka będzie prowadzona 1 listopada na cmentarzu św. Jerzego, z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Torunia oraz Urzędu Miasta. Kwestujący będą zbierali datki między godz. 8 i 14. ©©

REKLAMA

INFORMATOR

APTEKI

Toruń

Całodobowa Apteka św. Faustyny 14/4a os. Koniuchy 605-073-301, 56/623-50-70, niedziele, święta

Włocławek

Apteka OMEGA, pn-sob. 7-21.00, nd. 9-19.00, ul. Kaliska 89a, 54/307-08-00

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805

LEKARSKIE

Chojnice

Gabinet internistyczny Bernadeta Klunder. Chojnice, ul. Młyńska 4. Gastroskopia, EKG. 602-494-649.

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.00-11.00, wt. 8.00-9.00, śr. 18.30-19.30 czw. 8.00-9.00, pt. 18.15-19.00, 603-767-838, 54/231-43-54

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.

000320

000073

00532

000017

000074

000074

000028

Grudziądz

Stacja demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

Włocławek

Szklarskie usługi, kabiny prysznicowe, ul. Okrzei 71a (Statoil), 601-65-07-39, 54/237-95-95

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele.

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnicę bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Tuchola

Usługi Pogrzebowe Przedsiębiorstwa Komunalnego w Tucholi Sp. z o.o. ul. Świecka 68 (całodobowo) 52/3365739, 603265868

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

000320

000073

00532

000017

000074

000028

000074

000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN”, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrąną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Szyborska 25A, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny.

001384

000528

8210983

00418

000045

000502

139014805

Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowski, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Janikowo

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy KURCZEWSKI. Janikowo ul. Klonowa 2. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem 52/351-37-02, 507-364-717.

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrąną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha

408914801

000345

8686162

000281

528414801/8

000417

000416

000502

53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

Żnin

Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, chłodnia, kaplica. Lewandowski, Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 54/28-41-234, 603-998-321.

000345

8686162

000281

528414801/8

000417

000416

000502

0011170546

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu 8/22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypicie macy - inne. Wkładki - płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26

www.optyk-trejnowski.pl

000028

000074

000028

000046

REKLAMA

0011202616



BURMISTRZ MIASTA CHEŁMNA informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Chełmnie oraz na stronie internetowej bip.chemno.pl zostały zamieszczone wykazy: o przeznaczeniu do sprzedaży w drodze bezprzetargowej lokalu mieszkalnego znajdującego się w budynku przy ul. Powst. Włkp. 12 i o oddaniu w użytkowanie wieczyste udziału w działce nr 97/12 położonej w obr. 2 miasta Chełmna.

Z up. Burmistrza Miasta Chełmna
/-/ Piotr Murawski
Zastępca Burmistrza

0011203069

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz licznie uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku moją ukochaną Żonę oraz naszą najdroższą Mamę, Teściową i Babcię



Wandę Koterską

Szczególne podziękowania składamy ks. Maciejowi Łakomikowi z parafii św. Ducha w Inowrocławiu za mszę św. i poprowadzenie uroczystości ostatniego pożegnania. Rodzinie, Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom, Sąsiadom, Znajomym, Delegacjom i wszystkim przybyłym za modlitwę, intencje mszalne, duchowe wsparcie, zamówione msze św., złożone wieńce i kwiaty

składam serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać”.

Osobne podziękowanie dla Zakładu Pogrzebowego „Memoria” Waldemara Wójcika za okazaną pomoc i profesjonalizm oraz dla pracowników Restauracji „Nad Stawkiem” za obsługę.

Serdeczne podziękowania składa
Mąż z rodziną



AUTOPROMOCJA

REKLAMA

0011200919

Sanatorium CHEMIK w Ciechocinku zatrudni

LEKARZA

tel. 54 283 55 16 (pon.-pt. 7.00-15.00)
chemik@sanatoriumchemik.pl

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011202670

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej



Edwarda Piątkowskiego

Księdzu, Rodzinie, Znajomym, Sąsiadom,
Mieszkańcom Dziarnowa, Delegacjom,
za modlitwę, intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty
serdeczne podziękowanie składają
Żona, Córka i Synowie

0111102698

AUTOPROMOCJA

KRAMIK

SPRZEDAM rower elektryczny 300 zł.
537275663 Wodzisław Śl.

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory,
złomowanie piecy. Skupujemy
w dobrej cenie, odbieramy własnym
transportem. 602-726-894

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

VW TOURAN, 2016, 2.0 DIESEL,
787870913

Zdrowie

INTERNA

BADANIA okresowe pracowników,
kierowców, na broń, lek. W. Cader,
603767838 542314354, Badania
okresowe pracowników, kierowców,
posiadających broń, lek. Wojciech
Cader,
Plac Wolności 17, pn.
10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr.
14:00-19:00 czw. 8.00-11.00,
pt. 14:00-19.00, 603-767-838,
54/231-43-54. Współpraca z LUXMED
i MEDICOVER

Matrymonialne

/// BIURO Serduszka dwa 883783782

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

KUPIĘ maszyny rolnicze, 691919210.

**KUPIĘ Ursusy, Zetory, Fergusony,
MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciąg-
niki, ładowarki, przyczepy, bizony
i traktorki ogrodowe tel. 601 729 483**

PŁODY ROLNE

ZBOŻA PASZOWE KUPIĘ 602114212

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KACZKI, Siniarzewo, 603754830.

KURCZAKI do uboju 15.11 Balcerek
Tadeusz Borucin. Tel. 606650860

KURKI, kury, nioski odchowane,
Zieleń, 566885514, 506405692.

strefa
AGRO

strefaagro.pl

czytaj

Usługi pogrzebowe

A. Witkowski "ELWAN", ul.
Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy,
Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie.
Kaplica, Chłódnia bezpłatnie. Tel.
56/64-267-08. 24h

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl
Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl
Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl
Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Grudziądzka 46-48,
tel. 606 537 137, e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl
Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

GAZETA
pomorska

Nie przegap piątku



Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn
pomorska.pl

malowanka wykonana przez pierwszaka		azjatycki kuzyn psa		wpływa do portu		objaw przeziębienia		smaczny kawałek jedzenia		produkty psychoaktywne		inwencja, fantazja		bosak naprawia pończochy		polny kwiatek		spiekota, upał		pismenne ponaglenie ryżowy trunek z Nipponu		ostrzy zakręt bogini miłości	
trzon sił zbrojnych		lennik								22		18		antylopa lub żubr						ptak poświęcony Atenie			
cykliczna forma muzyczna						13		jednostka monetarna Peru		24				marynarski tapczan		30		pleciony z kwiatów		iluzjon		34	
				25				ojczyzna Odysa		klimat, nastrój				słodki lub gorzki				harmider, zgilek					
odmiana marchwi		fantowa				12				z toporem w rękę		moment pędu		piękna, nadzwyczajna rzecz				James, aktor z filmu „Olbrzym”		owad wydzielający spadz		nieudane zagranie piłkarza	
sztuczny akwen		porcja ryby lub kurczaka		kubek z pałakami				kuna leśna										stolica Omanu				33	
		20		wawóz lodowa na rzece				osesek cyranki przy drzwiach		Pene-lope, aktorka				35		ogół norm i obyczajów				Han, bohater „Gwiezdných wojen”		jacht Leonida Teligi	
zwód na ringu												28		głos cyranki						część skoczni narciarskiej			
pochyłe zbocze wykopu								26		czynny wulkan na Sycylii						niewygodne łóżko, pryzca				choroba zakaźna		29	
port w Chorwacji		17						imię Aldy, aktora z serialu „Za rok o tej samej porze”		REKLAMA GAZETA pomorska w prenumeracie z Tele Magazynem  0010992631						żyje cudzym kosztem		zbędne w deskach		Piotr, skoczek narciarski		żywotnik w parku	
zsyłka na Syberię		fotel cesarza		przyjęcie w konsultacji								przenośny odtwarzacz muzyczny		32		pogrzebacz		14		drapieżna ryba, miękławka			
Pariska, zryw rewolucyjny		jadowity wąż, okularnik		przyprawa do zup		uchwyt na rzędzia												5					
odmiana jabłoni																				... Kopernik			
								16										bluzka i spodnie do spania		port nad Irtyszem w Rosji		przeciwczołgowa	
zestaw audycji		1		serce lub nerka		oprawa lustra		23		autor „Kapitału”								religijny kanon				w lokalu wyborczym	
																				płaski rondel z rączką		szkic literacki	
odmiana szarady										pramatka ludzkości		zbiór zasad i ustaw		mały ptak gajówka		spis, rejestr dawna nazwa jamnika		pospolita roślina lecznicza		dziedzina sztuk plastycznych		6	
duża, drewniana skrzynia		pod oknem		Kondrat lub Grechuta znawca								zna się na dioptriach				lek na chore gardło				piękno, uroda			
pora wstawiania								częstka elementarna		27										kabury na pistolety przy siodle		część końskiej wargi	
								Naomi, japońska tenisistka		pływie przez Jarosław				część swetra spokojny człowiek		8		wieczorny posiłek					
skrytka w skarbcu bankowym		grecki kościół parafialny								wierchnia ściana skrzypiec		miasto w Kirgizji roślina jak imię				drapieżny kuzyn psa						koc z grubej puszystej tkaniny	
										autor „Boskiej komedii”						część sztuki teatralnej		bystry w górkim potoku		wersja Fiata		wysoki głos kobiety	
płaci za przejazd topiony				15								czarna w rodzinie		3								gruziński złoty	
								pełny lub morski		9						przyprawa kuchenna		7				roślina na biopaliwo	
bęben wojсковy										10				pospolite oszustwo				okrywa pień grabu				z łasiczką na obrazie	
																						31	
1		2		3		4		5		6		7		8		9		10		11		12	
13		14		15		16		17		18		19		20		21		22		23		24	
25		26		27		28		29		30		31		32		33		34		35			

Słownik: dstra Omsk Osz safes

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35 utworzą rozwiązanie – myśl Józefa Bułatowicza.

ROZWIĄZANIE: BYWA, ŻE I KOBIETY STAWIAJĄ SPRAWĘ PO MĘSKU.

TENIS UCZESTNICZKI WTA FINALS W RIJADZIE ZOSTAŁY ROZŁOSOWANE. IGA ŚWIĄTEK POZNAŁA GRUPOWE RYWALKI

Kluczowe jest pytanie o trenera

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Iga Świątek już wie, z kim zagra w fazie grupowej turnieju WTA Finals w Rijadzie. W imprezie kończącej sezon Polka stanie przed szansą odzyskania pozycji liderki światowego rankingu.

Iga Świątek, obecnie wiceliderka światowego rankingu, rozstawiona została z numerem drugim. Trafiła do grupy „Pomarańczowej”, gdzie znalazły się jeszcze Amerykanka Coco Gauff i Jessica Pegula oraz Czeszka Barbora Krejčíková.

W grupie „Fioletowej” wystąpią: liderka listy WTA Białorusinka Aryna Sabalenka, Włoszka mająca polskie korzenie, Jasmine Paolini, reprezentantka Kazachstanu Jelena Rybakina oraz mistrzyni olimpijska z Paryża Chinka Qinwen Zheng.

Polka jest faworytką?

- Grupa, w której zagra Iga, na papierze jest mocniejsza. Wydaje się mi, że nasza tenisistka

jest jednak cały czas przed tymi rywalkami o krok, a może nawet i dwa do przodu, jeśli chodzi o umiejętności i potencjał. Powinna sobie z nimi poradzić i awansować do półfinału. Każdy turniej to jednak zawsze osobna historia, gdzie wszystko może się zdarzyć, dlatego nikogo nie należy lekceważyć. Tym bardziej że Iga zmieniła przecież ostatnio trenera, jest w nowej sytuacji i to może mieć wpływ na jej postawę na korcie - mówi nam Magdalena Grzybowska, była reprezentantka Polski w tenisie, zwyciężczyni juniorskiego Australian Open 1996.

Polka, od niedawna podopieczna belgijskiego trenera Wima Fissette'a, swój pierwszy mecz rozegra już w niedzielę, a jej rywalką będzie Krejčíková. Bilans spotkań Polki z Czeszką wynosi 2-2, w tym roku ze sobą nie grały.

Kolejną rywalką będzie Gauff, z którą Świątek ma znakomite bilans 11-1. Po raz ostatni obie tenisistki spotkały się w półfinale tegorocznego French Open w Paryżu - zawodniczka



- Grupa Igi na papierze jest mocniejsza. Wydaje się mi jednak, że nasza tenisistka jest cały czas przed rywalkami o krok, a może nawet i dwa - uważa Magda Grzybowska

z Raszyna pewnie zwyciężyła 6:2, 6:4.

Na zakończenie grupowej rywalizacji podopieczna trenera Fissette'a zagra z Pegulą. 23-letnia Polka wygrała z nią dotychczas sześć meczów i przegrała

cztery, w tym ostatni - w ćwierćfinale tegorocznego US Open 2:6, 4:6.

Jak będzie w boksie?

W notowaniach przed turniejem w Rijadzie bukmacherzy

najwięcej szans na zwycięstwo dają Sabalence. Tuż za nią plasują Świątek. Najwięcej można z kolei zarobić na triumfie Krejčíkowej.

- Nie zgadzam się z takimi typami. Uważam, że Iga jest naj-

lepsza i ma najwięcej szans na wygraną. Pytaniem pozostaje tylko, jak ułoży się jej współpraca z nowym trenerem. Z jednej strony, gdy zaczyna się coś od początku, to jest budujące, zwłaszcza po okresie turbulencji, gdy w zespole mogły być jakieś tarcia lub ktoś się z kimś nie dogadywał za dobrze. Wtedy zawodnik dostaje nową siłę, energię, włącza się pozytywne myślenie i wszystko wygląda optymistycznie. To może być dla Igi element sprzyjający - podsumowała Grzybowska, najwyższej notowana polska tenisistka w rankingu WTA przed 2007 rokiem (30. miejsce w 1998).

Z każdej grupy turnieju WTA Finals w Rijadzie awansują po dwie czołowe tenisistki, które spotkają się w półfinałach. Najlepsza z grupy „Pomarańczowej” zmierzy się z drugą zawodniczką grupy „Fioletowej”, najlepsza z grupy „Fioletowej” zagra z drugą z grupy „Pomarańczowej”. Turniej potrwa od 2 do 9 listopada.

©@

W „Piłkarskich Orłach” rozpoczyna się nowe rozdanie

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W miniony weekend zawodnicy zdobywali ostatnie punkty w październikowej edycji naszego rankingu. Od najbliższej kolejki będą rywalizować na konto listopada.

Przed ostatnimi meczami po 4 gole mieli Tomasz Kaczmarek z Olimpii Grudziądz i Michał Kalitta z Wdy Świecie. W weekend przegonił Patryk Mikita. Napastnik Zawiszy Bydgoszcz strzelił trzy bramki w spotkaniu z Pogonią Nowe Skalmierzyce i powiększył dorobek do 5 goli.

Wszyscy zagrają w delegacjach

Olimpię czeka w Betclie 2. Lidze bardzo trudny wyjazd do Krakowa, gdzie zmierzy się z Wieczystą. Beniaminek str-



Zawisza w ostatnich czterech kolejkach zdobył aż 10 punktów i w tabeli jest już na czwartym miejscu

cił dotychczas w rozgrywkach tylko 8 pkt. i jest wiceliderem tabeli. Grudziądzanie po awansie do 1/8 Pucharu Polski chcą po dwóch porażkach zdobyć punkty w lidze, więc zapowiada się ciekawy mecz.

Elana już dziś zagra w Środzie Wielkopolskiej z Polonią. Torunianie w ostatnich trzech spotkaniach zdobyli tylko 2 pkt. Nadarza się zatem okazja do przełamania złej passy i poprawienia bilansu pojedynków

z ekipą z Wielkopolski - 8 porażek, 2 remisy i 4 wygrane.

Zawisza zagra na wyjeździe z Kotwicą Kórnik. Bydgoszczanie będą faworytem meczu. Beniaminek z Wielkopolski w sobotę uległ u siebie 0:5 Polonii. Z dorobkiem 14 pkt. zajmuje dopiero 16. w tabeli i nie wygrał od 29 września.

Wda, która imponuje formą i w ostatnich sześciu spotkaniach wywalczyła 16 pkt. jedzie do Swarzędza, gdzie zmierzy się z Unią. Gospodarze też solidnie punktuja (nie przegrali w 4. ostatnich kolejkach), więc zapowiada się ciekawy mecz.

Regulaminowe zawiłości

Przypomnijmy, że „Piłkarskie Orły” to ranking najlepszych strzelczyń i strzelców w całej Polsce, który prowadzimy od 2022 roku. Najpierw

klasyfikowaliśmy piłkarki i piłkarzy z lig centralnych. Rok później dołączyliśmy także futbolistów grających w klubach z IV ligi. Osobny jest ranking dla kobiet i dla mężczyzn.

Podkreślimy, że gole punktujemy w zależności od rangi rozgrywek, w których zostały zdobyte. Dla przypomnienia podajemy współczynniki, przez które mnożymy gole, przyznając miejsca w naszym rankingu: dla ekstraklasy/ekstraligi - 2; dla I ligi - 1,75; dla II ligi - 1,5; dla III ligi - 1; dla IV ligi - 0,625; dla Pucharu Polski - 2; dla rozgrywek europejskich - 2,5.

Ranking prowadzimy w każdym województwie. Na koniec roku sumujemy osiągnięcia i wybieramy triumfatorów w kraju oraz zwycięzców w każdym regionie i na szczeblu centralnym. Całość podsumowujemy na specjalnej gali.

Program weekendu

16. kolejka Betclie 2. Ligi: Wieczysta Kraków - Olimpia Grudziądz (niedziela, godz. 13)

15. kolejka Betclie 3. Ligi: czwartek - Polonia Środa Wielkopolska - Elana Toruń (19); sobota - Unia Swarzędz - Wda Świecie (12), Kotwica Kórnik - Zawisza Bydgoszcz (14).

15. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: sobota - Lech Rypin - Kujawiak Kowal (12), Cuia-via Inowrocław - Mustang Ostaszewo (12), Start Pruszcz - Tarpian Mrocza (12), Pogoń Mogilno - Łokietek Brześć Kujawski (13), Unia Wąbrzeźno - Wisła Dobrzyń nad Wisłą (13), Thuchowia Thuchowo - Chemik Bydgoszcz (13), Sparta Brodnica - Unia Solec Kujawski (14), Pomorzanin Sierock - Orleń Aleksandrów Kujawski (14); niedziela - Polonia Bydgoszcz - Noteć Łabiszyn (11). ©@



RANKING



PATRONAT
HONOROWY



PARTNER
MERYTORYCZNY



SPORT

www.sportowy24.pl

Olimpia i Zawisza grają dalej w Pucharze Polski

(ŁS, EM)
lukasz.szalkowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Zespół z Grudziądza awansował do 1/8 finału rozgrywek centralnych. Ekipa z Bydgoszczy zagra na tym samym etapie zmagani regionalnych.

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - RESOVIA RZESZÓW 3:2 (1:0)

Bramki: Kacper Rychert (44, 47), Szymon Kroc (67) - Maciej Górski (60), Bartłomiej Wasiluk (90+3 - kamy).

Olimpia: Depka - Klimczak, Kostkowski, Sikorski (46. Sewerzyński), Kaczmarek (75. Maruszał), Kroc (83' Mas), Zbiciak, Rychert, Frelek (90. Tsiupa), Koperski (46. Cichori), Kobryń.

Pierwsza połowa spotkania 1/16 Pucharu Polski była wyrównana. Więcej dogodnych sytuacji do zdobycia goli stworzyli grudziądzanie, ale brakowało im skuteczności. Niemoc przełamał dopiero w końcówce tej części meczu Kacper Rychert.

Po przerwie Olimpia szybko podwyższyła na 2:0, znowu za sprawą bardzo aktywnego Rycherta. Resovia po tym cięsie ruszyła do ataku i szybko zdobyli gola kontaktowego. Gospodarze nie popełnili jednak błędów z dwóch ostatnich ligowych meczów, w których prowadząc jednym trafieniem, dawali się zdominować rywalom i tracili bramki. Tym razem to grudziądzanie, mimo prowadzenia grali wysoko i atakowali. Przyniosło to efekt w 67. minucie, kiedy na 3:1 podwyższył Szymon Kroc. Później Olimpia

mając bezpieczne prowadzenie oddała rywalom nieco pola, ale nie pozwoliła na huraganowe ataki. W doliczonym czasie rzut karny dla rzeszowian wykorzystał Bartłomiej Wasiluk. Białozieloni wygrali 3:2 i zameldowali się w 1/8 finału PP.

RAWYS RACIĄŻ - ZAWISZA BYDGOSZCZ 0:8 (0:3)

Bramki: Maciej Wanat 2 (12, 68), Krystian Sanocki (15), Oleksandr Horvat (42), Mikołaj Borowski 2 (57, 79), gol samobójczy (65), Jakub Bojas (82).

Rawys: Borowa - Gąsiorowski (35. Narloch), Na-

lewaj, Janke, Prusarczyk, Wętroński - Rybacki, Stanwak, Remiszka, Kokoładze - Frymark (60. Goliński).

Zawisza: Oczkowski - Golak, Jaskuła, Łydkowski, Horvat (58. Ślawek) - Szramowski (46. Sobieralski), Chachuła, Skórecki (46. Borowski), Rak, Sannocki - Wanat (72. Bojas).

Adrian Stawski, trener Zawiszy w porównaniu z ostatnim meczem ligowym w wyjściowej „11” dokonał aż 8 zmian. Na ławce rezerwowych zasiadli Sebastian Sobolewski, Mariusz Ślawek, Kacper Nowak, Maciej Kona, Jakub Bojas i Patryk Mikita, zaś Patryk Urbański i Mateusz Młynarczyk nie pojechali do Raciąża.

Mimo to od początku na boisku było widać różnicę dwóch klas, która dzieli drużyny. III-ligowiec z Bydgoszczy już do przerwy wygrywał 3:0. Poznani stron goście podkręcili jeszcze tempo, czego efektem było 5 kolejnych goli. Zawisza pewnie awansowała do 1/8 finału regionalnego PP. 14 listopada pozna kolejnego rywala.



Piłkarze Olimpii Grudziądz mają powody do radości. Awansowali do czołowej „16” rozgrywek o Puchar Polski

HOKEJ

Torunianie pojadą z reprezentacją do Budapesztu

Pięciu hokeistów KH Energa Toruń rozpocznie w niedzielę zgrupowanie reprezentacji Polski w Jastrzębiu-Zdroju. Trener Roman Kalaber zaprosił bramkarza Mateusza Studzińskiego, obrońców Mateusza Zielińskiego, Adriana Jaworskiego, Oliwier Kurnickiego oraz napastnika Mikołaja Sytego. W dniach 7-9 listopada kadra zagra w Memoriale Tamása Sarközyego w Budapeszcie. Rywalami biało-czerwonych będą Węgrzy, Słowacy i Włosi.



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

KOSZYKÓWKA

Był najlepszy w zespole

Pochodzący z Torunia Damiń Olejniczak zagrał w barwach francuskiego Saint-Quentin Basketball świetny mecz w Lidze Mistrzów, notując na koncie 21 punktów (9/10 z gry) i 10 zbiórek.

KRÓTKO



FOT. DARIUSZ BŁOCH

SIATKÓWKA

BKS u siebie, reszta w delegacji Kolejne emocje czekają kibiców siatkówki z regionu.

Dobłą passę chcą podtrzymać siatkarze BKS Visły Proline Bydgoszcz. Po dwóch zwycięstwach za 3 punkty (u siebie z SMS i w Świdniku), liczą na kolejną zdobycę w dzisiejszym starciu z Mickiewiczem Kluczbork. Można się jednak spodziewać zaciętego meczu - rywale na koncie mają tylko 2 punkty mniej niż bydgoska drużyna, ale też rozegrali jedno spotkanie mniej. Czwartkowy mecz w hali „Łuczniczka” rozpocznie się o g. 20.30. Transmisja w Polsacie Sport1.

Siatkarze CUK Aniołów Toruń w sobotę (g. 17.00) zagrają na wyjeździe z BBTS Bielsko-Biała. Obie drużyny są niemal sąsiadami w tabeli, gospodarze z 11 punktami są sklasyfikowani dwie pozycje niżej. To rywal niewygodny, o czym przekonali się m.in. bydgoszczanie, przegrywając u siebie 1:3. Co ciekawe, w sobotę pierwszy raz BBTS zagra we własnej hali. W Tauron Lidze o poprawę swoich pozycji powalczą Metalkas Pałac Bydgoszcz i Sokół & Hagric. W ligowej tabeli bydgoszczanki są przedostatnie (2 pkt), ekipa z Mogilna ostatnia (1 pkt). W 6. rundzie Pałac zmierza się z Chemikiem w Policach (g. 12.30, Polsat Sport1), w poniedziałek Sokół zagra ze Stalą w Mielcu (20.30, Polsat Box Go). Faworytkami obu meczów będą gospodynie. (m)

LOTTO

WTOREK, 29.10**Multi Multi, godz. 22.00**

1, 3, 9, [16], 18, 23, 26, 31, 32, 39, 40, 43, 52, 57, 61, 66, 67, 70, 73, 74

Kaskada, godz. 22.00

4, 5, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 16, 17, 21, 24

Mini Lotto, 10, 12, 21, 25, 32**Ekstra Pensja, 1, 11, 13, 26, 27 - 3****Ekstra Premia, 3, 11, 32, 33, 34 - 4****ŚRODA, 30.10****Multi Multi, godz. 14.00**

1, 5, 6, 13, 14, 16, 27, 33, 34, 35, 39, 40, 43, [45], 49, 70, 71, 72, 79, 80

Kaskada, godz. 14.00

3, 5, 7, 8, 9, 11, 18, 19, 20, 21, 22, 24

Trzecie zwycięstwo Anwilu w Europie

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Anwil Włocławek bardzo pewnie po raz drugi pokonał BC Dnipro i wciąż jest w grze o 1. miejsce w grupie D FIBA Europe Cup.

BCDNIPRO-ANWIL WŁOCŁAWEK 63:100**Kwarty:** 9:27, 23:17, 14:35, 17:21

BC Dnipro: Mishula 22 (4), Tymofiejenko 15 (1), Koniev 11, Sytalo 4, Koldomasov 0 oraz Zakurdaiev 5 (1), Dubonenko 4, Horobczenko 2, Lishchyna 0.

Anwil: Petrasek 15 (2), Ongenda 12, Michalak 9 (1), Taylor 8 (2), Łączyński 2, 7 as. oraz Turner 15 (3), Gruszecki 15 (5), Jackson 9, Łazarski 6 (1), Sulima 6, Slufiński 3, Funderburk 0.

Włocławianie nic sobie nie robili z braku kontuzjowanego Luke'a Nelsona, tylko od razy zabrali się ostro do roboty. Nie minęły nawet 2 minuty meczu, a gospodarze prowadzili 10:0 i trener Dnipro błyskawicznie zdecydował się na przerwę na żądanie. To była kopia meczu sprzed trzech tygodni. Włocławianie twardą obroną zupełnie wyłączyli ofensywną opcję rywali i szybkimi atakami zdobywali kolejne punkty. Zastępujący Nelsona Kamil Łączyński w tym czasie zaliczył aż cztery przechwyty. Goście pierwsze punkty zdobyli w połowie 1. kwarty, gdy Anwil prowadził już 16:0. Ostatecznie nasz zespół miał ponad 64 procent z gry, 7 asyst i tylko 2 straty w tej części meczu.

Trener Selcuk Ernak miał więc duży komfort w rotacji swoimi graczami, już w 2. kwarcie szanse dostał nie tylko Bartosz Łazarski, ale Antoni Slufiński. Nieco jednak drużynie zabrakło koncentracji i do przerwy rekordowa przewaga 19 punktów stopniała tylko do 12. I to mimo tego, że Ukraińcy nie zastosowali swojej najmocniejszej broni, rzutów za 3 (tylko 2/10 w 1. połowie, dzięki którym sprawili jedną niespodziankę w Lizbonie).

Po przerwie Anwil jednak szybko odbudował bezpieczne 20 punktów przewagi w 25. minucie. Trzecia kwarta była równie udany 10 minutami jak pierwsze w tym meczu i potem włocławianie już jedynie powiększali przewagę.

Anwil zakończył mecz z ponad 50-procentową skutecznością i aż 28 asystami. Świetnie



FOT. OLIVIA NOWAK

Ryan Taylor zdobył dla Anwilu 8 punktów w tym meczu, ale skuteczność jest do poprawy (3/11 z gry).

wyglądało egzekwowanie pozycji na dystansie (14/27), a niemal bezbłędny w tym był Karol Gruszecki, który pomylił się tylko przy jednym ze swoich sześciu rzutów. Jedynie D.J. Funderbrunk zakończył z gospodarzy mecz bez punktu, ale środkowy był wyjątkowo mało aktywny (tylko 1 rzut z gry w ciągu kwadransu, ale też 3 asysty).

Kolejny mecz FIBA Europe Cup Anwil zagra 6 listopada u siebie z Banco di Sardegna Sassari. Tego dnia zapewne rozstrzygnie się sprawa zwycięstwa w grupie D.

Mecz Banco di Sardegna Sassari - Sporting Lizbona zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Banco di Sardegna Sassari	4	8	+91
2. BC Dnipro	5	6	-121
3. Anwil Włocławek	3	5	+70
4. Sporting Lizbona	4	5	-40

Weekend z PLK

Anwil już w sobotę będzie bronił miana drużyny niepokonanej w Orlen Basket Lidze. Tym razem włocławianie wybiorą się na mecz do Ostrowa (17.30). Stał na razie boryka się z kłopotami kadrowymi, wciąż nieobecni są kontuzjowani Damian Kulig (wznowił już treningi, ale jeszcze nie zagra) i Dawid Bremby. Drużyna odniosła jedno zwycięstwo w czterech meczach, ale miała też trudny terminarz (wyjazdy

do Sopotu, Stargardu i do Dzików Warszawa). Jednym z najciekawszych graczy w Ostrowie jest z pewnością Paxon Wójcik, który debiutuje w Europie i na razie notuje na koncie ponad 16 pkt na mecz.

Arriva Polski Cukier rozegra drugi mecz wyjazdowy w sezonie, tym razem zadanie będzie trudniejsze, bo w Stargardzie zmierzy się z PGE Spójnią (sobota, godz. 13.30). Ekipa trenera Andrieja Urlepa wygrała dwa z czterech meczów, ale porażki poniosła jedynie w halach niepokonanych Anwilu i Trefla Sopot. Ostatnio jeszcze dołączył do zespołu Kacper Borowski, który wypłatał się wreszcie z kontraktu w Szczecinie.

Noteć kontra Kotwica

W I lidze wicelider z Inowrocławia w niedzielę o godz. 18.00 podejmie Kotwicę Kołobrzeg. Qemetica Noteć jest niepokonana we własnej hali, rywale trzy z dwóch wyjazdów w sezonie, zajmują 5. miejsce, więc to jeden z ciekawszych meczów weekendu. Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz w niedzielę o godz. 12.00 będzie zdecydowany faworytem wyjazdowego meczu z ŁKS Łódź.

Orlen Basket Liga Kobiet w ten weekend ma wolne, w rozgrywkach trwa przerwa dla reprezentacji Polski. ©©